UNE ✦ SACRA

Pismo Święte

Księga Rodzaju

✦ ✦ ✦

Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)

Informacje

Język oryginału	Ancient Hebrew
Wersja	Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)
Wydanie	1
Przekład	Fundacja Wrota Nadziei
Źródło	eBible.org — Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)
Licencja	CC-BY-ND-4.0

O tekście:

Księga początków. Opowiada o stworzeniu świata i człowieka, upadku Adama i Ewy, potopie i wieży Babel; następnie przedstawia historię patriarchów – Abrahama, Izaaka, Jakuba i jego dwunastu synów – z którymi Bóg zawiera przymierze, aż po Józefa, sprzedanego przez braci, który dochodzi do władzy w Egipcie i sprowadza tam swoją rodzinę.

Jest to pierwsza księga Pięcioksięgu, pięciu ksiąg przypisywanych przez tradycję Mojżeszowi. Jej opowieści – o stworzeniu, Adamie i Ewie, Kainie i Noblu, arce Noego, ofierze Izaaka, drabinie Jakuba – należą do najczęściej przedstawianych w sztuce zachodniej.

Nowy Testament widzi w obietnicy danej Abrahamowi: „będą błogosławione w tobie wszystkie plemiona ziemi", pierwszą zapowiedź Ewangelii.

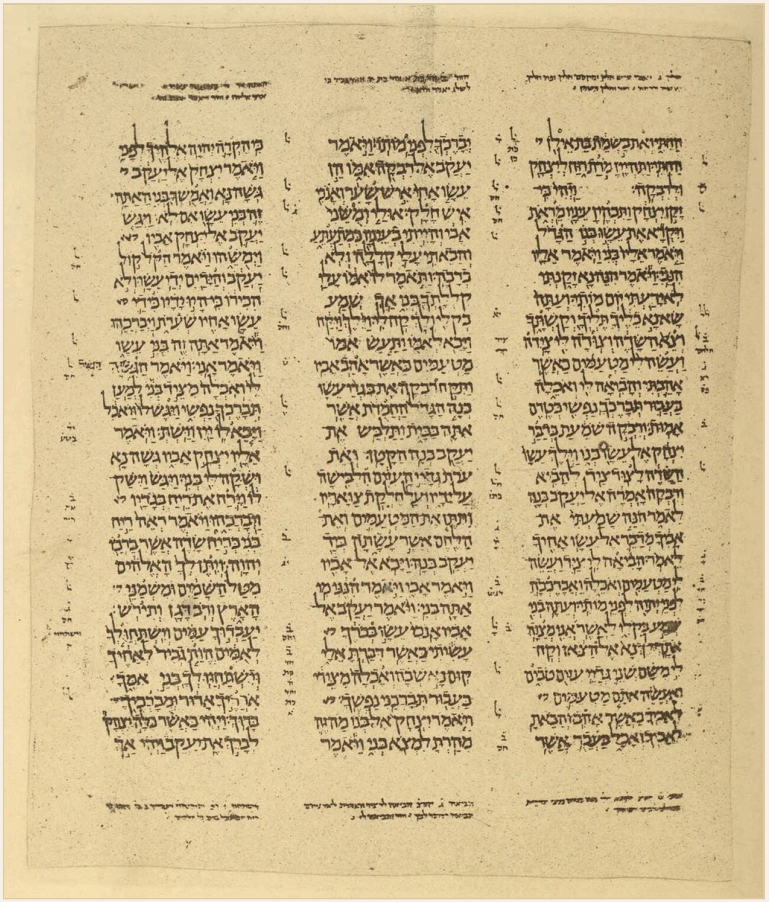
Źródło: https://ebible.org/details.php?id=polubg

Uwspółcześniona Biblia Gdańska, copyright © 2018 Fundacja Wrota Nadziei. Licencja Creative Commons Uznanie autorstwa – Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-ND 4.0), https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/. Tekst bez zmian, z eBible.org (https://ebible.org/details.php?id=polubg).

Warunki korzystania z tej wersji podaje wskazane wyżej źródło. Układ tego pliku należy do Une Sacra (CC BY-NC-SA 4.0); tekst zachowuje licencję podaną wyżej.

Wydanie cyfrowe przygotowane 26 listopada 2026 przez Une Sacra, otwartą bibliotekę świętych tekstów. · UneSacra.com

Rękopisy i ilustracje



Karta Kodeksu z Aleppo (X wiek), najbardziej cenionego rękopisu hebrajskiego tekstu Biblii, z fragmentem Księgi Rodzaju 26,35 do 27,30. Zdjęcie pochodzi z 1887 roku: niemal cała Tora z tego kodeksu zaginęła w 1947 roku.

Códice de Alepo, foto de William Wickes (1887) — Wikimedia Commons · Wysoka rozdzielczość

Faksymile i inne ilustracje:

- Więcej kart Kodeksu z Aleppo (Wikimedia Commons)
  https://commons.wikimedia.org/wiki/Category:Aleppo_Codex

Spis treści

Rozdział 1

Rozdział 2

Rozdział 3

Rozdział 4

Rozdział 5

Rozdział 6

Rozdział 7

Rozdział 8

Rozdział 9

Rozdział 10

Rozdział 11

Rozdział 12

Rozdział 13

Rozdział 14

Rozdział 15

Rozdział 16

Rozdział 17

Rozdział 18

Rozdział 19

Rozdział 20

Rozdział 21

Rozdział 22

Rozdział 23

Rozdział 24

Rozdział 25

Rozdział 26

Rozdział 27

Rozdział 28

Rozdział 29

Rozdział 30

Rozdział 31

Rozdział 32

Rozdział 33

Rozdział 34

Rozdział 35

Rozdział 36

Rozdział 37

Rozdział 38

Rozdział 39

Rozdział 40

Rozdział 41

Rozdział 42

Rozdział 43

Rozdział 44

Rozdział 45

Rozdział 46

Rozdział 47

Rozdział 48

Rozdział 49

Rozdział 50

ROZDZIAŁ 1

✦

1 Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię.

2 A ziemia była bezkształtna i pusta i ciemność była nad głębią, a Duch Boży unosił się nad wodami.

3 I Bóg powiedział: Niech stanie się światłość. I stała się światłość.

4 Bóg widział, że światłość była dobra. I oddzielił Bóg światłość od ciemności.

5 I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą. I nastał wieczór i poranek, dzień pierwszy.

6 Potem Bóg powiedział: Niech stanie się firmament pośrodku wód i niech oddzieli wody od wód.

7 I uczynił Bóg firmament, i oddzielił wody, które są pod firmamentem, od wód, które są nad firmamentem. I tak się stało.

8 I Bóg nazwał firmament niebem. I nastał wieczór i poranek, dzień drugi.

9 Potem Bóg powiedział: Niech się zbiorą w jednym miejscu wody, które są pod niebem, i niech się ukaże sucha powierzchnia. I tak się stało.

10 I Bóg nazwał suchą powierzchnię ziemią, a zbiorowisko wód – morzami. I Bóg widział, że to było dobre.

11 Potem Bóg powiedział: Niech ziemia zrodzi trawę, rośliny wydające nasiona i drzewo urodzajne przynoszące owoc według swego rodzaju, którego nasienie będzie w nim na ziemi. I tak się stało.

12 I ziemia wydała trawę, rośliny wydające nasienie według swego rodzaju i drzewo przynoszące owoc, w którym było nasienie według swego rodzaju. I Bóg widział, że to było dobre.

13 I nastał wieczór i poranek, dzień trzeci.

14 Potem Bóg powiedział: Niech się staną światła na firmamencie nieba, by oddzielały dzień od nocy, i niech stanowią znaki, pory roku, dni i lata.

15 I niech będą światłami na firmamencie nieba, aby świeciły nad ziemią. I tak się stało.

16 I Bóg uczynił dwa wielkie światła: światło większe, aby rządziło dniem, i światło mniejsze, aby rządziło nocą, oraz gwiazdy.

17 I Bóg umieścił je na firmamencie nieba, aby świeciły nad ziemią;

18 I żeby rządziły dniem i nocą, i oddzielały światłość od ciemności. I Bóg widział, że to było dobre.

19 I nastał wieczór i poranek, dzień czwarty.

20 Potem Bóg powiedział: Niech wody hojnie wydadzą żywe istoty, a ptactwo niech lata nad ziemią, pod firmamentem nieba.

21 I Bóg stworzył wielkie wieloryby i wszelkie pływające istoty żywe, które hojnie wydały wody, według ich rodzaju oraz wszelkie ptactwo skrzydlate według jego rodzaju. I Bóg widział, że to było dobre.

22 Bóg błogosławił je, mówiąc: Bądźcie płodne i rozmnażajcie się, i wypełniajcie wody morskie, a ptactwo niech się rozmnaża na ziemi.

23 I nastał wieczór i poranek, dzień piąty.

24 Bóg powiedział też: Niech ziemia wyda istoty żywe według swego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i zwierzęta ziemi według swego rodzaju. I tak się stało.

25 I Bóg uczynił zwierzęta ziemi według swego rodzaju i bydło według swego rodzaju, i wszelkie zwierzęta, które pełzają po ziemi według swego rodzaju. I Bóg widział, że to było dobre.

26 Potem Bóg powiedział: Uczyńmy człowieka na nasz obraz według naszego podobieństwa; niech panuje nad rybami morskimi i ptactwem niebieskim, nad bydłem i całą ziemią oraz nad wszelkimi zwierzętami pełzającymi, które pełzają po ziemi.

27 Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boga go stworzył; stworzył ich mężczyzną i kobietą.

28 I Bóg błogosławił im. Potem Bóg powiedział do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, napełniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebieskim, i nad wszelkimi zwierzętami, które poruszają się po ziemi.

29 I Bóg powiedział: Oto dałem wam wszelkie rośliny wydające z siebie nasienie, które są na powierzchni całej ziemi, i wszelkie drzewo mające owoc drzewa, wydające z siebie nasienie – będą one dla was pokarmem.

30 I wszelkim zwierzętom ziemi, i wszelkiemu ptactwu niebieskiemu, i wszystkiemu, co pełza po ziemi i ma w sobie życie, pokarmem będą wszelkie rośliny zielone. I tak się stało.

31 I Bóg widział wszystko, co uczynił, a było to bardzo dobre. I nastał wieczór i poranek, dzień szósty.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 2

✦

1 Tak ukończone zostały niebiosa i ziemia oraz wszystkie ich zastępy.

2 W siódmym dniu Bóg ukończył swe dzieło, które uczynił; i odpoczął siódmego dnia od wszelkiego swego dzieła, które stworzył.

3 I Bóg błogosławił siódmy dzień, i poświęcił go, bo w nim odpoczął od wszelkiego swego dzieła, które Bóg stworzył i uczynił.

4 Takie są dzieje stworzenia niebios i ziemi w dniu, w którym PAN Bóg uczynił ziemię i niebiosa;

5 Wszelkie krzewy polne, zanim były na ziemi, i wszelkie rośliny polne, nim wzeszły. Bo PAN Bóg jeszcze nie spuścił deszczu na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał ziemię.

6 Ale z ziemi wychodziła para, która nawilżała całą powierzchnię ziemi.

7 Wtedy PAN Bóg ukształtował człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia. I człowiek stał się żywą duszą.

8 PAN Bóg zasadził też ogród w Edenie, na wschodzie, i umieścił tam człowieka, którego ukształtował.

9 I wywiódł PAN Bóg z ziemi wszelkie drzewa miłe dla oka i których owoce były dobre do jedzenia oraz drzewo życia pośrodku ogrodu i drzewo poznania dobra i zła.

10 A z Edenu wypływała rzeka, aby nawadniać ogród; i stamtąd dzieliła się na cztery główne rzeki.

11 Nazwa pierwszej – Piszon; to ta, która okrąża całą ziemię Chawila, gdzie znajduje się złoto.

12 A złoto tej ziemi jest wyborne. Tam też jest bdellium i kamień onyksowy.

13 Nazwa drugiej rzeki – Gichon; ta okrąża całą ziemię Kusz.

14 Nazwa zaś trzeciej rzeki – Chiddekel; płynie ona na wschód ku Asyrii. A czwarta rzeka to Eufrat.

15 PAN Bóg wziął więc człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł.

16 I rozkazał PAN Bóg człowiekowi: Możesz jeść do woli z każdego drzewa ogrodu;

17 Ale z drzewa poznania dobra i zła jeść nie będziesz, bo tego dnia, kiedy zjesz z niego, na pewno umrzesz.

18 PAN Bóg powiedział też: Niedobrze, by człowiek był sam; uczynię mu odpowiednią dla niego pomoc.

19 I ukształtował PAN Bóg z ziemi wszelkie zwierzęta polne i wszelkie ptactwo niebieskie, i przyprowadził je do Adama, aby zobaczyć, jak je nazwie; a jak Adam nazwał każdą istotę żywą, taka była jej nazwa.

20 I Adam nadał nazwy wszelkiemu bydłu i ptactwu niebieskiemu, i wszelkim zwierzętom polnym. Dla Adama jednak nie znalazła się pomoc odpowiednia dla niego.

21 Wtedy PAN Bóg zesłał głęboki sen na Adama; a gdy zasnął, wyjął jedno z jego żeber i zapełnił ciałem miejsce po nim.

22 I z tego żebra, które PAN Bóg wyjął z Adama, utworzył kobietę i przyprowadził ją do Adama.

23 I Adam powiedział: To teraz jest kość z moich kości i ciało z mojego ciała; dlatego będzie nazwana kobietą, bo z mężczyzny została wzięta.

24 Dlatego opuści mężczyzna swojego ojca i swoją matkę i połączy się ze swoją żoną, i będą jednym ciałem.

25 I oboje, Adam i jego żona, byli nadzy, a nie wstydzili się.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 3

✦

1 A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta polne, które PAN Bóg uczynił. Powiedział on do kobiety: Czy Bóg rzeczywiście powiedział: Nie wolno wam jeść ze wszystkich drzew tego ogrodu?

2 I kobieta odpowiedziała wężowi: Możemy jeść owoce z drzew tego ogrodu;

3 Ale o owocu drzewa, które jest pośrodku ogrodu, Bóg powiedział: Nie będziecie z niego jeść ani go dotykać, abyście nie umarli.

4 I wąż powiedział do kobiety: Na pewno nie umrzecie;

5 Ale Bóg wie, że tego dnia, gdy z niego zjecie, otworzą się wasze oczy i będziecie jak bogowie znający dobro i zło.

6 A gdy kobieta spostrzegła, że owoc drzewa był dobry do jedzenia i miły dla oka, a drzewo godne pożądania dla zdobycia wiedzy, wzięła z niego owoc i zjadła; dała też swemu mężowi, który był z nią; i on zjadł.

7 I otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy. Spletli więc liście figowe i zrobili sobie przepaski.

8 Wtedy usłyszeli głos PANA Boga chodzącego po ogrodzie w powiewie dziennym. I Adam, i jego żona ukryli się przed obliczem PANA Boga wśród drzew ogrodu.

9 I PAN Bóg zawołał na Adama, i zapytał go: Gdzie jesteś?

10 On odpowiedział: Usłyszałem twój głos w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, i ukryłem się.

11 Bóg zapytał: Kto ci powiedział, że jesteś nagi? Czy zjadłeś z drzewa, z którego zakazałem ci jeść?

12 Adam odpowiedział: Kobieta, którą mi dałeś, aby była ze mną, ona dała mi z tego drzewa i zjadłem.

13 PAN Bóg zapytał kobietę: Co zrobiłaś? I odpowiedziała kobieta: Wąż mnie zwiódł i zjadłam.

14 Wtedy PAN Bóg powiedział do węża: Ponieważ to uczyniłeś, będziesz przeklęty wśród wszelkiego bydła i wśród wszelkich zwierząt polnych. Na brzuchu będziesz się czołgać i proch będziesz jeść po wszystkie dni swego życia.

15 I wprowadzę nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem. Ono zrani ci głowę, a ty zranisz mu piętę.

16 A do kobiety powiedział: Wielce pomnożę twoje cierpienia i twoje poczęcia, w bólu będziesz rodzić dzieci. Twoje pragnienie będzie ku twemu mężowi, a on będzie nad tobą panować.

17 Do Adama zaś powiedział: Ponieważ usłuchałeś głosu swojej żony i zjadłeś z drzewa, o którym ci przykazałem, mówiąc: Nie będziesz z niego jadł – przeklęta będzie ziemia z twego powodu, w trudzie będziesz z niej spożywać po wszystkie dni twego życia.

18 Ona będzie ci rodzić ciernie i oset i będziesz spożywał rośliny polne.

19 W pocie czoła będziesz spożywał chleb, aż wrócisz do ziemi, gdyż z niej zostałeś wzięty. Bo jesteś prochem i w proch się obrócisz.

20 I Adam nadał swojej żonie imię Ewa, bo ona była matką wszystkich żyjących.

21 I PAN Bóg sporządził dla Adama i jego żony odzienie ze skór i przyodział ich.

22 Wtedy PAN Bóg powiedział: Oto człowiek stał się jak jeden z nas, znający dobro i zło. Wygnajmy go więc, aby nie wyciągnął swej ręki i nie wziął z drzewa życia, by jeść i żyć na wieki.

23 PAN Bóg wydalił go więc z ogrodu Eden, aby uprawiał ziemię, z której został wzięty.

24 Tak wygnał człowieka i postawił na wschód od ogrodu Eden cherubinów i płomienisty miecz obracający się we wszystkie strony, aby strzegły drogi do drzewa życia.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 4

✦

1 Potem Adam obcował ze swoją żoną Ewą, a ta poczęła i urodziła Kaina. I powiedziała: Otrzymałam mężczyznę od PANA.

2 I urodziła jeszcze jego brata Abla. Abel był pasterzem owiec, a Kain był rolnikiem.

3 Z biegiem czasu zdarzyło się, że Kain przyniósł PANU ofiarę z plonów ziemi.

4 Także Abel przyniósł z pierworodnych swej trzody i z ich tłuszczu. A PAN wejrzał na Abla i jego ofiarę.

5 Lecz na Kaina i jego ofiarę nie wejrzał. Kain rozgniewał się bardzo i spochmurniała jego twarz.

6 Wtedy PAN zapytał Kaina: Dlaczego się rozgniewałeś? Czemu spochmurniała twoja twarz?

7 Jeśli będziesz dobrze czynił, czy nie zostaniesz wywyższony? A jeśli nie będziesz dobrze czynił, grzech leży u drzwi; a do ciebie będzie jego pragnienie, a ty będziesz nad nim panować.

8 I Kain rozmawiał ze swoim bratem Ablem. A gdy byli na polu, Kain powstał przeciwko swemu bratu Ablowi i zabił go.

9 Wtedy PAN zapytał Kaina: Gdzie jest twój brat Abel? On odpowiedział: Nie wiem. Czy ja jestem stróżem mego brata?

10 Bóg zapytał: Cóż uczyniłeś? Głos krwi twego brata woła do mnie z ziemi.

11 Teraz więc przeklęty będziesz na ziemi, która otworzyła swe usta, aby przyjąć krew twego brata przelaną przez twoją rękę.

12 Gdy będziesz uprawiał ziemię, nie da ci już swego plonu. Tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi.

13 Wtedy Kain powiedział do PANA: Zbyt ciężka jest moja kara, bym mógł ją znieść.

14 Oto wyganiasz mnie dziś z powierzchni ziemi, a przed twoją twarzą będę ukryty. Będę tułaczem i zbiegiem na ziemi, a stanie się tak, że ktokolwiek mnie spotka, zabije mnie.

15 PAN mu odpowiedział: Zaprawdę, ktokolwiek zabije Kaina, poniesie siedmiokrotną zemstę. I nałożył PAN na Kaina piętno, aby nie zabił go nikt, kto by go spotkał.

16 Wtedy odszedł Kain sprzed oblicza PANA i zamieszkał w ziemi Nod, na wschód od Edenu.

17 I Kain obcował ze swoją żoną, a ona poczęła i urodziła Henocha. Zbudował też miasto i nazwał je imieniem swego syna – Henoch.

18 Henochowi urodził się Irad, a Irad spłodził Mechujaela, a Mechujael spłodził Matuszaela, a Matuszael spłodził Lameka.

19 I Lamek pojął sobie dwie żony. Imię jednej było Ada, a drugiej – Silla.

20 Ada urodziła Jabala, który był ojcem mieszkających w namiotach i pasterzy.

21 Jego brat miał na imię Jubal, a był on ojcem wszystkich grających na harfie i na flecie.

22 Silla urodziła Tubalkaina, który był rzemieślnikiem wszelkiej roboty od miedzi i żelaza. Siostrą Tubalkaina była Noema.

23 I Lamek powiedział swym żonom, Adzie i Silli: Słuchajcie mego głosu, żony Lameka, posłuchajcie moich słów; zabiłem mężczyznę za zranienie mnie i młodzieńca za siniec.

24 Jeśli Kain ma być pomszczony siedem razy, to Lamek siedemdziesiąt siedem razy.

25 I Adam znów obcował ze swoją żoną, a ona urodziła syna i nadała mu imię Set, mówiąc: Dał mi Bóg inne potomstwo za Abla, którego zabił Kain.

26 Setowi też urodził się syn i nadał mu imię Enosz. Wtedy zaczęto wzywać imienia PANA.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 5

✦

1 To jest księga rodu Adama. W dniu, w którym Bóg stworzył człowieka, uczynił go na podobieństwo Boga.

2 Stworzył ich mężczyzną i kobietą; błogosławił ich i nadał im imię Adam w dniu, w którym zostali stworzeni.

3 Adam żył sto trzydzieści lat i spłodził syna na swoje podobieństwo, na swój obraz, i nadał mu imię Set.

4 A dni Adama po spłodzeniu Seta było osiemset lat i spłodził synów i córki.

5 A tak wszystkich dni, które żył Adam, było dziewięćset trzydzieści lat i umarł.

6 Set żył sto pięć lat i spłodził Enosza.

7 Po spłodzeniu Enosza Set żył osiemset siedem lat i spłodził synów i córki.

8 Wszystkich dni Seta było dziewięćset dwanaście lat i umarł.

9 Enosz żył dziewięćdziesiąt lat i spłodził Kenana.

10 Po spłodzeniu Kenana Enosz żył osiemset piętnaście lat i spłodził synów i córki.

11 Wszystkich dni Enosza było dziewięćset pięć lat i umarł.

12 Kenan żył siedemdziesiąt lat i spłodził Mahalaleela.

13 Po spłodzeniu Mahalaleela Kenan żył osiemset czterdzieści lat i spłodził synów i córki.

14 Wszystkich dni Kenana było dziewięćset dziesięć lat i umarł.

15 Mahalaleel żył sześćdziesiąt pięć lat i spłodził Jareda.

16 Po spłodzeniu Jareda Mahalaleel żył osiemset trzydzieści lat i spłodził synów i córki.

17 Wszystkich dni Mahalaleela było osiemset dziewięćdziesiąt pięć lat i umarł.

18 Jared żył sto sześćdziesiąt dwa lata i spłodził Henocha.

19 Po spłodzeniu Henocha Jared żył osiemset lat i spłodził synów i córki.

20 Wszystkich dni Jareda było dziewięćset sześćdziesiąt dwa lata i umarł.

21 Henoch żył sześćdziesiąt pięć lat i spłodził Matuzalema.

22 Po spłodzeniu Matuzalema Henoch chodził z Bogiem trzysta lat i spłodził synów i córki.

23 Wszystkich dni Henocha było trzysta sześćdziesiąt pięć lat.

24 Henoch chodził z Bogiem, a potem już go nie było, bo Bóg go zabrał.

25 Matuzalem żył sto osiemdziesiąt siedem lat i spłodził Lameka.

26 Po spłodzeniu Lameka Matuzalem żył siedemset osiemdziesiąt dwa lata i spłodził synów i córki.

27 Wszystkich dni Matuzalema było dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć lat i umarł.

28 Lamek żył sto osiemdziesiąt dwa lata i spłodził syna.

29 I nadał mu imię Noe, mówiąc: Ten nas pocieszy w naszej pracy i w trudzie naszych rąk, z powodu ziemi, którą PAN przeklął.

30 Po spłodzeniu Noego Lamek żył pięćset dziewięćdziesiąt pięć lat i spłodził synów i córki.

31 Wszystkich dni Lameka było siedemset siedemdziesiąt siedem lat i umarł.

32 A gdy Noe miał pięćset lat, spłodził Sema, Chama i Jafeta.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 6

✦

1 Gdy ludzie zaczęli się mnożyć na ziemi i rodziły im się córki;

2 Synowie Boży, widząc, że córki ludzkie były piękne, brali sobie za żony wszystkie, które sobie upodobali.

3 I powiedział PAN: Mój duch nie będzie na zawsze się spierał z człowiekiem, bo jest on ciałem. Będzie więc jego dni sto dwadzieścia lat.

4 A w tych dniach byli na ziemi olbrzymi; nawet i potem, gdy synowie Boży zbliżali się do córek ludzkich, a one rodziły im synów. To są mocarze, którzy od dawna byli sławnymi mężczyznami.

5 A gdy PAN widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i wszystkie zamysły i myśli ich serca były tylko złe po wszystkie dni;

6 Żałował PAN, że uczynił człowieka na ziemi, i ubolewał nad tym całym sercem.

7 I PAN powiedział: Zgładzę z powierzchni ziemi człowieka, którego stworzyłem, zarówno człowieka, jak i bydło, zwierzęta pełzające i ptactwo niebieskie, bo żałuję, że ich uczyniłem.

8 Ale Noe znalazł łaskę w oczach PANA.

9 To są dzieje rodu Noego: Noe był człowiekiem sprawiedliwym i doskonałym w swoich czasach. I Noe chodził z Bogiem.

10 A Noe spłodził trzech synów: Sema, Chama i Jafeta.

11 Ale ziemia zepsuła się w oczach Boga i napełniła się nieprawością.

12 Wtedy Bóg wejrzał na ziemię, a oto była zepsuta, bo wszelkie ciało wypaczyło swoją drogę na ziemi.

13 I Bóg powiedział do Noego: Nadszedł koniec wszelkiego ciała przed moim obliczem, bo ziemia przez nie jest pełna nieprawości; wytracę je więc wraz z ziemią.

14 Zbuduj sobie arkę z drewna gofer, zrobisz w arce przegrody i oblejesz ją wewnątrz i na zewnątrz smołą.

15 A zbudujesz ją w ten sposób: Długość arki będzie na trzysta łokci, pięćdziesiąt łokci – jej szerokość, a trzydzieści łokci – jej wysokość.

16 Zrobisz okno w arce, a zakończysz je na łokieć od góry. Drzwi umieścisz z boku arki, zrobisz w niej dolne, drugie i trzecie piętro.

17 A ja, oto ja sprowadzę potop wód na ziemię, aby wytracić wszelkie ciało, w którym jest tchnienie życia pod niebem. Wszystko, co jest na ziemi, zginie.

18 Ale z tobą zawrę moje przymierze; i wejdziesz do arki, ty i twoi synowie, i twoja żona, i żony twoich synów z tobą.

19 I ze wszystkich zwierząt wszelkiego ciała po jednej parze wprowadzisz do arki, aby uchowały się z tobą żywe, będą to samiec i samica.

20 Z ptactwa według jego rodzaju i z bydła według jego rodzaju, i z wszelkich ziemskich zwierząt pełzających według ich rodzaju, po parze z każdego rodzaju wejdą z tobą, aby żywe zostały.

21 A ty weźmiesz ze sobą wszelki pokarm, który się nadaje do jedzenia, i zabierzesz do siebie, i będzie tobie i im na pokarm.

22 I Noe tak uczynił. Zrobił wszystko tak, jak mu Bóg rozkazał.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 7

✦

1 Potem PAN powiedział do Noego: Wejdź ty wraz z całym twoim domem do arki, gdyż widziałem cię, że jesteś sprawiedliwy przede mną w tym pokoleniu.

2 Z każdego zwierzęcia czystego weź sobie po siedem par, samca i samicę jego; ale ze zwierząt nieczystych – po jednej parze, samca i samicę jego.

3 Także z ptactwa niebieskiego po siedem par, samca i samicę, aby zachować przy życiu ich potomstwo na całej powierzchni ziemi.

4 Pozostaje bowiem jeszcze siedem dni, a potem spuszczę deszcz na ziemię, na czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i zgładzę z powierzchni ziemi wszelkie stworzenie, które uczyniłem.

5 Noe uczynił więc wszystko, co mu PAN rozkazał.

6 Noe miał sześćset lat, gdy przyszedł potop wód na ziemię.

7 I wszedł Noe, a z nim jego synowie, jego żona i żony jego synów do arki ze względu na wody potopu.

8 Ze zwierząt czystych i nieczystych i z ptactwa, i ze wszystkiego, co pełza po ziemi;

9 Po parze weszło do Noego do arki, samiec i samica, jak Bóg rozkazał Noemu.

10 A po siedmiu dniach wody potopu spadły na ziemię.

11 W sześćsetnym roku życia Noego, w drugim miesiącu, siedemnastego dnia tego miesiąca, w tym właśnie dniu, przerwały się wszystkie źródła wielkiej głębi i otworzyły się okna nieba.

12 I deszcz padał na ziemię czterdzieści dni i czterdzieści nocy.

13 W tym właśnie dniu weszli do arki Noe oraz jego synowie – Sem, Cham i Jafet, a z nimi żona Noego i trzy żony jego synów.

14 Oni i wszelkie zwierzęta według swego rodzaju, wszelkie bydło według swego rodzaju, wszelkie zwierzęta pełzające, które pełzają po ziemi według swego rodzaju, wszelkie ptaki według swego rodzaju i wszelkie stworzenia skrzydlate.

15 I tak weszły do Noego do arki, po parze z każdego ciała, w którym było tchnienie życia.

16 A te, które weszły, samiec i samica z każdego ciała weszły, jak mu Bóg rozkazał. I zamknął PAN za nim drzwi.

17 A potop trwał na ziemi czterdzieści dni i wody wezbrały, i podniosły arkę, i unosiła się nad ziemią.

18 Wody wzmogły się i wezbrały bardzo nad ziemią, i pływała arka po wodach.

19 I wody bardzo się wzmogły nad ziemią, i zakryły wszystkie wysokie góry, które były pod całym niebem.

20 Wody wezbrały na piętnaście łokci wzwyż i góry zostały zakryte.

21 Zginęło więc wszelkie ciało poruszające się na ziemi: ptactwo, bydło, zwierzęta i wszelkie zwierzęta pełzające, które pełzają po ziemi, i wszyscy ludzie.

22 Wszystko, co miało w nozdrzach tchnienie życia, wszystko, co żyło na suchym lądzie, zginęło.

23 Tak zostało zgładzone wszelkie stworzenie, które było na powierzchni ziemi, od człowieka aż do bydła, zwierząt pełzających i ptactwa niebieskiego. Wszystko to zostało zgładzone z ziemi. Pozostał tylko Noe i ci, którzy z nim byli w arce.

24 A wody wezbrały nad ziemią sto pięćdziesiąt dni.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 8

✦

1 Bóg pamiętał jednak o Noem i wszystkich zwierzętach, i wszelkim bydle, które było z nim w arce, i sprowadził Bóg wiatr na ziemię, a wody zaczęły opadać.

2 I źródła głębi i okna nieba zamknęły się, i deszcz z nieba został zatrzymany.

3 Wody stopniowo ustępowały z powierzchni ziemi, a po upływie stu pięćdziesięciu dni wody opadły.

4 I arka osiadła na górach Ararat w siódmym miesiącu, siedemnastego dnia tego miesiąca.

5 A wody opadały nadal aż do dziesiątego miesiąca. I w dziesiątym miesiącu, pierwszego dnia, ukazały się szczyty gór.

6 Po upływie czterdziestu dni Noe otworzył okno arki, które zrobił.

7 I wypuścił kruka, który wylatywał i wracał, aż wyschły wody na ziemi.

8 Potem wypuścił gołębicę, aby zobaczyć, czy wody opadły z powierzchni ziemi.

9 A gdy gołębica nie znalazła dla siebie miejsca spoczynku, wróciła do niego do arki, bo wody były jeszcze na całej powierzchni ziemi. Wyciągnął więc swoją rękę, pochwycił ją i wziął do siebie do arki.

10 A gdy odczekał jeszcze drugie siedem dni, ponownie wypuścił gołębicę z arki.

11 I gołębica wróciła do niego pod wieczór, a oto w dziobie zerwany liść oliwny. Tak Noe poznał, że wody opadły z powierzchni ziemi.

12 Odczekał jeszcze drugie siedem dni i wypuścił gołębicę, ale już do niego nie wróciła.

13 W sześćset pierwszym roku, w pierwszym miesiącu, pierwszego dnia, wyschły wody na ziemi. Wtedy Noe zdjął przykrycie arki i zobaczył, że powierzchnia ziemi była sucha.

14 A w drugim miesiącu, dwudziestego siódmego dnia tego miesiąca, wyschła ziemia.

15 I Bóg powiedział do Noego:

16 Wyjdź z arki, ty i z tobą twoja żona, twoi synowie i żony twoich synów.

17 Wyprowadź ze sobą wszystkie zwierzęta, które są z tobą, z wszelkiego ciała, ptactwa, bydła i wszelkich zwierząt pełzających, które pełzają po ziemi, i niech się rozrodzą na ziemi, niech będą płodne i niech się rozmnażają na ziemi.

18 Wyszedł więc Noe i z nim jego synowie, jego żona i żony jego synów.

19 Wyszły także z arki wszelkie bydlęta, wszelkie zwierzęta pełzające, wszelkie ptactwo oraz wszystko, co pełza po ziemi, według swoich rodzajów.

20 Potem Noe zbudował ołtarz dla PANA i wziął z każdego czystego zwierzęcia i z każdego czystego ptactwa, i złożył całopalenia na tym ołtarzu.

21 I PAN poczuł miłą woń, i PAN powiedział w swoim sercu: Nie będę
więcej przeklinał ziemi z powodu człowieka, bo myśl serca człowieka jest
zła od jego młodości. Nie wytracę więcej wszystkiego, co żyje, jak teraz
uczyniłem.

22 Póki ziemia będzie trwać, nie ustaną siew i żniwo, zimno i gorąco, lato i
zima, dzień i noc.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 9

✦

1 I Bóg błogosławił Noego i jego synów, i powiedział im: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię.

2 A strach i lęk przed wami będzie nad wszelkim zwierzęciem ziemi, nad wszelkim ptactwem nieba, nad wszystkim, co się porusza na ziemi, i nad wszelkimi rybami morza; oddane są w wasze ręce.

3 Wszystko, co się porusza i żyje, będzie dla was pokarmem, podobnie jak rośliny zielone, daję wam to wszystko.

4 Lecz nie będziecie jeść mięsa z jego życiem, to jest z jego krwią.

5 A ja będę żądał waszej krwi, to jest waszego życia; od każdego zwierzęcia będę jej żądał, jak i od ręki człowieka; od ręki każdego brata jego będę żądał życia człowieka.

6 Kto przeleje krew człowieka, przez człowieka będzie przelana jego krew, bo na obraz Boga człowiek został stworzony.

7 Wy zaś bądźcie płodni i rozmnażajcie się; rozradzajcie się na ziemi i rozmnażajcie się na niej.

8 Potem Bóg powiedział do Noego i do jego synów z nim:

9 A ja, oto ja ustanawiam moje przymierze z wami i z waszym potomstwem po was;

10 I z wszelką żywą istotą, która jest z wami, z ptactwem, bydłem oraz z wszelkim zwierzęciem ziemi, które jest z wami, od wszystkich, które wyszły z arki, aż do każdego zwierzęcia ziemi.

11 Ustanowię moje przymierze z wami. Nie będzie już więcej zgładzone wszelkie ciało wodami potopu ani nie będzie już więcej potopu, który miałby zniszczyć ziemię.

12 I Bóg powiedział: To jest znak przymierza, które ja ustanawiam między mną a wami i między wszelką żywą istotą, która jest z wami, na wieczne pokolenia.

13 Kładę na obłoku mój łuk, który będzie na znak przymierza między mną a ziemią.

14 I stanie się, gdy wzbudzę obłok nad ziemią, że ukaże się łuk na obłoku;

15 I wspomnę na moje przymierze, które jest między mną a wami oraz wszelką żywą istotą cielesną. Nie będzie już więcej wód potopu, który miałby zniszczyć wszelkie ciało.

16 Będzie więc ten łuk na obłoku i spojrzę na niego, aby przypomnieć sobie wieczne przymierze między Bogiem a wszelką żywą istotą cielesną, która jest na ziemi.

17 I Bóg powiedział do Noego: To jest znak przymierza, które ustanowiłem między mną a wszelkim ciałem, które jest na ziemi.

18 A synami Noego, którzy wyszli z arki, byli: Sem, Cham i Jafet. Cham jest ojcem Kanaana.

19 To są trzej synowie Noego, przez których napełniła się ludem cała ziemia.

20 Wtedy Noe zaczął uprawiać ziemię i zasadził winnicę.

21 Potem pił wino i upił się; i leżał odkryty w swoim namiocie.

22 A Cham, ojciec Kanaana, zobaczył nagość swego ojca i opowiedział o tym dwom swoim braciom na dworze.

23 Wtedy Sem i Jafet wzięli szatę, założyli ją sobie na ramiona, weszli tyłem i zakryli nagość swego ojca; a ich twarze były odwrócone, tak że nie widzieli nagości swego ojca.

24 A gdy Noe obudził się po winie, dowiedział się, co mu zrobił jego młodszy syn;

25 I powiedział: Niech będzie przeklęty Kanaan, będzie sługą sług swoich braci.

26 Potem dodał: Niech będzie błogosławiony PAN Bóg Sema, a niech Kanaan będzie jego sługą.

27 Niech Bóg rozprzestrzeni Jafeta i niech mieszka on w namiotach Sema, a niech będzie Kanaan jego sługą.

28 I Noe żył po potopie trzysta pięćdziesiąt lat.

29 I wszystkich dni Noego było dziewięćset pięćdziesiąt lat i umarł.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 10

✦

1 Oto dzieje rodu synów Noego: Sema, Chama i Jafeta, którym po potopie urodzili się synowie.

2 Synowie Jafeta: Gomer, Magog, Madaj, Jawan, Tubal, Meszek i Tiras.

3 Synowie Gomera: Aszkenaz, Rifat i Togarma.

4 Synowie Jawana: Elisza, Tarszisz, Kittim i Dodanim.

5 Od nich rozdzielone zostały wyspy narodów po swych ziemiach; każdy według swojego języka i według swoich rodów, w swoich narodach.

6 A synowie Chama: Kusz, Misraim, Put i Kanaan.

7 Synowie zaś Kusza: Seba, Chawila, Sabta, Rama i Sabteka. Synowie Ramy: Szeba i Dedan.

8 Kusz spłodził Nimroda, który zaczął być mocarzem na ziemi.

9 Ten był mocarnym myśliwym przed PANEM. Dlatego mówi się: Tak jak Nimrod, mocarny myśliwy przed PANEM.

10 Początkiem jego królestwa były Babel, Erek, Akkad i Kalne w ziemi Szinear.

11 Z tej ziemi wyszedł Assur i zbudował Niniwę i miasto Rechobot, i Kalach.

12 Także wielkie miasto Resan pomiędzy Niniwą i Kalach.

13 Misraim zaś spłodził Ludima, Ananima, Lahabima i Naftuchima;

14 Oraz Patrusyma, Kasluchima (z których pochodzą Filistyni) i Kaftoryma.

15 Kanaan zaś spłodził Sydona, swego pierworodnego, i Cheta;

16 I Jebusytów, Amorytów, i Girgaszytów;

17 I Chiwwitów, Arkitów, i Sinitów;

18 I Arwadytów, Semarytów, i Chamatytów. A potem rozproszyły się rody Kananejczyków.

19 A granica Kananejczyków biegła od Sydonu w kierunku Gerary aż do Gazy, w kierunku Sodomy i Gomory, Adamy i Seboima aż do Leszy.

20 To są synowie Chama według ich rodów i języków, w ich ziemiach i narodach.

21 A Semowi, ojcu wszystkich synów Ebera, bratu Jafeta, który był starszy, urodzili się synowie.

22 Synowie Sema: Elam, Assur, Arpachszad, Lud i Aram.

23 Synowie Arama: Us, Chul, Geter i Masz.

24 Arpachszad zaś spłodził Szelacha, a Szelach spłodził Ebera.

25 Eberowi urodzili się dwaj synowie: imię jednego – Peleg, gdyż za jego dni ziemia została rozdzielona; a imię jego brata – Joktan.

26 Joktan spłodził Almodada, Szelefa, Chasarmaweta i Jeracha;

27 Hadorama, Uzala i Diklę;

28 Obala, Abimaela i Szeba;

29 Ofira, Chawilę i Jobaba; ci wszyscy byli synami Joktana.

30 A obszar ich zamieszkania ciągnął się od Meszy w kierunku Sefar, wschodniej góry.

31 To są synowie Sema według ich rodów i języków, w ich ziemiach i narodach.

32 To są rody synów Noego według ich pokoleń i w ich narodach. Od nich wywodzą się narody, które rozprzestrzeniły się na ziemi po potopie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 11

✦

1 Na całej ziemi był jeden język i jedna mowa.

2 A gdy wędrowali od wschodu, znaleźli równinę w ziemi Szinear i tam mieszkali.

3 I mówili jeden do drugiego: Chodźcie, zróbmy cegły i wypalmy je w ogniu; i mieli cegłę zamiast kamienia, a smołę zamiast zaprawy.

4 Potem powiedzieli: Chodźcie, zbudujmy sobie miasto i wieżę, której szczyt sięgałby do nieba, i uczyńmy sobie imię, abyśmy się nie rozproszyli po powierzchni całej ziemi.

5 A PAN zstąpił, aby zobaczyć miasto i wieżę, które synowie ludzcy budowali.

6 I PAN powiedział: Oto lud jest jeden i wszyscy mają jeden język, a jest to dopiero początek ich dzieła. Teraz nic nie powstrzyma ich od wykonania tego, co zamierzają uczynić.

7 Zstąpmy więc i pomieszajmy tam ich język, aby jeden nie zrozumiał języka drugiego.

8 I tak PAN rozproszył ich stamtąd po całej powierzchni ziemi; i przestali budować miasto.

9 Dlatego nazwano je Babel, bo tam PAN pomieszał język całej ziemi. I stamtąd PAN rozproszył ich po całej powierzchni ziemi.

10 To są dzieje rodu Sema: Gdy Sem miał sto lat, spłodził Arpachszada, dwa lata po potopie.

11 Po spłodzeniu Arpachszada Sem żył pięćset lat i spłodził synów i córki.

12 Arpachszad żył trzydzieści pięć lat i spłodził Szelacha.

13 Po spłodzeniu Szelacha Arpachszad żył czterysta trzy lata i spłodził synów i córki.

14 Szelach żył trzydzieści lat i spłodził Ebera.

15 Po spłodzeniu Ebera Szelach żył czterysta trzy lata i spłodził synów i córki.

16 Eber żył trzydzieści cztery lata i spłodził Pelega.

17 Po spłodzeniu Pelega Eber żył czterysta trzydzieści lat i spłodził synów i córki.

18 Peleg żył trzydzieści lat i spłodził Reu.

19 Po spłodzeniu Reu Peleg żył dwieście dziewięć lat i spłodził synów i córki.

20 Reu żył trzydzieści dwa lata i spłodził Seruga.

21 Po spłodzeniu Seruga Reu żył dwieście siedem lat i spłodził synów i córki.

22 Serug żył trzydzieści lat i spłodził Nachora.

23 Po spłodzeniu Nachora Serug żył dwieście lat i spłodził synów i córki.

24 Nachor żył dwadzieścia dziewięć lat i spłodził Teracha.

25 Po spłodzeniu Teracha Nachor żył sto dziewiętnaście lat i spłodził synów i córki.

26 Terach żył siedemdziesiąt lat i spłodził Abrama, Nachora i Harana.

27 A to są rody Teracha: Terach spłodził Abrama, Nachora i Harana. Haran zaś spłodził Lota.

28 I Haran umarł za życia swego ojca Teracha w ziemi swego urodzenia, w Ur chaldejskim.

29 I Abram, i Nachor pojęli sobie żony: imię żony Abrama było Saraj, a imię żony Nachora – Milka. Była ona córką Harana, ojca Milki i Jeski.

30 A Saraj była niepłodna, nie miała dzieci.

31 I Terach wziął swego syna Abrama i swego wnuka Lota, syna Harana, i swoją synową Saraj, żonę swego syna Abrama; i wyruszyli razem z Ur chaldejskiego, aby udać się do ziemi Kanaan. Gdy przybyli do Charanu, zamieszkali tam.

32 I dni Teracha było dwieście pięć lat, i umarł w Charanie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 12

✦

1 I PAN powiedział do Abrama: Wyjdź z twojej ziemi i od twojej rodziny, i z domu twego ojca do ziemi, którą ci pokażę.

2 A uczynię z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i rozsławię twoje imię, i będziesz błogosławieństwem.

3 I będę błogosławił tym, którzy tobie będą błogosławić; a tych, którzy przeklinają ciebie, będę przeklinać. W tobie będą błogosławione wszystkie narody ziemi.

4 Wyszedł więc Abram, jak mu PAN rozkazał, poszedł z nim też Lot. Abram miał siedemdziesiąt pięć lat, gdy wyszedł z Charanu.

5 I Abram wziął swoją żonę Saraj, Lota, syna brata swego, i cały dobytek, który zgromadzili, i dusze, które nabyli w Charanie, i wyszli, aby udać się do ziemi Kanaan; i przybyli do ziemi Kanaan.

6 Abram przeszedł tę ziemię aż do miejsca Sychem, do równiny More. Na tej ziemi byli wówczas Kananejczycy.

7 I PAN ukazał się Abramowi, i powiedział: Twemu potomstwu dam tę ziemię. I Abram zbudował tam ołtarz dla PANA, który mu się ukazał.

8 A stamtąd przeniósł się do góry na wschód od Betel i tam rozbił swój namiot między Betel od zachodu i Aj od wschodu. Tam również zbudował ołtarz dla PANA i wzywał imienia PANA.

9 Potem Abram wyruszył, idąc ku południu.

10 A nastał głód na tej ziemi. Abram zstąpił więc do Egiptu, aby tam gościć; ciężki bowiem był głód na ziemi.

11 A gdy zbliżał się do Egiptu, powiedział do swej żony Saraj: Oto wiem, że jesteś piękną kobietą.

12 Gdy Egipcjanie cię zobaczą, powiedzą: To jego żona; i zabiją mnie, a ciebie zostawią przy życiu.

13 Mów, proszę, że jesteś moją siostrą, aby mi się dobrze wiodło ze względu na ciebie i abym dzięki tobie pozostał przy życiu.

14 Gdy Abram wszedł do Egiptu, Egipcjanie zobaczyli, że ta kobieta jest bardzo piękna.

15 Ujrzeli ją też dostojnicy faraona i chwalili ją przed nim. I zabrano tę kobietę do domu faraona.

16 Ten dobrze traktował Abrama ze względu na nią. Abram miał więc owce, woły, osły, służących i służące, oślice i wielbłądy.

17 PAN jednak dotknął faraona i jego dom wielkimi plagami z powodu Saraj, żony Abrama.

18 Faraon wezwał więc Abrama i powiedział: Coś ty mi zrobił? Czemu mi nie powiedziałeś, że ona jest twoją żoną?

19 Dlaczego mówiłeś: Ona jest moją siostrą, tak że mogłem ją wziąć sobie za żonę? A teraz – oto twoja żona, weź ją i idź.

20 I faraon rozkazał o nim swoim ludziom, i odprawili go wraz z żoną i wszystkim, co było jego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 13

✦

1 Tak więc Abram wyszedł z Egiptu, on i jego żona, i wszystko, co miał, i Lot z nim, i udali się ku południu.

2 A Abram był bardzo bogaty w bydło, srebro i złoto.

3 I szedł, robiąc postoje, od południa aż do Betel, do tego miejsca, gdzie poprzednio był jego namiot, między Betel a Aj;

4 Do miejsca, gdzie poprzednio zbudował ołtarz. Tam wezwał Abram imienia PANA.

5 Lot, który szedł z Abramem, również miał owce, woły i namioty.

6 A ziemia ta nie mogła ich pomieścić, żeby mieszkali razem, bo ich majątek był tak wielki, że nie mogli mieszkać razem.

7 I wynikła sprzeczka między pasterzami stad Abrama a pasterzami stad Lota. Kananejczycy i Peryzzyci mieszkali wówczas na tej ziemi.

8 Abram powiedział więc do Lota: Proszę, niech nie będzie sporu między mną a tobą, także między moimi pasterzami a twoimi pasterzami, bo jesteśmy braćmi.

9 Czyż cała ziemia nie stoi przed tobą? Odłącz się, proszę, ode mnie. Jeśli pójdziesz w lewo, ja pójdę w prawo, a jeśli ty pójdziesz w prawo, ja pójdę w lewo.

10 Wtedy Lot podniósł swe oczy i zobaczył, że cała równina nad Jordanem była dobrze nawodniona – zanim PAN zniszczył Sodomę i Gomorę – jak ogród PANA, jak ziemia Egiptu, aż do Zoar.

11 Lot wybrał więc sobie całą tę równinę nad Jordanem i udał się na wschód. I rozłączyli się bracia jeden od drugiego.

12 Abram mieszkał w ziemi Kanaan, a Lot mieszkał w miastach tej równiny i rozbił swój namiot aż do Sodomy.

13 Ale mężczyźni Sodomy byli źli i wielkimi grzesznikami przed PANEM.

14 I PAN powiedział do Abrama, gdy Lot już odłączył się od niego: Podnieś teraz swe oczy i spójrz z miejsca, na którym teraz jesteś, na północ i na południe, na wschód i na zachód.

15 Bo całą ziemię, którą widzisz, dam tobie i twemu potomstwu na wieki.

16 I rozmnożę twoje potomstwo jak proch ziemi, tak że jeśli ktoś będzie mógł zliczyć proch ziemi, to również twoje potomstwo będzie policzone.

17 Wstań i przejdź tę ziemię wzdłuż i wszerz, bo dam ci ją.

18 Abram zwinął więc namiot, przyszedł i mieszkał na równinach Mamre, które są w Hebronie, i tam zbudował ołtarz dla PANA.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 14

✦

1 Za dni Amrafela, króla Szinearu, Arioka, króla Ellasaru, Kedorlaomera, króla Elamu i Tidala, króla narodów;

2 Prowadzili wojnę z Berą, królem Sodomy, z Birszą, królem Gomory, z Szinabem, królem Admy, z Szemeberem, królem Seboim, i z królem miasta Beli, czyli Soaru.

3 Wszyscy oni połączyli się w dolinie Siddim, gdzie dziś jest Morze Słone.

4 Dwanaście lat służyli Kedorlaomerowi, a w trzynastym roku zbuntowali się.

5 I tak w roku czternastym nadciągnął Kedorlaomer z królami, którzy z nim byli, i pobił Rafaitów w Asztarot-Karnaim, Zuzytów w Ham, Emitów w Szawe-Kiriataim;

6 I Chorytów na ich górze Seir aż do równiny Paran, która jest przy pustyni.

7 Potem zawrócili i przybyli do En-Miszpat, czyli Kadesz, i wybili całą krainę Amalekitów, a także Amorytów mieszkających w Chasason-Tamar.

8 Wtedy wyruszyli król Sodomy oraz król Gomory, król Admy, król Seboim i król Beli, czyli Soaru, i ustawili się do bitwy z nimi w dolinie Siddim.

9 Z Kedorlaomerem, królem Elamu, Tidalem, królem narodów, Amrafelem, królem Szinearu i Ariokiem, królem Ellasaru – czterech królów przeciw pięciu.

10 A dolina Siddim była pełna dołów ze smołą. Gdy uciekali królowie Sodomy i Gomory, wpadli tam, a pozostali uciekli na górę.

11 A tamci zabrali wszelkie mienie Sodomy i Gomory oraz całą ich żywność i odeszli.

12 Zabrali też Lota, bratanka Abrama, wraz z jego mieniem i odeszli. Mieszkał on bowiem w Sodomie.

13 I przyszedł jeden zbieg, i oznajmił to Abramowi Hebrajczykowi, który mieszkał na równinach Mamrego Amoryty, brata Eszkola i Anera. Oni bowiem byli sprzymierzeni z Abramem.

14 Gdy Abram usłyszał, że jego brat został pojmany, wyprawił swoich trzystu osiemnastu wyszkolonych sług, urodzonych w jego domu, i ścigał ich aż do Dan.

15 W nocy podzielili się, on i jego słudzy, napadli na nich i pobili ich. Potem ścigali ich aż do Choby, która leży po lewej stronie Damaszku.

16 Odzyskał całe mienie i odbił swego brata Lota wraz z jego mieniem, a także kobiety i ludzi.

17 Gdy wracał po pobiciu Kedorlaomera i królów, którzy z nim byli, król Sodomy wyszedł mu na spotkanie w dolinie Szawe, czyli w dolinie królewskiej.

18 A Melchisedek, król Salemu, wyniósł chleb i wino. Był on kapłanem Boga Najwyższego.

19 I błogosławił mu, mówiąc: Niech będzie błogosławiony Abram przez Boga Najwyższego, właściciela nieba i ziemi.

20 I niech będzie błogosławiony Bóg Najwyższy, który wydał twoich wrogów w twoje ręce. I Abram dał mu dziesięcinę ze wszystkiego.

21 A król Sodomy powiedział do Abrama: Oddaj mi ludzi, a mienie weź dla siebie.

22 Lecz Abram odpowiedział królowi Sodomy: Podniosłem swą rękę do PANA Boga Najwyższego, właściciela nieba i ziemi;

23 Że nie wezmę najmniejszej nitki ani rzemyka od obuwia, ani niczego, co należy do ciebie, abyś nie powiedział: Ja wzbogaciłem Abrama.

24 Tylko to, co moi słudzy zjedli, oraz przydział mężczyzn, którzy poszli ze mną: Anera, Eszkola i Mamrego; niech oni wezmą swój przydział.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 15

✦

1 Po tych wydarzeniach słowo PANA doszło do Abrama w widzeniu: Nie
bój się, Abramie. Ja jestem twoją tarczą i twoją niezmiernie obfitą nagrodą.

2 I Abram powiedział: Panie BOŻE, co mi dasz, skoro ja jestem bezdzietny,
a szafarzem mego domu jest ten Damasceńczyk Eliezer?

3 Abram dodał: Oto nie dałeś mi potomka, a sługa urodzony w moim
domu będzie moim dziedzicem.

4 A oto dotarło do niego słowo PANA: Nie on będzie twoim dziedzicem,
lecz ten, który wyjdzie z twego wnętrza, będzie twoim dziedzicem.

5 Potem wyprowadził go na dwór i powiedział: Spójrz teraz na niebo i
policz gwiazdy, jeśli będziesz mógł je policzyć; i powiedział mu: Takie
będzie twoje potomstwo.

6 I uwierzył PANU, i poczytano mu to za sprawiedliwość.

7 Potem powiedział do niego: Ja jestem PANEM, który cię wyprowadził z
Ur chaldejskiego, aby ci dać tę ziemię w posiadanie.

8 Abram zapytał: Panie BOŻE, po czym poznam, że ją odziedziczę?

9 I odpowiedział mu: Weź dla mnie trzyletnią jałówkę, trzyletnią kozę i
trzyletniego barana, a także synogarlicę i pisklę gołębia.

10 Wziął więc to wszystko i rozciął na połowy; a jedną część położył
naprzeciwko drugiej, ale ptaków nie rozcinał.

11 Kiedy zleciało się ptactwo do tej padliny, Abram je odganiał.

12 Gdy słońce zachodziło, głęboki sen ogarnął Abrama i oto groza wielkiej ciemności zapadła na niego.

13 I PAN powiedział do Abrama: Wiedz o tym dobrze, że twoje potomstwo będzie przybyszem w cudzej ziemi i wezmą je w niewolę, i będzie uciskane przez czterysta lat.

14 A ja osądzę ten naród, któremu będą służyć; a potem wyjdą stamtąd z wielkim dobytkiem.

15 Ale ty odejdziesz w pokoju do twoich ojców i będziesz pochowany w dobrej starości.

16 A w czwartym pokoleniu wrócą tutaj, bo jeszcze nie dopełniła się nieprawość Amorytów.

17 Gdy słońce zaszło i nastała ciemność, oto ukazał się dymiący piec i ognista pochodnia, która przechodziła między tymi połowami zwierząt.

18 W tym właśnie dniu PAN zawarł przymierze z Abramem, mówiąc: Twemu potomstwu dam tę ziemię, od rzeki Egiptu aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat;

19 Kenitów, Kenizytów i Kadmonitów;

20 Chetytów, Peryzzytów i Refaitów;

21 Amorytów, Kananejczyków, Girgaszytów i Jebusytów.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 16

✦

1 Saraj, żona Abrama, nie urodziła mu dzieci. Miała zaś służącą Egipcjankę, która miała na imię Hagar.

2 I powiedziała Saraj do Abrama: Oto PAN nie pozwolił mi urodzić. Wejdź, proszę, do mojej służącej, może z niej będę miała dzieci. I Abram usłuchał głosu Saraj.

3 Wzięła więc Saraj, żona Abrama, swoją służącą Hagar, Egipcjankę, i dała ją swemu mężowi Abramowi za żonę po dziesięciu latach zamieszkania Abrama w ziemi Kanaan.

4 Obcował więc z Hagar, a ona poczęła. A gdy spostrzegła, że poczęła, ze wzgardą patrzyła na swoją panią.

5 I Saraj powiedziała do Abrama: Jesteś winien mojej krzywdy. Dałam moją służącą w twe ramiona. Ona jednak, widząc, że poczęła, patrzyła na mnie ze wzgardą. Niech PAN rozsądzi między mną a tobą.

6 Abram powiedział do Saraj: Oto twoja służąca jest w twoim ręku, zrób z nią, co uważasz za słuszne. I gdy Saraj dręczyła ją, uciekła od niej.

7 I Anioł PANA znalazł ją u źródła wód na pustyni, u źródła przy drodze do Szur.

8 I zapytał: Hagar, służąco Saraj, skąd przyszłaś i dokąd idziesz? Ona odpowiedziała: Uciekam od swojej pani Saraj.

9 Anioł PANA powiedział jej: Wróć do swojej pani i poddaj się pod jej władzę.

10 Powiedział jej też Anioł PANA: Rozmnożę twoje potomstwo tak bardzo, że z powodu jego mnogości nie będzie go można policzyć.

11 Potem Anioł PANA powiedział jej: Oto poczęłaś i urodzisz syna, a nadasz mu imię Izmael, bo PAN usłyszał twoje cierpienie.

12 Będzie on dzikim człowiekiem: jego ręka będzie przeciwko wszystkim, a ręka wszystkich przeciwko jemu; i będzie mieszkać w obecności wszystkich swoich braci.

13 I nazwała PANA, który mówił do niej: Ty jesteś Bogiem, który mnie widzi. Powiedziała bowiem: Czyż tu nie spoglądałam na tego, który widzi mnie?

14 Dlatego nazwała tę studnię studnią Żyjącego, który widzi mnie. Jest ona między Kadesz i Bered.

15 Potem Hagar urodziła Abramowi syna. I nadał Abram swemu synowi, którego urodziła Hagar, imię Izmael.

16 A Abram miał osiemdziesiąt sześć lat, gdy Hagar urodziła mu Izmaela.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 17

✦

1 Gdy Abram miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, PAN ukazał się Abramowi i powiedział do niego: Ja jestem Bogiem Wszechmogącym. Chodź przed moim obliczem i bądź doskonały.

2 A zawrę moje przymierze między mną a tobą i rozmnożę cię bardzo obficie.

3 Wtedy Abram upadł na twarz, a Bóg powiedział do niego:

4 Oto ja ustanawiam moje przymierze z tobą i będziesz ojcem wielu narodów.

5 Nie będziesz już się nazywał Abram, ale twoje imię będzie Abraham, bo ustanowiłem cię ojcem wielu narodów.

6 Uczynię cię niezmiernie płodnym i od ciebie wywiodę narody, i od ciebie będą pochodzić królowie.

7 I utwierdzę moje przymierze między mną a tobą oraz twoim potomstwem po tobie przez wszystkie pokolenia jako wieczne przymierze, abym był ci Bogiem i twemu potomstwu po tobie.

8 Dam tobie i twemu potomstwu po tobie ziemię, w której teraz przebywasz, całą ziemię Kanaan, jako własność na wieki, i będę ich Bogiem.

9 Potem Bóg powiedział Abrahamowi: Ty zaś zachowuj moje przymierze, ty i twoje potomstwo po tobie przez wszystkie pokolenia.

10 A takie jest moje przymierze, które będziecie zachowywać, między mną a wami i między twoim potomstwem po tobie: Każdy mężczyzna wśród was ma być obrzezany.

11 Obrzezacie więc ciało waszego napletka; to będzie znakiem przymierza między mną a wami.

12 Każdy syn wśród was w ósmym dniu życia będzie obrzezany, każdy mężczyzna przez wszystkie pokolenia, tak narodzony w domu, jak i nabyty za pieniądze od jakiegokolwiek cudzoziemca, który nie pochodzi z twego potomstwa.

13 Urodzony w twoim domu i nabyty za twoje pieniądze musi być obrzezany. A moje przymierze będzie na waszym ciele jako wieczne przymierze.

14 A nieobrzezany mężczyzna, któremu nie obrzezano ciała jego napletka, ta dusza będzie wykluczona ze swego ludu, bo złamała moje przymierze.

15 Potem Bóg powiedział do Abrahama: Twojej żony Saraj nie będziesz już nazywał imieniem Saraj, ale jej imię będzie Sara.

16 I będę jej błogosławił, i dam ci z niej syna. Będę jej błogosławił i będzie matką narodów, i od niej będą pochodzić królowie narodów.

17 Wtedy Abraham upadł na twarz i roześmiał się, i mówił w swoim sercu: Czy stuletniemu człowiekowi urodzi się syn? I czy Sara w wieku dziewięćdziesięciu lat urodzi?

18 I Abraham powiedział do Boga: Oby tylko Izmael żył przed twoim obliczem!

19 A Bóg powiedział: Naprawdę, twoja żona Sara urodzi ci syna i nadasz mu imię Izaak. I utwierdzę moje przymierze z nim jako wieczne przymierze i z jego potomstwem po nim.

20 Co do Izmaela też cię wysłuchałem. Oto błogosławiłem mu i uczynię go płodnym, i rozmnożę go bardzo obficie. Spłodzi on dwunastu książąt i uczynię go wielkim narodem.

21 Ale moje przymierze utwierdzę z Izaakiem, którego Sara urodzi ci za rok o tej porze.

22 Gdy skończył z nim rozmowę, Bóg wzniósł się nad Abrahama.

23 Wtedy Abraham wziął swego syna Izmaela, wszystkich urodzonych w swym domu oraz wszystkich nabytych za pieniądze, wszystkich mężczyzn wśród domowników Abrahama, i obrzezał ciała ich napletków tego samego dnia, jak Bóg mu mówił.

24 Abraham miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, gdy obrzezano ciało jego napletka.

25 A jego syn Izmael miał trzynaście lat, gdy obrzezano ciało jego napletka.

26 Tego samego dnia obrzezano Abrahama i jego syna Izmaela.

27 I wszyscy mężczyźni jego domu, urodzeni w domu i nabyci za pieniądze od cudzoziemców, zostali obrzezani z nim.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 18

✦

1 Potem PAN ukazał mu się na równinie Mamre, a on siedział u wejścia do swego namiotu w najgorętszej porze dnia.

2 I podniósł swe oczy, i zobaczył, że naprzeciwko niego stanęli trzej mężczyźni. Gdy ich ujrzał, pobiegł od wejścia do namiotu na ich spotkanie i skłonił się do ziemi.

3 I powiedział: Mój Panie, jeśli znalazłem teraz łaskę w twoich oczach, nie omijaj, proszę, swego sługi.

4 Pozwól, by przyniesiono trochę wody, abyście mogli obmyć sobie nogi, potem odpoczniecie pod drzewem.

5 I przyniosę kęs chleba, abyście posilili swoje serca. Potem odejdziecie, po to bowiem przyszliście do mnie, swego sługi. A oni powiedzieli: Uczyń tak, jak powiedziałeś.

6 Abraham pospieszył do namiotu, do Sary, i powiedział: Przygotuj szybko trzy miarki najlepszej mąki i zrób podpłomyki.

7 Abraham zaś poszedł do stada, wziął młode i wyborne cielę i dał je słudze, który szybko je przyrządził.

8 Wziął też masło, mleko i cielę, które przyrządził, i postawił przed nimi. A gdy oni jedli, on stał przy nich pod drzewem.

9 I zapytali go: Gdzie jest twoja żona Sara? A on odpowiedział: Jest w namiocie.

10 Wtedy powiedział PAN: Na pewno wrócę do ciebie za rok o tej porze, a oto twoja żona Sara będzie miała syna. A Sara przysłuchiwała się u wejścia do namiotu, które było za nim.

11 Abraham i Sara byli starzy, w podeszłym wieku. I przestało już u Sary bywać według zwyczaju kobiet.

12 Sara roześmiała się więc w sobie, mówiąc: Teraz, gdy się zestarzałam i mój pan jest starcem, mam doznawać rozkoszy?

13 Wtedy PAN powiedział do Abrahama: Dlaczego Sara roześmiała się, mówiąc: Czy naprawdę urodzę, gdy się zestarzałam?

14 Czy jakakolwiek rzecz jest za trudna dla PANA? W przyszłym roku o tej porze wrócę do ciebie, a Sara będzie miała syna.

15 I Sara zaparła się, mówiąc: Nie śmiałam się – bo się bała. A on powiedział: Przeciwnie, śmiałaś się.

16 Potem ci mężczyźni wstali stamtąd i skierowali wzrok ku Sodomie. Abraham zaś szedł z nimi, aby ich odprowadzić.

17 Wtedy PAN powiedział: Czy mam zataić przed Abrahamem, co zamierzam uczynić?

18 Przecież Abraham na pewno rozmnoży się w lud wielki i możny, a w nim będą błogosławione wszystkie narody ziemi.

19 Znam go bowiem i wiem, że będzie nakazywał swoim synom i swemu domowi po sobie, aby strzegli drogi PANA oraz czynili sprawiedliwość i sąd; aby PAN sprowadził na Abrahama to, co mu powiedział.

20 Potem PAN powiedział: Ponieważ okrzyk Sodomy i Gomory jest wielki i ich grzech jest bardzo ciężki;

21 Zstąpię teraz i zobaczę, czy postępują według tego okrzyku, który doszedł do mnie. A jeśli nie, dowiem się.

22 Wtedy ci mężczyźni odwrócili wzrok i poszli stamtąd do Sodomy, ale Abraham jeszcze stał przed PANEM.

23 I Abraham zbliżył się, i powiedział: Czy wytracisz sprawiedliwego razem z niegodziwym?

24 Jeśli będzie pięćdziesięciu sprawiedliwych w tym mieście, czy je wytracisz i nie oszczędzisz tego miejsca ze względu na pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim są?

25 Niech to będzie dalekie od ciebie, byś miał uczynić coś takiego i zabić sprawiedliwego z niegodziwym, żeby sprawiedliwy był jak niegodziwy. Niech to będzie dalekie od ciebie! Czy Sędzia całej ziemi nie postąpi sprawiedliwie?

26 Wtedy PAN odpowiedział: Jeśli znajdę w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych w samym mieście, oszczędzę całe miejsce ze względu na nich.

27 A Abraham odpowiedział: Oto ośmielam się teraz mówić do mojego Pana, choć jestem prochem i popiołem.

28 Gdyby do tych pięćdziesięciu sprawiedliwych zabrakło pięciu, czy z powodu braku tych pięciu zniszczysz całe miasto? I odrzekł: Nie zniszczę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu.

29 Odezwał się ponownie do niego i powiedział: A gdyby znalazło się tam czterdziestu? I odpowiedział: Nie uczynię tego ze względu na tych czterdziestu.

30 I Abraham powiedział: Niech się nie gniewa mój Pan, że zapytam: A gdyby znalazło się tam trzydziestu? Odpowiedział: Nie uczynię tego, jeśli znajdę tam trzydziestu.

31 Rzekł jeszcze: Oto ośmielam się teraz mówić do mego Pana: A gdyby znalazło się tam dwudziestu? Odpowiedział: Nie zniszczę go ze względu na tych dwudziestu.

32 Powiedział: Niech się nie gniewa mój Pan, że jeszcze tylko raz przemówię: A gdyby znalazło się tam dziesięciu? Odpowiedział: Nie zniszczę go ze względu na tych dziesięciu.

33 Gdy PAN skończył rozmowę z Abrahamem, odszedł. Abraham zaś wrócił do siebie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 19

✦

1 I dwaj aniołowie przyszli wieczorem do Sodomy, a Lot siedział w bramie Sodomy. Gdy Lot ich zobaczył, wstał i wyszedł im naprzeciw, i skłonił się twarzą do ziemi.

2 I powiedział: Oto proszę, moi panowie, wstąpcie teraz do domu swego sługi, przenocujcie i umyjcie sobie nogi. Potem rano wstaniecie i pójdziecie w swoją drogę. Oni odpowiedzieli: Nie, przenocujemy na ulicy.

3 Gdy bardzo na nich nalegał, zboczyli do niego i weszli do jego domu. Wtedy wyprawił im ucztę i napiekł przaśnego chleba, i jedli.

4 Lecz zanim się położyli, mężczyźni z miasta, mężczyźni z Sodomy, młodzi i starzy, mieszkańcy ze wszystkich stron, otoczyli dom.

5 I wołali do Lota, i zapytali go: Gdzie są ci mężczyźni, którzy przyszli do ciebie w nocy? Wyprowadź ich do nas, abyśmy z nimi obcowali.

6 Wtedy Lot wyszedł do nich do wejścia i zamknął za sobą drzwi.

7 I powiedział: Moi bracia, proszę was, nie czyńcie tak niegodziwie.

8 Mam dwie córki, które jeszcze nie obcowały z mężczyzną. Pozwólcie, że wyprowadzę je do was, a czyńcie z nimi, co się wam podoba. Tylko tym mężczyznom nic nie czyńcie, bo dlatego weszli pod cień mego dachu.

9 A oni odpowiedzieli: Odsuń się! I dodali: Ten przyszedł tu jako przybysz, a nas chce sądzić? Z tobą postąpimy gorzej niż z nimi. I napierali gwałtownie na tego mężczyznę, na Lota, i przybliżyli się, aby wyważyć

drzwi.

10 Ale ci mężczyźni wysunęli ręce, wciągnęli Lota do siebie, do domu, i zamknęli drzwi.

11 Mężczyzn zaś, którzy byli u drzwi domu, od najmniejszego aż do największego, porazili ślepotą, tak że na próżno usiłowali znaleźć drzwi.

12 Potem ci mężczyźni powiedzieli do Lota: Jeśli masz tu kogoś jeszcze, zięcia, synów i córki lub kogokolwiek innego w mieście, wyprowadź ich z tego miejsca.

13 Zniszczymy bowiem to miejsce, ponieważ ich okrzyk wzmógł się przed PANEM i PAN posłał nas, abyśmy je zniszczyli.

14 Lot wyszedł więc i powiedział do swoich zięciów, którzy mieli poślubić jego córki: Wstańcie, wyjdźcie z tego miejsca, bo PAN zniszczy to miasto. Ale jego zięciom wydawało się, że żartuje.

15 A gdy już zaczynało świtać, aniołowie ponaglali Lota, mówiąc: Wstań, weź swoją żonę i swoje dwie córki, które tu są, abyś nie zginął z powodu nieprawości tego miasta.

16 A gdy się ociągał, ci mężczyźni chwycili jego rękę, rękę jego żony i ręce jego dwóch córek – PAN bowiem ulitował się nad nim – i wyprowadzili go, i pozostawili go poza miastem.

17 I gdy wyprowadzili ich stamtąd, on powiedział: Uciekaj, abyś ocalił swoje życie. Nie oglądaj się wstecz ani nie zatrzymuj się nigdzie na tej równinie. Uciekaj na górę, abyś nie zginął.

18 A Lot powiedział do nich: O nie, Panie!

19 Oto twój sługa znalazł łaskę w twoich oczach i pomnożyłeś swoje miłosierdzie, które mi wyświadczyłeś, ratując mi życie; ale ja nie mogę uciec na tę górę, bo może dosięgnie mnie jakieś nieszczęście i zginę.

20 Oto jest tu w pobliżu miasto, do którego mógłbym uciec, i jest małe. Proszę, pozwól mi tam uciec (czyż nie jest ono małe?), a moja dusza będzie żyć.

21 Odpowiedział mu: Oto wysłuchałem cię w tej sprawie. Nie zniszczę tego miasta, o którym mówiłeś.

22 Spiesz się i uchodź tam, bo nie będę mógł nic uczynić, dopóki tam nie dojdziesz. Dlatego dano temu miastu nazwę Soar.

23 Słońce wzeszło nad ziemią, gdy Lot wszedł do Soaru.

24 Wtedy PAN spuścił deszcz siarki i ognia od PANA z nieba na Sodomę i Gomorę.

25 I zniszczył te miasta, całą tę równinę i wszystkich mieszkańców tych miast, a także roślinność tej ziemi.

26 Lecz żona Lota, idąc za nim, obejrzała się wstecz i stała się słupem soli.

27 Abraham zaś wstał rano i udał się na to miejsce, gdzie stał przed PANEM.

28 Gdy spojrzał w stronę Sodomy i Gomory, i całej ziemi tej równiny, zobaczył, że dym unosił się nad tą ziemią jak dym z pieca.

29 A gdy Bóg zniszczył miasta tej równiny, pamiętał Bóg o Abrahamie i wybawił Lota z samego środka zagłady, kiedy zniszczył te miasta, w których Lot mieszkał.

30 Potem Lot wyszedł z Soaru i mieszkał na górze ze swoimi dwiema córkami, bo bał się mieszkać w Soarze. Zamieszkał więc w jaskini, on i jego dwie córki.

31 I starsza powiedziała do młodszej: Nasz ojciec jest stary, a nie ma na ziemi mężczyzny, który by obcował z nami według zwyczaju całej ziemi.

32 Chodź, upójmy naszego ojca winem i położymy się z nim, abyśmy zachowały potomstwo naszego ojca.

33 Upoiły więc swego ojca winem tej nocy. I starsza weszła i spała ze swym ojcem, ale on nie spostrzegł ani kiedy się położyła, ani kiedy wstała.

34 Nazajutrz starsza powiedziała do młodszej: Oto zeszłej nocy spałam ze swym ojcem, upójmy go winem także tej nocy, wtedy wejdź ty i połóż się z nim, a tak zachowamy potomstwo naszego ojca.

35 Upoiły więc swego ojca winem także i tej nocy. Wtedy młodsza poszła i spała z nim, ale on nie spostrzegł ani kiedy się położyła, ani kiedy wstała.

36 Tak obie córki Lota poczęły ze swego ojca.

37 Gdy starsza urodziła syna, nadała mu imię Moab. On jest ojcem dzisiejszych Moabitów.

38 Młodsza również urodziła syna i nadała mu imię Ben-Ammi. On jest ojcem synów dzisiejszych Ammonitów.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 20

✦

1 Potem Abraham wyruszył stamtąd do ziemi południowej i zamieszkał między Kadesz a Szur, i był przybyszem w Gerarze.

2 Tam Abraham powiedział o swej żonie Sarze: Ona jest moją siostrą. Dlatego Abimelek, król Geraru, posłał po Sarę i wziął ją.

3 Lecz Bóg przyszedł do Abimeleka we śnie w nocy i powiedział mu: Umrzesz z powodu tej kobiety, którą wziąłeś, bo ona ma męża.

4 Ale Abimelek jeszcze nie zbliżył się do niej i powiedział: Panie, czy zabijesz też lud sprawiedliwy?

5 Czy on sam nie mówił mi: Ona jest moją siostrą? I czy ona również nie mówiła: On jest moim bratem? Uczyniłem to w prostocie mego serca i z czystymi rękami.

6 Wtedy Bóg powiedział mu we śnie: Wiem, że uczyniłeś to w prostocie swego serca. Dlatego powstrzymałem cię, abyś nie zgrzeszył przeciwko mnie, i nie dopuściłem, abyś jej dotknął.

7 Teraz więc zwróć żonę mężowi, bo on jest prorokiem i będzie się modlił za ciebie, a będziesz żył. Jeśli jej nie zwrócisz, wiedz, że na pewno umrzesz, ty i wszystko, co jest twoje.

8 Abimelek wstał zatem wcześnie rano, zwołał wszystkie swoje sługi i do ich uszu opowiedział wszystko. Gdy ci mężczyźni to usłyszeli, bardzo się przestraszyli.

9 Potem Abimelek wezwał Abrahama i powiedział mu: Co nam uczyniłeś? W czym zgrzeszyłem przeciwko tobie, że sprowadziłeś na mnie i na moje królestwo tak wielki grzech? Postąpiłeś ze mną tak, jak nie należy postępować.

10 Abimelek zapytał jeszcze Abrahama: Co widziałeś, że tak postąpiłeś?

11 Abraham odpowiedział: Bo myślałem – na pewno nie ma w tym miejscu bojaźni Bożej i zabiją mnie z powodu mojej żony.

12 Zresztą ona naprawdę jest moją siostrą, córką mego ojca, choć nie córką mojej matki. I została moją żoną.

13 Gdy więc Bóg wyprawił mnie na wędrówkę z domu mego ojca, powiedziałem do niej: Oto przysługa, jaką mi wyświadczysz – w każdym miejscu, do którego przyjdziemy, mów o mnie: To jest mój brat.

14 Wtedy Abimelek wziął owce i woły oraz służących i służące i dał Abrahamowi, i zwrócił mu jego żonę Sarę.

15 I Abimelek powiedział: Oto moja ziemia jest przed tobą. Zamieszkaj, gdzie ci się podoba.

16 A do Sary powiedział: Dałem twemu bratu tysiąc srebrników. Oto on jest zasłoną twoich oczu u wszystkich, którzy są z tobą, i u wszystkich innych. O tym Sara została pouczona.

17 Wtedy Abraham modlił się do Boga i Bóg uzdrowił Abimeleka, a także jego żonę i jego służące, i one rodziły.

18 PAN bowiem zamknął wszystkie łona domu Abimeleka z powodu Sary, żony Abrahama.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 21

✦

1 A PAN nawiedził Sarę, jak powiedział, i uczynił PAN Sarze, jak zapowiedział.

2 Sara poczęła bowiem i urodziła Abrahamowi syna w jego starości w tym czasie, który przepowiedział mu Bóg.

3 Abraham nadał swemu synowi, który mu się urodził, którego mu urodziła Sara, imię Izaak.

4 I Abraham obrzezał swego syna Izaaka, gdy ten miał osiem dni, jak Bóg mu rozkazał.

5 A Abraham miał sto lat, gdy mu się urodził jego syn Izaak.

6 Wtedy Sara powiedziała: Bóg dał mi powód do śmiechu; ktokolwiek o tym usłyszy, będzie się śmiał ze mną.

7 I dodała: Kto by powiedział Abrahamowi, że Sara będzie karmiła piersią dzieci? Gdyż urodziłam mu syna w jego starości.

8 Dziecko rosło i zostało odstawione od piersi. I Abraham wyprawił wielką ucztę w dniu odstawienia Izaaka.

9 Gdy Sara zobaczyła syna Egipcjanki Hagar, którego ta urodziła Abrahamowi, szydzącego;

10 Powiedziała do Abrahama: Wyrzuć tę niewolnicę i jej syna, bo syn tej niewolnicy nie będzie dziedziczyć z moim synem Izaakiem.

11 Słowa te wydały się Abrahamowi bardzo przykre ze względu na jego syna.

12 Wtedy Bóg powiedział do Abrahama: Niech ci nie będzie przykro z powodu chłopca i twojej niewolnicy. Posłuchaj wszystkiego, co Sara mówi do ciebie, bo w Izaaku będzie nazwane twoje potomstwo.

13 Syna zaś tej niewolnicy również uczynię narodem, bo jest on twoim potomstwem.

14 Abraham wstał więc wcześnie rano, wziął chleb i bukłak wody i dał Hagar, wkładając jej to na ramię, oraz wziął dziecko i odprawił ją. Ona zaś odeszła i błąkała się po pustyni Beer-Szeby.

15 A gdy skończyła się woda w bukłaku, porzuciła dziecko pod jednym z krzewów.

16 Potem odeszła i usiadła naprzeciw niego w odległości strzału z łuku. Mówiła bowiem: Nie będę patrzyła na śmierć dziecka. Usiadła więc naprzeciw niego i zaczęła głośno płakać.

17 I Bóg usłyszał głos chłopca, i Anioł Boga zawołał na Hagar z nieba: Co ci jest, Hagar? Nie bój się, bo Bóg usłyszał głos chłopca tam, gdzie jest.

18 Wstań, podnieś chłopca i weź go za rękę, bo uczynię go wielkim narodem.

19 Wtedy Bóg otworzył jej oczy i zobaczyła studnię z wodą. Poszła więc, napełniła bukłak wodą i dała chłopcu pić.

20 I Bóg był z chłopcem. Urósł i mieszkał na pustyni, i stał się łucznikiem.

21 A mieszkał na pustyni Paran. I jego matka wzięła dla niego żonę z ziemi Egiptu.

22 W tym czasie Abimelek wraz z dowódcą swego wojska Pikolem powiedział do Abrahama: Bóg jest z tobą we wszystkim, co czynisz.

23 Teraz więc przysięgnij mi tu na Boga, że nie postąpisz zdradliwie wobec mnie ani mego syna, ani mego wnuka. Ale według miłosierdzia, które ci okazałem, postąpisz ze mną i z ziemią, w której jesteś przybyszem.

24 Abraham odpowiedział: Przysięgam.

25 I Abraham poskarżył się Abimelekowi z powodu studni z wodą, którą mu przemocą zabrali słudzy Abimeleka.

26 Abimelek powiedział: Nie wiem, kto to uczynił. Ani nie powiedziałeś mi o tym, ani nie słyszałem o tym aż dopiero dziś.

27 Abraham wziął więc owce i woły i dał je Abimelekowi, i obaj zawarli przymierze.

28 I Abraham wydzielił z trzody siedmioro jagniąt.

29 Abimelek zapytał Abrahama: Po co te siedmioro jagniąt, które postawiłeś osobno?

30 A on odpowiedział: Te siedem owiec weźmiesz z moich rąk, aby były świadectwem, że wykopałem tę studnię.

31 Dlatego nazwano to miejsce Beer-Szeba, bo tam obaj sobie przysięgli.

32 Tak zawarli przymierze w Beer-Szebie. Potem Abimelek i Pikol, dowódca jego wojska, wstali i wrócili do ziemi Filistynów.

33 Abraham zaś zasadził drzewa w Beer-Szebie i wzywał tam imienia PANA, Boga wiecznego.

34 I Abraham gościł w ziemi Filistynów przez wiele dni.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 22

✦

1 Po tych wydarzeniach Bóg wystawił Abrahama na próbę i powiedział do niego: Abrahamie! A on odpowiedział: Oto jestem.

2 I Bóg powiedział: Weź teraz swego syna, twego jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do ziemi Moria i tam złóż go na ofiarę całopalną na jednej górze, o której ci powiem.

3 Abraham wstał więc wcześnie rano, osiodłał swego osła i wziął ze sobą dwóch służących i swego syna Izaaka, narąbał drew na ofiarę całopalną, wstał i poszedł na miejsce, o którym mu Bóg powiedział.

4 A trzeciego dnia Abraham podniósł swe oczy i zobaczył z daleka to miejsce.

5 Wtedy Abraham powiedział do swoich służących: Zostańcie tu z osłem, a ja i chłopiec pójdziemy tam, oddamy cześć Bogu i wrócimy do was.

6 Wziął więc Abraham drwa na ofiarę całopalną i włożył je na swego syna Izaaka, a sam wziął do ręki ogień i nóż i poszli obaj razem.

7 I Izaak powiedział do swego ojca Abrahama: Mój ojcze! A on odpowiedział: Oto jestem, mój synu. I Izaak zapytał: Oto ogień i drwa, a gdzie jest baranek na ofiarę całopalną?

8 Abraham odpowiedział: Bóg sobie upatrzy baranka na ofiarę całopalną, mój synu. I szli obaj razem.

9 A gdy przyszli na miejsce, o którym mu Bóg powiedział, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa, związał swego syna Izaaka i położył go na ołtarzu na drwach.

10 Potem Abraham wyciągnął rękę i wziął nóż, aby zabić swego syna.

11 Lecz Anioł PANA zawołał do niego z nieba: Abrahamie, Abrahamie! A on odpowiedział: Oto jestem.

12 Anioł powiedział: Nie podnoś ręki na chłopca i nic mu nie czyń, bo teraz wiem, że boisz się Boga i nie odmówiłeś mi swego jedynego syna.

13 A Abraham podniósł swe oczy i spojrzał, a oto za nim baran zaplątał się rogami w zaroślach. Abraham poszedł więc i wziął barana, i złożył go na ofiarę całopalną zamiast swego syna.

14 I Abraham nadał temu miejscu nazwę: PAN upatrzy. Dlatego po dziś dzień mówią: Na górze PANA będzie upatrzony.

15 Wtedy Anioł PANA ponownie zawołał z nieba na Abrahama:

16 Przysiągłem na siebie samego, mówi PAN: Ponieważ to uczyniłeś i nie odmówiłeś mi swego syna, twego jedynego;

17 Błogosławiąc, będę ci błogosławić, a rozmnażając, rozmnożę twoje potomstwo jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza; a twoje potomstwo odziedziczy bramy swoich nieprzyjaciół.

18 I w twoim potomstwie będą błogosławione wszystkie narody ziemi, dlatego że posłuchałeś mojego głosu.

19 Abraham wrócił więc do swoich służących i wstali, i wspólnie udali się do Beer-Szeby. Abraham bowiem mieszkał w Beer-Szebie.

20 Po tych wydarzeniach doniesiono Abrahamowi: Oto Milka również urodziła dzieci twemu bratu Nachorowi;

21 Usa, jego pierworodnego, Buza, jego brata, i Kemuela, ojca Arama;

22 I Keseda, Chazo, Pildasza, Jidlafa i Betuela.

23 Betuel zaś spłodził Rebekę. Tych ośmiu urodziła Milka Nachorowi, bratu Abrahama.

24 A jego nałożnica, której imię było Reuma, urodziła też Tebacha, Gachama, Tachasza i Maakę.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 23

✦

1 A Sara dożyła stu dwudziestu siedmiu lat. Tyle było lat życia Sary.

2 Sara umarła w mieście Kiriat-Arba, czyli w Hebronie, w ziemi Kanaan. I Abraham przyszedł, aby odbyć żałobę po Sarze i opłakiwać ją.

3 Potem Abraham wstał od swej zmarłej i powiedział do synów Cheta:

4 Jestem wśród was przybyszem i przychodniem. Dajcie mi na własność grób między wami, abym pogrzebał moją zmarłą sprzed mojego oblicza.

5 Synowie Cheta odpowiedzieli Abrahamowi:

6 Słuchaj nas, mój panie: Jesteś księciem Boga wśród nas. Pochowaj swoją zmarłą w naszych najlepszych grobach. Nikt z nas nie odmówi ci swego grobu, abyś pochował swoją zmarłą.

7 Wtedy Abraham wstał, pokłonił się ludowi tej ziemi, czyli synom Cheta;

8 I powiedział do nich: Jeśli zgadzacie się, abym pochował moją zmarłą sprzed mojego oblicza, posłuchajcie mnie i wstawcie się za mną do Efrona, syna Sochara;

9 Aby mi ustąpił swą jaskinię Makpela, która znajduje się na końcu jego pola. Niech mi ją odda za odpowiednią cenę jako grób na własność wśród was.

10 A Efron siedział wśród synów Cheta. Odpowiedział więc Efron Chetyta Abrahamowi w obecności synów Cheta i wszystkich, którzy wchodzili w bramę jego miasta:

11 Nie, panie mój, posłuchaj mnie. Daję ci to pole i jaskinię, która na nim jest. Daję ją tobie w obecności synów mego ludu. Pochowaj swoją zmarłą.

12 Wtedy Abraham pokłonił się przed ludem tej ziemi;

13 I powiedział do Efrona w obecności ludu tej ziemi: Raczej jeśli się da, proszę, posłuchaj mnie. Dam ci pieniądze za pole, weź je ode mnie, a pochowam tam moją zmarłą.

14 Efron odpowiedział Abrahamowi:

15 Mój panie, posłuchaj mnie. Ta ziemia jest warta czterysta syklów srebra, ale cóż to jest między mną a tobą? Pochowaj swoją zmarłą.

16 I Abraham wysłuchał Efrona. Odważył więc Abraham Efronowi srebro, które ten wymienił w obecności synów Cheta: czterysta syklów srebra, jakie były w obiegu u kupców.

17 Tak więc pole Efrona, które jest w Makpelu naprzeciw Mamre, pole i jaskinia, która na nim jest, i wszystkie drzewa, które były na polu i wkoło na wszystkich jego granicach, przeszły;

18 Na własność Abrahama w obecności synów Cheta i wszystkich, którzy wchodzili w bramę tego miasta.

19 Potem Abraham pochował swoją żonę Sarę w jaskini pola w Makpelu naprzeciwko Mamre, czyli Hebronie, w ziemi Kanaan.

20 I zostały oddane Abrahamowi pole i jaskinia, która była na nim, jako grób na własność, przez synów Cheta.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 24

✦

1 A Abraham był stary, w podeszłym wieku, a PAN błogosławił mu we wszystkim.

2 I Abraham powiedział do swego starszego sługi w swym domu, który zarządzał wszystkim, co miał: Połóż, proszę, swą rękę pod moje biodro;

3 I przysięgnij mi na PANA, Boga nieba i Boga ziemi, że nie weźmiesz dla mego syna żony z córek Kananejczyków, wśród których mieszkam;

4 Ale pójdziesz do mojej ziemi i do mojej rodziny i stamtąd weźmiesz żonę dla mego syna Izaaka.

5 Sługa mu odpowiedział: A jeśli kobieta nie zechce pójść ze mną do tej ziemi, czy wtedy mam zaprowadzić twego syna do ziemi, z której wyszedłeś?

6 Abraham mu odpowiedział: Strzeż się, abyś tam nie zaprowadził mego syna.

7 PAN Bóg nieba, który mnie wziął z domu mego ojca i z ziemi mojej rodziny i który mówił ze mną, i przysiągł mi: Twemu potomstwu dam tę ziemię; on pośle przed tobą swego anioła i weźmiesz stamtąd żonę dla mego syna.

8 A jeśli ta kobieta nie zechce pójść z tobą, będziesz zwolniony z mojej przysięgi. Tylko nie prowadź tam mego syna.

9 Wtedy sługa podłożył rękę pod biodro swego pana Abrahama i przysiągł mu to.

10 Potem ów sługa wziął dziesięć wielbłądów z wielbłądów swego pana i poszedł – bo miał w swych rękach wszystkie dobra swego pana. Wstał i udał się do Aram-Naharaim, do miasta Nachora.

11 I dał wielbłądom odpocząć przy studni poza miastem w wieczornej porze, w tym czasie, kiedy kobiety zwykły wychodzić czerpać wodę.

12 I powiedział: PANIE, Boże mego pana Abrahama, daj mi, proszę, pomyślne spotkanie i okaż łaskę mojemu panu Abrahamowi.

13 Oto stoję przy studni, a córki mieszkańców tego miasta wyjdą czerpać wodę;

14 Niech dziewczyna, której powiem: Przechyl, proszę, twój dzban, abym mógł się napić, a ona odpowie: Pij i napoję także twoje wielbłądy – będzie tą, którą przeznaczyłeś dla twego sługi Izaaka; a po tym poznam, że okazałeś łaskę mojemu panu.

15 I zanim przestał mówić, oto wyszła Rebeka, która się urodziła Betuelowi, synowi Milki, żony Nachora, brata Abrahama, z dzbanem na ramieniu.

16 Była ona bardzo piękną dziewczyną, dziewicą, z którą nie obcował żaden mężczyzna. Zeszła do studni, napełniła swój dzban i wracała.

17 Wtedy ów sługa wybiegł do niej i powiedział: Proszę, pozwól mi się napić trochę wody z twego dzbana.

18 A ona odpowiedziała: Pij, panie mój. I szybko pochyliła swój dzban na swoją rękę, i dała mu pić.

19 A gdy dała mu się napić, powiedziała: Naczerpię wody także dla twoich wielbłądów, aby napiły się do woli.

20 Wylała prędko wodę ze swego dzbana w koryto i pobiegła znowu do studni czerpać wodę, i naczerpała dla wszystkich jego wielbłądów.

21 A ów mężczyzna zdumiewał się nią, zastanawiając się w milczeniu, czy PAN poszczęścił jego podróży, czy nie.

22 Gdy więc wielbłądy się napiły, ów mężczyzna wyjął i dał na jej ręce złoty kolczyk ważący pół sykla i dwie bransolety ważące dziesięć syklów złota.

23 I zapytał: Czyją jesteś córką? Powiedz mi, proszę. Czy jest w domu twego ojca miejsce dla nas na nocleg?

24 A ona mu odpowiedziała: Jestem córką Betuela, syna Milki, którego urodziła Nachorowi.

25 Po czym dodała: Jest u nas dosyć słomy i paszy oraz miejsce na nocleg.

26 I ów mężczyzna uklęknął i oddał pokłon PANU;

27 I powiedział: Błogosławiony PAN, Bóg mego pana Abrahama, który nie oddalił swego miłosierdzia i swojej prawdy od mego pana, bo gdy byłem w drodze, PAN przyprowadził mnie do domu braci mego pana.

28 I dziewczyna pobiegła, i w domu swej matki oznajmiła, co się stało.

29 A Rebeka miała brata imieniem Laban. I Laban wybiegł do tego człowieka, do studni.

30 Gdy zobaczył kolczyk i bransolety na rękach swej siostry i usłyszał słowa swej siostry Rebeki: Tak mówił do mnie ten człowiek, podszedł do tego człowieka, a oto on stał przy wielbłądach u studni.

31 I powiedział do niego: Wejdź, błogosławiony przez PANA. Czemu stoisz na dworze? Przygotowałem już dom i miejsce dla wielbłądów.

32 Wszedł więc ów człowiek do domu. I Laban rozsiodłał wielbłądy, i dał słomy i paszy wielbłądom, i wody do umycia jego nóg oraz nóg tych mężczyzn, którzy z nim byli.

33 I położył przed nim jedzenie, aby jadł, ale on powiedział: Nie będę jadł, dopóki nie przedstawię swojej sprawy. Laban powiedział: Mów.

34 I powiedział: Jestem sługą Abrahama.

35 PAN pobłogosławił bardzo mego pana i stał się on zamożny. Dał mu bowiem owce i woły, srebra i złota, służących i służące, wielbłądy i osły.

36 A Sara, żona mego pana, urodziła memu panu w jego starości syna, któremu dał wszystko, co ma.

37 I mój pan kazał mi przysiąc, mówiąc: Nie weźmiesz dla mego syna żony z córek Kananejczyków, w których ziemi mieszkam;

38 Ale pójdziesz do domu mego ojca i do moich krewnych i stamtąd weźmiesz żonę dla mojego syna.

39 I zapytałem mego pana: A jeśli ta kobieta nie zechce pójść ze mną?

40 Odpowiedział mi: PAN, przed którym chodzę, pośle swego anioła z tobą i poszczęści twojej drodze; i weźmiesz dla mego syna żonę spośród moich krewnych i z domu mego ojca.

41 Będziesz jednak zwolniony z mojej przysięgi, jeśli przyjdziesz do moich krewnych, a oni ci jej nie dadzą. Wtedy będziesz wolny od mojej przysięgi.

42 Przyszedłem więc dziś do studni i powiedziałem: PANIE, Boże mego pana Abrahama, jeśli teraz chcesz poszczęścić mojej podróży, którą odbywam;

43 Oto stoję przy studni wody. Niech panna, która wyjdzie czerpać wodę, a której powiem: Daj mi, proszę, napić się trochę wody z twego dzbana;

44 A ona odpowie mi: I ty pij, naczerpię też dla twoich wielbłądów – niech ona będzie żoną, którą przeznaczył PAN dla syna mego pana.

45 Zanim przestałem mówić w swym sercu, oto przyszła Rebeka, niosąc swój dzban na ramieniu, i zeszła do studni, i czerpała. Powiedziałem do niej: Proszę, daj mi pić.

46 A ona szybko zdjęła swój dzban i powiedziała: Pij, a twoje wielbłądy też napoję. Piłem więc, a ona napoiła też wielbłądy.

47 I zapytałem ją: Czyją jesteś córką? Odpowiedziała: Jestem córką Betuela, syna Nachora, którego urodziła mu Milka. Wtedy włożyłem kolczyk na jej twarz i bransolety na jej ręce.

48 Potem uklęknąłem i oddałem pokłon PANU, i błogosławiłem PANA, Boga mego pana Abrahama, który mnie prowadził właściwą drogą, abym wziął córkę brata mego pana dla jego syna.

49 Teraz więc, jeśli chcecie postąpić życzliwie i właściwie wobec mojego pana, powiedzcie mi. A jeśli nie, to też mi powiedzcie, żebym zwrócił się w prawo lub w lewo.

50 Wtedy Laban i Betuel odpowiedzieli: Ta sprawa pochodzi od PANA. My nie możemy ci powiedzieć ani dobrze, ani źle.

51 Oto przed tobą Rebeka, weź ją i idź, niech będzie żoną syna twego pana, jak powiedział PAN.

52 Gdy sługa Abrahama usłyszał ich słowa, uklęknął na ziemi i oddał pokłon PANU.

53 Następnie ów sługa wyjął srebrne i złote klejnoty, i szaty i oddał je Rebece. Dał też kosztowności jej bratu i matce.

54 Potem jedli i pili, on i mężczyźni, którzy z nim byli, i zostali tam na noc. A gdy wstali rano, on powiedział: Odprawcie mnie do mego pana.

55 Jej brat i matka powiedzieli: Niech dziewczyna zostanie z nami chociaż dziesięć dni, a potem pójdzie.

56 A on powiedział do nich: Nie zatrzymujcie mnie, skoro PAN poszczęścił mojej drodze; odprawcie mnie, abym jechał do mego pana.

57 Odpowiedzieli: Zawołajmy dziewczynę i spytajmy, co na to powie.

58 Zawołali więc Rebekę i zapytali ją: Czy chcesz jechać z tym człowiekiem? A ona odpowiedziała: Pojadę.

59 Wtedy wyprawili swoją siostrę Rebekę, jej mamkę, sługę Abrahama i jego ludzi.

60 I błogosławili Rebece, mówiąc jej: Jesteś naszą siostrą, rozmnóż się w tysiąc tysięcy, a twoje potomstwo niech posiądzie bramy swych nieprzyjaciół.

61 Potem Rebeka ze swymi służącymi wstała i wsiadła na wielbłądy, i jechały za tym mężczyzną. Sługa ów wziął Rebekę i odjechał.

62 A Izaak właśnie wracał od studni Lachaj-Roj, bo mieszkał w ziemi południowej.

63 I wyszedł Izaak na pole pod wieczór, aby rozmyślać. Gdy podniósł swe oczy, zobaczył zbliżające się wielbłądy.

64 Rebeka też podniosła swe oczy i zobaczyła Izaaka, i zsiadła z wielbłąda;

65 Bo zapytała sługę: Kim jest ten mężczyzna, który idzie do nas przez pole? I sługa odpowiedział: To jest mój pan. A ona wzięła zasłonę i nakryła się.

66 I opowiedział ów sługa Izaakowi o wszystkim, co zrobił.

67 A Izaak wprowadził ją do namiotu swojej matki Sary i wziął Rebekę za żonę, i kochał ją. I Izaak pocieszył się po śmierci swojej matki.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 25

✦

1 Potem Abraham pojął drugą żonę, której było na imię Ketura.

2 Ona urodziła mu Zimrana, Jokszana, Medana, Midiana, Jiszbaka i Szuacha.

3 Jokszan spłodził Szebę i Dedana. A synami Dedana byli Aszszurim, Letuszim i Leummim.

4 Synami Midiana byli: Efa, Efer, Henoch, Abida i Eldaa. Wszyscy oni byli synami Ketury.

5 I Abraham dał Izaakowi wszystko, co miał.

6 A synom nałożnic, które miał, Abraham dał upominki i jeszcze za swojego życia wyprawił ich z dala od swego syna Izaaka ku wschodowi, do ziemi wschodniej.

7 Oto liczba lat życia, których dożył Abraham: sto siedemdziesiąt pięć lat.

8 Abraham oddał ducha i umarł w dobrej starości, podeszły w latach i syty życia; i został przyłączony do swego ludu.

9 I jego synowie, Izaak i Izmael, pochowali go w jaskini Makpela, na polu Efrona, syna Sochara Chetyty, które było naprzeciwko Mamre;

10 Na polu, które Abraham kupił od synów Cheta. Tam zostali pochowani Abraham i Sara, jego żona.

11 A po śmierci Abrahama Bóg błogosławił jego synowi Izaakowi, a Izaak mieszkał przy studni Lachaj-Roj.

12 To są dzieje rodu Izmaela, syna Abrahama, którego urodziła Abrahamowi Hagar, Egipcjanka, służąca Sary.

13 I to są imiona synów Izmaela według ich rodów: Nebajot, pierworodny Izmaela, po nim Kedar, Abdeel i Mibsam;

14 Miszma, Duma i Massa;

15 Chadar, Tema, Jetur, Nafisz i Kedma.

16 To są synowie Izmaela, a to ich imiona według ich miasteczek i zamków; dwunastu książąt w ich narodach.

17 A lat życia Izmaela było sto trzydzieści siedem. Oddał ducha i umarł, i został przyłączony do swego ludu.

18 I mieszkali od Chawila aż do Szur, który leży naprzeciwko Egiptu, na drodze do Asyrii. I umarł w obecności wszystkich swych braci.

19 To zaś są dzieje rodu Izaaka, syna Abrahama: Abraham spłodził Izaaka.

20 Izaak miał czterdzieści lat, gdy pojął za żonę Rebekę, córkę Betuela Syryjczyka, z Paddan-Aram, siostrę Labana, Syryjczyka.

21 A Izaak modlił się do PANA za swoją żonę, gdyż była niepłodna. I PAN go wysłuchał, i jego żona Rebeka poczęła.

22 A gdy dzieci walczyły ze sobą w jej łonie, powiedziała: Jeśli tak się zdarza, dlaczego poczęłam? Poszła więc, aby zapytać PANA.

23 I PAN jej odpowiedział: Dwa narody są w twoim łonie i dwa ludy wyjdą z twego wnętrza. Jeden lud będzie mocniejszy niż drugi i starszy będzie służył młodszemu.

24 A gdy nadszedł czas porodu, okazało się, że w jej łonie były bliźnięta.

25 I wyszedł pierwszy syn czerwony i cały pokryty owłosieniem jak szatą; i nadali mu imię Ezaw.

26 A potem wyszedł jego brat, trzymając swą ręką za piętę Ezawa, i nadano mu imię Jakub. Izaak miał sześćdziesiąt lat, gdy oni mu się urodzili.

27 A gdy dzieci urosły, Ezaw został człowiekiem biegłym w myślistwie i człowiekiem pola. Jakub zaś był człowiekiem spokojnym, mieszkającym w namiotach.

28 I Izaak kochał Ezawa, bo jadał z jego łowu, Rebeka zaś kochała Jakuba.

29 I Jakub ugotował sobie potrawę, a w tym czasie przyszedł Ezaw z pola spracowany.

30 Ezaw powiedział więc do Jakuba: Daj mi jeść, proszę cię, z tej czerwonej potrawy, bo jestem spracowany. Dlatego nadano mu imię Edom.

31 Jakub powiedział: Sprzedaj mi dziś twoje pierworództwo.

32 A Ezaw odpowiedział: Oto jestem bliski śmierci, na cóż mi pierworództwo?

33 Jakub powiedział: Przysięgnij mi dziś. Przysiągł mu więc i sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo.

34 Jakub dał więc Ezawowi chleba i potrawę z soczewicy, a on jadł i pił, a potem powstał i poszedł. W ten sposób Ezaw pogardził swoim pierworództwem.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 26

✦

1 Potem nastał głód na ziemi, po tym pierwszym głodzie, który był za dni Abrahama. Izaak udał się więc do Abimeleka, króla Filistynów, do Geraru.

2 Wtedy PAN ukazał mu się i powiedział: Nie idź do Egiptu, ale mieszkaj w ziemi, którą ci wskażę.

3 Bądź przybyszem w tej ziemi, a ja będę z tobą i będę ci błogosławił. Tobie bowiem i twemu potomstwu dam te wszystkie krainy i dotrzymam przysięgi, którą złożyłem twemu ojcu Abrahamowi.

4 I rozmnożę twoje potomstwo jak gwiazdy na niebie, i dam twemu potomstwu wszystkie te krainy. A będą błogosławione w twoim potomstwie wszystkie narody ziemi;

5 Dlatego że Abraham posłuchał mego głosu i strzegł mego nakazu, moich przykazań, moich ustaw i moich praw.

6 Izaak zamieszkał więc w Gerarze.

7 A gdy mężczyźni tego miejsca pytali o jego żonę, odpowiedział: To moja siostra. Bał się bowiem mówić: To moja żona, by mężczyźni tego miejsca nie zabili go z powodu Rebeki, bo była bardzo piękna.

8 Gdy mieszkał tam już dłuższy czas, król Filistynów Abimelek wyjrzał przez okno i zobaczył, że Izaak pieścił swą żonę Rebekę.

9 Abimelek wezwał więc Izaaka i powiedział: To jest na pewno twoja żona. Dlaczego mówiłeś: To moja siostra? Izaak mu odpowiedział: Bo mówiłem sobie: Abym nie umarł z jej powodu.

10 Abimelek powiedział: Coś ty nam zrobił? Mało brakowało, a ktoś z ludu spałby z twoją żoną i tak sprowadziłbyś na nas grzech.

11 Rozkazał więc Abimelek całemu ludowi: Kto by dotknął tego człowieka albo jego żony, na pewno umrze.

12 Wówczas Izaak posiał w tej ziemi i zebrał w tym roku stokrotny plon, bo PAN mu błogosławił.

13 I wzbogacił się ów człowiek, i rozwijał się coraz bardziej, aż stał się bardzo zamożny.

14 Miał trzody owiec i stada wołów oraz wiele sług, tak że Filistyni mu zazdrościli.

15 I wszystkie studnie, które wykopali słudzy jego ojca, za dni jego ojca Abrahama, Filistyni zasypali i napełnili je ziemią.

16 I Abimelek powiedział do Izaaka: Odejdź od nas, bo jesteś dużo zamożniejszy od nas.

17 Izaak odszedł więc stamtąd i rozbił namioty w dolinie Gerar, i tam zamieszkał.

18 Potem Izaak na nowo odkopał studnie, które wykopali za dni jego ojca Abrahama, a które Filistyni zasypali po śmierci Abrahama, i nadał im te same nazwy, jakie nadał im jego ojciec.

19 Wtedy słudzy Izaaka kopali w tej dolinie i znaleźli tam studnię ze źródlaną wodą.

20 Lecz pasterze z Geraru kłócili się z pasterzami Izaaka, mówiąc: To nasza woda. Nazwał więc tę studnię Esek, bo spierali się z nim.

21 Gdy wykopali drugą studnię, również kłócili się o nią. Dlatego nazwał ją Sitna.

22 Potem przeniósł się stamtąd i wykopał kolejną studnię, o którą już nie było sporu. Nazwał ją więc Rechobot i mówił: Oto teraz PAN dał nam miejsce, abyśmy się rozmnażali na ziemi.

23 I wyruszył stamtąd do Beer-Szeby.

24 Tej nocy ukazał mu się PAN i powiedział: Ja jestem Bogiem twego ojca Abrahama. Nie bój się, bo jestem z tobą. Będę ci błogosławił i rozmnożę twoje potomstwo ze względu na mego sługę Abrahama.

25 Zbudował więc tam ołtarz i wzywał imienia PANA, i rozbił tam swój namiot. Tam też słudzy Izaaka wykopali studnię.

26 Wtedy przybyli do niego z Geraru Abimelek i Achuzat, jeden z jego przyjaciół, oraz dowódca jego wojska Pikol.

27 Izaak zapytał ich: Po co przybyliście do mnie, skoro mnie nienawidzicie i wypędziliście mnie od siebie?

28 A oni odpowiedzieli: Zobaczyliśmy naprawdę, że PAN jest z tobą, więc powiedzieliśmy: Niech będzie teraz przysięga między nami, między nami a tobą, i ustanowimy przymierze z tobą;

29 Abyś nam nie czynił nic złego, jak i my też nie dotknęliśmy ciebie i tylko dobrze ci czyniliśmy, i pozwoliliśmy ci odejść w pokoju; a ty teraz jesteś błogosławiony przez PANA.

30 Wtedy wyprawił im ucztę; jedli więc i pili.

31 Nazajutrz wstali wcześnie rano i złożyli sobie wzajemnie przysięgę. Potem Izaak pożegnał się z nimi i odeszli od niego w pokoju.

32 Tego samego dnia słudzy Izaaka przyszli i opowiedzieli mu o studni, którą wykopali: Znaleźliśmy wodę.

33 I nazwał ją Szibea. Dlatego to miasto nazywa się Beer-Szeba aż do dzisiaj.

34 Gdy Ezaw miał czterdzieści lat, pojął sobie za żonę Judytę, córkę Beeriego Chetyty, i Bosmat, córkę Elona Chetyty.

35 Były one przyczyną utrapień Izaaka i Rebeki.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 27

1 A gdy Izaak się zestarzał i jego oczy osłabły, tak że nie mógł widzieć, wezwał swego starszego syna Ezawa i powiedział do niego: Synu mój! A on odpowiedział: Oto jestem.

2 Izaak powiedział: Oto zestarzałem się już i nie znam dnia swojej śmierci.

3 Teraz więc weź, proszę, swoją broń, kołczan i łuk, wyjdź na pole i upoluj mi zwierzynę.

4 I przygotuj mi smaczną potrawę, jaką lubię, i przynieś mi ją, a będę jadł, aby moja dusza błogosławiła ci, zanim umrę.

5 A Rebeka słyszała, gdy Izaak mówił do swego syna Ezawa. I Ezaw wyszedł na pole, aby upolować zwierzynę i ją przynieść.

6 I Rebeka powiedziała do swego syna Jakuba: Słyszałam, jak twój ojciec mówił do twego brata Ezawa:

7 Przynieś mi zwierzynę i przygotuj mi smaczną potrawę, abym jadł i błogosławił ci przed PANEM, zanim umrę.

8 Teraz więc, mój synu, posłuchaj mego głosu w tym, co ci każę.

9 Idź do trzody i przynieś mi stamtąd dwoje dobrych koźląt, a przygotuję z nich dla twego ojca smaczną potrawę, jaką lubi.

10 I zaniesiesz twemu ojcu, i będzie jadł, aby ci błogosławił, zanim umrze.

11 Wtedy Jakub powiedział do swej matki Rebeki: Przecież mój brat Ezaw jest człowiekiem owłosionym, a ja jestem człowiekiem gładkim;

12 Jeśli mój ojciec mnie dotknie, okażę się w jego oczach oszustem, ściągnę na siebie przekleństwo, a nie błogosławieństwo.

13 Jego matka odpowiedziała mu: Mój synu, niech na mnie spadnie twoje przekleństwo. Tylko posłuchaj mego głosu, idź i przynieś mi je.

14 Poszedł więc, wziął i przyniósł je swej matce, a ona przygotowała smaczną potrawę, jaką lubił jego ojciec.

15 Potem Rebeka wzięła szaty swego starszego syna Ezawa, najcenniejsze, jakie miała u siebie w domu, i ubrała w nie swego młodszego syna Jakuba.

16 A skórkami koźląt owinęła mu ręce i gładką szyję.

17 I dała chleb i smaczną potrawę, którą przygotowała, w ręce swego syna Jakuba.

18 A on poszedł do swego ojca i powiedział: Mój ojcze! A on odpowiedział: Oto jestem. Kto ty jesteś, mój synu?

19 Jakub odpowiedział swemu ojcu: Ja jestem Ezaw, twój pierworodny. Zrobiłem, jak mi kazałeś. Podnieś się, proszę, siądź i jedz z mojej zwierzyny, aby mi błogosławiła twoja dusza.

20 Izaak zapytał swego syna: Jakże tak szybko to znalazłeś, mój synu? A on odpowiedział: To PAN, twój Bóg, sprawił, że mi się udało.

21 Potem Izaak powiedział do Jakuba: Zbliż się, proszę, abym cię dotknął, mój synu, czy ty jesteś moim synem Ezawem, czy nie.

22 Jakub podszedł więc do swego ojca Izaaka, który dotknął go i powiedział: Głos jest głosem Jakuba, ale ręce są rękami Ezawa.

23 I nie rozpoznał go, bo jego ręce były owłosione jak ręce jego brata Ezawa. I błogosławił mu.

24 I zapytał: Czy ty jesteś moim synem Ezawem? A on odpowiedział: Jestem.

25 Potem powiedział: Podaj mi, żebym jadł ze zwierzyny mego syna, aby błogosławiła ci moja dusza. Wtedy podał mu i jadł. Przyniósł mu też wina, a on pił.

26 Jego ojciec Izaak powiedział mu: Podejdź teraz i pocałuj mnie, mój synu.

27 Podszedł więc i pocałował go. Gdy poczuł zapach jego szat, błogosławił mu, mówiąc: Oto zapach mego syna jak zapach pola, które PAN błogosławił.

28 Niech Bóg da ci z rosy nieba i żyzność ziemi oraz obfitość zboża i wina.

29 Niech ludzie ci służą i niech ci się kłaniają narody. Bądź panem twoich braci i niech ci się kłaniają synowie twojej matki. Niech będzie przeklęty, kto cię przeklina, a niech będzie błogosławiony, kto cię błogosławi.

30 Gdy Izaak skończył błogosławić Jakuba i ledwie Jakub odszedł sprzed oblicza swego ojca Izaaka, jego brat Ezaw wszedł z łowów.

31 On także przygotował smaczną potrawę, przyniósł ją swemu ojcu i powiedział mu: Podnieś się, mój ojcze, i jedz ze zwierzyny twego syna, aby błogosławiła mi twoja dusza.

32 Jego ojciec Izaak zapytał go: Kim jesteś? A on odpowiedział: Jestem twoim synem, twoim pierworodnym, Ezawem.

33 Wtedy Izaak bardzo się przeraził i zapytał: Któż to? A gdzie jest ten, co ułowił zwierzynę i przyniósł mi, a ja jadłem ze wszystkiego, zanim ty przyszedłeś, i błogosławiłem mu? Będzie więc błogosławionym.

34 A gdy Ezaw usłyszał słowa swego ojca, podniósł donośny krzyk pełen goryczy i powiedział swemu ojcu: Błogosław też i mi, mój ojcze.

35 A on mu powiedział: Twój brat podstępnie przyszedł i wziął twoje błogosławieństwo.

36 Ezaw powiedział: Czy nie słusznie nadano mu imię Jakub? Podszedł mnie bowiem już dwukrotnie: wziął moje pierworództwo, a teraz zabrał moje błogosławieństwo. I zapytał: Czy nie zachowałeś dla mnie błogosławieństwa?

37 Izaak odpowiedział Ezawowi: Ustanowiłem go panem nad tobą i wszystkich jego braci dałem mu za sługi, i zapewniłem mu zboże i wino. Cóż więc mogę dla ciebie zrobić, mój synu?

38 I Ezaw powiedział do swego ojca: Czy masz tylko jedno błogosławieństwo, mój ojcze? Błogosław także i mnie, mój ojcze. I Ezaw podniósł głos i zapłakał.

39 I jego ojciec Izaak odpowiedział mu: Twoje mieszkanie będzie z żyznej ziemi i z rosy nieba z góry.

40 A będziesz żył z twego miecza i będziesz służył twemu bratu. Ale gdy stanie się, że będziesz panował, zrzucisz jego jarzmo z twojej szyi.

41 Dlatego Ezaw nienawidził Jakuba z powodu błogosławieństwa, którym mu błogosławił jego ojciec. I Ezaw mówił w swym sercu: Zbliżają się dni żałoby po moim ojcu, wtedy zabiję mego brata Jakuba.

42 I doniesiono Rebece o słowach jej starszego syna Ezawa. Kazała więc przywołać swego młodszego syna Jakuba i powiedziała do niego: Oto twój brat Ezaw pociesza się tym, że cię zabije.

43 Teraz więc, mój synu, posłuchaj mego głosu, wstań i uciekaj do mego brata Labana, do Charanu;

44 Pozostań u niego przez pewien czas, aż ucichnie gniew twego brata;

45 Aż ustąpi zapalczywość twego brata na ciebie i zapomni o tym, co mu zrobiłeś. Wtedy każę cię stamtąd sprowadzić. Czemu mam być pozbawiona was obu w jednym dniu?

46 I Rebeka powiedziała do Izaaka: Obrzydło mi życie z powodu córek Cheta. Jeśli Jakub też weźmie sobie żonę z córek Cheta, jakie są na tej ziemi, po co mi życie?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 28

✦

1 Wtedy Izaak wezwał Jakuba i błogosławił mu, i rozkazał: Nie bierz sobie
żony z córek Kanaanu.

2 Ale wstań i idź do krainy Paddan-Aram, do domu Betuela, ojca twojej
matki, i weź sobie stamtąd żonę z córek Labana, brata twojej matki.

3 A Bóg Wszechmogący niech ci błogosławi i niech cię uczyni płodnym i
rozmnoży, abyś stał się licznym ludem;

4 I niech ci da błogosławieństwo Abrahama, tobie i twemu potomstwu z
tobą, abyś odziedziczył ziemię, na której jesteś przybyszem, którą Bóg dał
Abrahamowi.

5 I tak Izaak wysłał Jakuba, który udał się do krainy Paddan-Aram, do
Labana, syna Betuela, Syryjczyka, brata Rebeki, matki Jakuba i Ezawa.

6 A Ezaw widział, że Izaak błogosławił Jakubowi i posłał go do krainy
Paddan-Aram, aby stamtąd wziął sobie żonę, i że błogosławiąc mu,
przykazał: Nie weźmiesz żony z córek Kanaanu;

7 I że Jakub był posłuszny swemu ojcu oraz swojej matce, i poszedł do
krainy Paddan-Aram;

8 Widział też Ezaw, że córki Kanaanu nie podobają się jego ojcu Izaakowi;

9 Wtedy Ezaw poszedł do Izmaela i oprócz żon, które już miał, wziął za
żonę Machalat, córkę Izmaela, syna Abrahama, siostrę Nebajota.

10 A Jakub wyszedł z Beer-Szeby i udał się do Charanu.

11 Przyszedł na pewne miejsce i tam nocował, bo słońce już zaszło. Wziął jeden z kamieni z tego miejsca, podłożył go sobie pod głowę i zasnął na tym miejscu.

12 I śniło mu się, że na ziemi stała drabina, a jej szczyt sięgał nieba. A oto aniołowie Boży wstępowali i zstępowali po niej.

13 A PAN stał nad nią i powiedział: Ja jestem PAN, Bóg twego ojca Abrahama i Bóg Izaaka. Ziemię, na której leżysz, dam tobie i twemu potomstwu.

14 A twoje potomstwo będzie jak proch ziemi i rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, na północ i na południe. A w tobie i w twoim potomstwie będą błogosławione wszystkie narody ziemi.

15 Oto ja jestem z tobą i będę cię strzegł, gdziekolwiek pójdziesz, i przyprowadzę cię z powrotem do tej ziemi. Bo nie opuszczę cię, aż spełnię to, co ci obiecałem.

16 Gdy Jakub zbudził się ze snu, powiedział: Naprawdę PAN jest na tym miejscu, a ja o tym nie wiedziałem.

17 I przestraszył się, i powiedział: O, jakie straszne to miejsce! To nie może być nic innego jak dom Boży i brama nieba.

18 I Jakub wstał wcześnie rano, wziął kamień, który podłożył sobie pod głowę i postawił go na znak, i nalał oliwy na jego wierzch.

19 I nadał temu miejscu nazwę Betel, lecz przedtem miasto nazywało się Luz.

20 Wtedy Jakub złożył ślub, mówiąc: Jeśli Bóg będzie ze mną i będzie mnie strzegł na tej drodze, którą idę, jeśli da mi chleb do jedzenia i odzież do ubrania;

21 I jeśli wrócę w pokoju do domu mego ojca, to PAN będzie moim Bogiem.

22 A ten kamień, który postawiłem na znak, będzie domem Bożym. I ze wszystkiego, co mi dasz, będę ci na pewno oddawał dziesięcinę.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 29

✦

1 Wtedy Jakub wyruszył w drogę i poszedł do ziemi ludów Wschodu.

2 I spojrzał, a oto w polu studnia i trzy stada owiec leżących przy niej. Z tej studni pojono bowiem stada, a wielki kamień przykrywał wierzch tej studni.

3 A gdy schodziły się wszystkie stada, odsuwano kamień z wierzchu studni i pojono owce. Potem znów zasuwano kamień na wierzch studni na jego miejsce.

4 Jakub zapytał ich: Moi bracia, skąd jesteście? I odpowiedzieli: Jesteśmy z Charanu.

5 Zapytał ich: Czy znacie Labana, syna Nachora? Odpowiedzieli: Znamy.

6 Potem zapytał: Czy dobrze się miewa? A oni odpowiedzieli: Dobrze. Oto właśnie jego córka Rachela nadchodzi ze stadem.

7 Wtedy powiedział: Oto jeszcze jest jasny dzień i nie czas zganiać stada. Napójcie owce i idźcie, popaście je.

8 Oni odpowiedzieli: Nie możemy, dopóki nie zbiorą się wszystkie stada i nie odsuną kamienia z wierzchu studni. Wtedy napoimy stada.

9 A gdy jeszcze tak z nimi rozmawiał, nadeszła Rachela z owcami swego ojca, bo je pasła.

10 I gdy Jakub ujrzał Rachelę, córkę Labana, brata swej matki, z owcami Labana, brata swej matki, podszedł, odsunął kamień z wierzchu studni i napoił owce Labana, brata swojej matki.

11 Potem Jakub pocałował Rachelę i głośno zapłakał.

12 I Jakub powiedział Racheli, że jest bratem jej ojca i że jest synem Rebeki. Ona pobiegła więc i oznajmiła to swemu ojcu.

13 A gdy Laban usłyszał wieść o Jakubie, synu swojej siostry, wybiegł mu naprzeciw, objął go, ucałował i zaprowadził do swego domu. A on opowiedział Labanowi o wszystkim.

14 Wtedy Laban powiedział mu: Ty naprawdę jesteś z moich kości i z mojego ciała. I Jakub mieszkał u niego przez cały miesiąc.

15 Potem Laban powiedział do Jakuba: Czyż dlatego, że jesteś moim bratem, będziesz mi służyć za darmo? Powiedz mi, jaka ma być twoja zapłata.

16 A Laban miał dwie córki: starsza miała na imię Lea, młodsza zaś Rachela.

17 Lea miała czułe oczy, Rachela zaś była piękna i miła dla oka.

18 Jakub kochał Rachelę i powiedział: Będę ci służył siedem lat za twoją młodszą córkę Rachelę.

19 Laban odpowiedział: Lepiej mi ją dać tobie niż innemu mężczyźnie. Zamieszkaj ze mną.

20 I Jakub służył za Rachelę siedem lat, które wydawały mu się jak kilka dni, bo ją kochał.

21 Potem Jakub powiedział do Labana: Daj mi moją żonę, bo wypełniły się moje dni, abym z nią obcował.

22 Wtedy Laban zebrał wszystkich mężczyzn tego miejsca i wyprawił ucztę.

23 A gdy nastał wieczór, wziął swoją córkę Leę i wprowadził ją do Jakuba, a on obcował z nią.

24 Laban dał też swoją służącą Zilpę swej córce Lei za służącą.

25 Rano okazało się, że to była Lea. Powiedział więc do Labana: Cóż mi zrobiłeś? Czy nie za Rachelę ci służyłem? Dlaczego mnie oszukałeś?

26 Laban odpowiedział: Nie ma u nas zwyczaju, aby młodszą wydawać za mąż przed starszą.

27 Dopełnij jej tydzień, a dam ci i tę za służbę, którą mi odsłużysz drugie siedem lat.

28 I Jakub tak zrobił, i dopełnił jej tydzień. Potem Laban dał mu swoją córkę Rachelę za żonę.

29 Laban dał też swoją służącą Bilhę swej córce Racheli za służącą.

30 Wtedy Jakub obcował też z Rachelą i kochał Rachelę bardziej niż Leę, i służył mu jeszcze drugie siedem lat.

31 A gdy PAN widział, że Lea była znienawidzona, otworzył jej łono. Rachela zaś była bezpłodna.

32 Lea poczęła więc i urodziła syna, i nadała mu imię Ruben. Powiedziała bowiem: PAN naprawdę wejrzał na moje utrapienie. Dlatego teraz mój mąż będzie mnie kochać.

33 Gdy znów poczęła i urodziła syna, powiedziała: PAN usłyszał, że byłam znienawidzona. Dlatego dał mi także tego syna. I nadała mu imię Symeon.

34 Potem znów poczęła i urodziła syna, i powiedziała: Tym razem mój mąż przywiąże się do mnie, bo urodziłam mu trzech synów. Dlatego nadała mu imię Lewi.

35 Gdy jeszcze raz poczęła i urodziła syna, powiedziała: Teraz już będę chwalić PANA. Dlatego nadała mu imię Juda. I przestała rodzić.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 30

✦

1 Gdy Rachela widziała, że nie rodzi dzieci Jakubowi, zazdrościła swej siostrze i powiedziała do Jakuba: Daj mi dzieci, bo inaczej umrę.

2 Jakub rozgniewał się na Rachelę i powiedział: Czy ja jestem Bogiem, który odmówił ci owocu twego łona?

3 A ona odpowiedziała: Oto moja służąca Bilha. Obcuj z nią i urodzi na moich kolanach, i będę miała z niej dzieci.

4 Dała mu więc swoją służącą Bilhę za żonę, a Jakub z nią obcował.

5 Bilha poczęła i urodziła Jakubowi syna.

6 I Rachela powiedziała: Bóg mnie osądził i usłyszał mój głos, i dał mi syna. Dlatego nadała mu imię Dan.

7 Potem Bilha, służąca Racheli, znowu poczęła i urodziła Jakubowi drugiego syna.

8 Wtedy Rachela powiedziała: Dzielnie walczyłam z moją siostrą i zwyciężyłam. I nadała mu imię Neftali.

9 A gdy Lea widziała, że przestała rodzić, wzięła swoją służącą Zilpę i dała ją Jakubowi za żonę.

10 I Zilpa, służąca Lei, urodziła Jakubowi syna.

11 Wtedy Lea powiedziała: Przyszedł oddział. I nadała mu imię Gad.

12 Potem Zilpa, służąca Lei, urodziła Jakubowi drugiego syna.

13 I Lea powiedziała: To na moje szczęście, bo kobiety będą mnie nazywać szczęśliwą. I nadała mu imię Aszer.

14 A w czasie żniwa pszenicznego Ruben wyszedł i znalazł na polu mandragory, i przyniósł je do swojej matki Lei. Wtedy Rachela powiedziała do Lei: Daj mi, proszę, z mandragor twego syna.

15 A ona jej odpowiedziała: Mało ci, że zabrałaś mi mojego męża, to teraz chcesz też zabrać mandragory mego syna? Wtedy Rachela powiedziała: Niech śpi z tobą tej nocy za mandragory twego syna.

16 A gdy Jakub wracał wieczorem z pola, Lea wyszła mu naprzeciw i powiedziała: Masz do mnie przyjść, bo nabyłam cię za mandragory mego syna. I spał z nią tej nocy.

17 A Bóg wysłuchał Leę i poczęła, i urodziła Jakubowi piątego syna.

18 I Lea powiedziała: Bóg mi oddał moją zapłatę za to, że dałam moją służącą swemu mężowi. I nadała mu imię Issachar.

19 Potem Lea znowu poczęła i urodziła Jakubowi szóstego syna.

20 I Lea mówiła: Bóg obdarzył mnie wspaniałym darem. Teraz mój mąż będzie ze mną mieszkał, bo urodziłam mu sześciu synów. I nadała mu imię Zebulon.

21 Potem urodziła córkę i nadała jej imię Dina.

22 Bóg wspomniał też na Rachelę i wysłuchał ją Bóg, i otworzył jej łono.

23 Poczęła więc i urodziła syna, i powiedziała: Bóg zabrał moją hańbę.

24 Nadała mu imię Józef i powiedziała: Niech PAN da mi drugiego syna.

25 Gdy Rachela urodziła Józefa, Jakub powiedział do Labana: Puść mnie, abym wrócił do mego miejsca i do mojej ziemi.

26 Daj mi moje żony i moje dzieci, za które ci służyłem, abym mógł iść. Wiesz przecież, jak ci służyłem.

27 I Laban powiedział do niego: Proszę, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, zostań ze mną. Doznałem bowiem tego, że PAN mi błogosławił ze względu na ciebie.

28 Mówił dalej: Wyznacz swoją zapłatę, a dam ci ją.

29 Wtedy Jakub mu odpowiedział: Ty wiesz, jak ci służyłem i jaki stał się przy mnie twój dobytek.

30 Miałeś bowiem niewiele przed moim przyjściem, a bardzo się to pomnożyło i PAN błogosławił ci, odkąd tu jestem. Kiedy jednak mam się starać o swój dom?

31 I Laban zapytał: Cóż mam ci dać? Jakub odpowiedział: Nic mi nie dasz. Ale jeśli zrobisz to, co ci powiem, wtedy wrócę i będę pasł twoje stado, i strzegł go.

32 Obejdę dziś wszystkie twoje stada i odłączę z nich każde bydło pstre i nakrapiane i każde bydło ciemne wśród owiec, a nakrapiane i pstre wśród kóz. To będzie moja zapłata.

33 Potem moja sprawiedliwość da świadectwo o mnie, gdy przyjdzie czas, abyś mi zapłacił. Wszystko, co nie będzie pstre i nakrapiane wśród kóz, a ciemne wśród owiec, niech będzie mi poczytane za kradzież.

34 Laban powiedział: Niech się stanie według twego słowa.

35 W tym dniu odłączył kozły prążkowane i nakrapiane i wszystkie kozy pstre i nakrapiane, i wszystkie, które miały jakąś białą plamkę, także i czarne wśród owiec, i oddał je w ręce swych synów.

36 I Laban odłączył się od Jakuba na odległość trzech dni drogi. A Jakub pasł resztę stada Labana.

37 Wtedy Jakub nabrał zielonych prętów topolowych, laskowych i kasztanowych i miejscami poobdzierał je z kory do białego, obnażając białość, która była na prętach.

38 Gdy stada przychodziły pić, przed stadami nakładł do rynien i koryt z wodą tych prętów, które poobdzierał z kory, aby parzyły się stada, przychodząc pić.

39 I stada parzyły się przy tych prętach i rodziły jagnięta prążkowane, pstre i nakrapiane.

40 I Jakub odłączył jagnięta, a owce stawiał przodem do jagniąt prążkowanych i do wszystkich ciemnych w stadzie Labana, a swoje stada stawiał osobno i nie łączył ich ze stadem Labana.

41 A gdy silniejsze zwierzęta się parzyły, Jakub kładł pręty w koryta, przed oczy zwierząt, aby parzyły się przed prętami.

42 Lecz gdy przychodziły słabsze zwierzęta, nie kładł ich. I słabsze były Labana, a silniejsze Jakuba.

43 I tak wzbogacił się bardzo ten człowiek, i miał wiele stad, a także służące i służących oraz wielbłądy i osły.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 31

✦

1 Potem Jakub usłyszał, jak synowie Labana mówili: Jakub zabrał wszystko, co należało do naszego ojca, i z tego, co było naszego ojca, zdobył całe to bogactwo.

2 Jakub widział też oblicze Labana, że nie było w stosunku do niego takie jak wcześniej.

3 Wtedy PAN powiedział do Jakuba: Wróć do ziemi swoich ojców i do swojej rodziny, a będę z tobą.

4 Jakub kazał więc przywołać Rachelę i Leę na pole do swojego stada.

5 I powiedział im: Widzę oblicze waszego ojca, że nie jest w stosunku do mnie takie jak wcześniej, ale Bóg mego ojca był ze mną.

6 Wy też same wiecie, że ze wszystkich moich sił służyłem waszemu ojcu;

7 Ale wasz ojciec oszukał mnie i dziesięć razy zmieniał moją zapłatę. Bóg jednak nie pozwolił mu skrzywdzić mnie.

8 Jeśli powiedział: Pstre będą twoją zapłatą, to wszystkie stada rodziły pstre; a gdy mówił: Prążkowane będą twoją zapłatą, to wszystkie stada rodziły prążkowane.

9 W ten sposób Bóg odebrał dobytek waszemu ojcu i dał go mnie.

10 Gdy bowiem był czas parzenia się stad, podniosłem swe oczy i widziałem we śnie, że samce łączyły się z bydłami prążkowanymi, pstrymi i biało nakrapianymi.

11 Wtedy Anioł Boga powiedział mi we śnie: Jakubie! A ja odpowiedziałem: Oto jestem.

12 Potem powiedział: Podnieś teraz swe oczy i zobacz wszystkie samce łączące się z owcami prążkowanymi, pstrymi i biało nakrapianymi. Widziałem bowiem wszystko, co Laban ci uczynił.

13 Ja jestem Bogiem z Betel, gdzie namaściłeś kamień i gdzie złożyłeś mi ślub. Teraz więc wstań, wyjdź z tej ziemi i wróć do ziemi twojej rodziny.

14 I Rachela, i Lea odpowiedziały mu: Czy mamy jeszcze jakąś cząstkę i dziedzictwo w domu naszego ojca?

15 Czy nie jesteśmy uważane u niego za obce? Sprzedał nas bowiem i jeszcze przejadł nasz majątek.

16 Bo całe bogactwo, które Bóg odebrał naszemu ojcu, jest nasze i naszych synów. Dlatego teraz zrób wszystko, co ci Bóg rozkazał.

17 Jakub wstał więc i wsadził swych synów i swe żony na wielbłądy.

18 I zabrał całe swoje stado i cały swój majątek, który zdobył, swój dobytek, który nabył w Paddan-Aram, aby wrócić do swego ojca Izaaka, do ziemi Kanaan.

19 Gdy Laban odszedł strzyc swoje owce, Rachela ukradła posążki należące do jej ojca.

20 I Jakub wykradł się potajemnie od Labana Syryjczyka, nie oznajmiając mu, że ucieka.

21 Uciekł więc ze wszystkim, co miał. Wstał i przeprawił się przez rzekę, i udał się ku górze Gilead.

22 A trzeciego dnia doniesiono Labanowi, że Jakub uciekł.

23 Wziął więc ze sobą swoich braci, gonił go przez siedem dni i doścignął go na górze Gilead.

24 Lecz Bóg przyszedł do Labana Syryjczyka tej nocy we śnie i powiedział mu: Strzeż się, abyś nie mówił do Jakuba ani dobrze, ani źle.

25 Laban dogonił Jakuba, gdy Jakub rozbił swój namiot na górze. Laban ze swoimi braćmi też rozbił namiot na górze Gilead.

26 Wtedy Laban powiedział do Jakuba: Coś ty zrobił, że się wykradłeś potajemnie ode mnie i uprowadziłeś moje córki jak pojmane mieczem?

27 Dlaczego potajemnie uciekłeś i wykradłeś się ode mnie, i nic mi nie powiedziałeś, abym mógł wyprawić cię z radością, z pieśniami, z bębnem i harfą?

28 I nie pozwoliłeś mi ucałować moich synów i moich córek? Naprawdę głupio postąpiłeś.

29 Jest to w mocy mojej ręki, aby zrobić wam coś złego, ale Bóg waszego ojca powiedział mi zeszłej nocy: Strzeż się, abyś nie mówił do Jakuba ani dobrze, ani źle.

30 A teraz, gdy chciałeś odejść, bo bardzo tęskniłeś za domem twego ojca, dlaczego ukradłeś moje bożki?

31 I Jakub odpowiedział Labanowi: Bałem się, bo myślałem, że siłą odbierzesz mi twoje córki.

32 Lecz ten, u kogo znajdziesz twoje bożki, niech umrze. Sprawdź w obecności naszych braci, czy coś twojego jest u mnie, i weź sobie. Jakub nie wiedział bowiem, że Rachela je ukradła.

33 Laban wszedł więc do namiotu Jakuba i do namiotu Lei, a także do namiotu obu służących, ale nic nie znalazł. Gdy wyszedł z namiotu Lei, wszedł do namiotu Racheli.

34 A Rachela wzięła posążki, włożyła je pod siodło wielbłądzie i usiadła na nich. Laban przeszukał cały namiot, ale nic nie znalazł.

35 Powiedziała do swego ojca: Niech się mój pan nie gniewa, że nie mogę wstać przed tobą, bo mam kobiecą przypadłość. I szukał, ale nie znalazł posążków.

36 Wtedy Jakub rozgniewał się i zganił Labana. I Jakub powiedział do Labana: Jakie jest moje przestępstwo i jaki mój grzech, że goniłeś mnie w gniewie?

37 Oto przeszukałeś wszystkie moje rzeczy. Co znalazłeś z rzeczy należących do twego domu? Połóż to tutaj przed moimi i twoimi braćmi i niech rozsądzą między nami dwoma.

38 Dwadzieścia lat mieszkałem z tobą. Twoje owce i twoje kozy nie roniły, a baranów z twego stada nie jadłem.

39 Rozszarpanego przez zwierzę nie przynosiłem do ciebie, wynagradzałem ci szkodę; z mojej ręki domagałeś się tego, co było ukradzione we dnie i co było ukradzione w nocy.

40 Bywało, że we dnie męczył mnie upał, a mróz w nocy, tak że sen odchodził od moich oczu.

41 Dwadzieścia lat ci służyłem w twoim domu: czternaście lat za twoje dwie córki, a sześć lat za twoje bydło. A po dziesięć razy zmieniałeś moją zapłatę.

42 Gdyby Bóg mojego ojca, Bóg Abrahama i bojaźń Izaaka, nie był ze mną, pewnie byś mnie teraz odprawił z niczym. Ale Bóg wejrzał na moje utrapienie i na pracę moich rąk i przestrzegł cię zeszłej nocy.

43 Wtedy Laban odpowiedział Jakubowi: Córki te są moimi córkami i dzieci te są moimi dziećmi, i dobytek ten to mój dobytek, i wszystko, co widzisz, jest moje. Ale cóż mogę dziś uczynić tym moim córkom albo dzieciom, które urodziły?

44 Chodź więc, zawrzyjmy przymierze, ja i ty, i niech to będzie świadectwem między mną a tobą.

45 I Jakub wziął kamień, i postawił go jako pomnik.

46 Potem Jakub powiedział do swoich braci: Nazbierajcie kamieni. Wzięli więc kamienie i zrobili stos, i jedli tam na tym stosie.

47 I Laban nazwał go Jegar Sahaduta, a Jakub go nazwał Galed.

48 Bo Laban mówił: Ten stos niech będzie dziś świadkiem między mną a tobą. Dlatego Jakub nazwał go Galed;

49 I Myspa, bo Laban powiedział: Niech PAN czuwa nade mną i nad tobą, gdy się oddalimy od siebie.

50 Jeśli będziesz krzywdził moje córki i jeśli pojmiesz inne żony oprócz moich córek, to choć nie ma tu z nami nikogo, patrz: Bóg jest świadkiem między mną a tobą.

51 I Laban mówił dalej do Jakuba: Oto ten stos kamieni i oto ten pomnik, który postawiłem między mną a tobą.

52 Ten stos jest świadkiem i ten pomnik jest świadkiem tego, że ja do ciebie nie pójdę dalej za ten stos i ty też nie pójdziesz do mnie za ten stos i pomnik w złym zamiarze.

53 Bóg Abrahama i Bóg Nachora, Bóg ich ojca, niech rozsądzi między nami. Jakub przysiągł więc przez bojaźń swego ojca Izaaka.

54 Potem Jakub złożył na wzgórzu ofiarę i wezwał swych braci do jedzenia chleba. Jedli więc chleb i nocowali na tym wzgórzu.

55 Nazajutrz wcześnie rano Laban wstał, ucałował swoich synów i swoje córki i błogosławił im. A Laban odszedł i wrócił na swoje miejsce.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 32

✦

1 Jakub też poszedł swoją drogą i spotkali go aniołowie Boga.

2 Gdy Jakub ich ujrzał, powiedział: To obóz Boga. I nadał temu miejscu nazwę Machanaim.

3 Potem Jakub wysłał przed sobą posłańców do swego brata Ezawa, do ziemi Seir, do krainy Edomu.

4 I rozkazał im: Tak powiecie do mego pana Ezawa: To mówi twój sługa Jakub: Byłem gościem u Labana i przebywałem z nim aż do tego czasu.

5 Mam woły, osły i owce, służących i służące, a posyłam oznajmić to memu panu, żebym znalazł łaskę w twoich oczach.

6 Posłańcy wrócili do Jakuba i mówili: Przyszliśmy do twego brata Ezawa, a on też idzie naprzeciwko ciebie, a z nim czterystu mężów.

7 Jakub bardzo się przestraszył i ogarnęła go trwoga. Podzielił więc lud, który z nim był, oraz owce, woły i wielbłądy na dwa obozy.

8 I powiedział: Jeśli Ezaw przyjdzie do jednego obozu i uderzy na niego, to drugi obóz ocaleje.

9 Potem Jakub powiedział: Boże mego ojca Abrahama i Boże mego ojca Izaaka, PANIE, który do mnie powiedziałeś: Wróć do twojej ziemi i do twojej rodziny, a będę ci wyświadczał dobro.

10 Nie jestem godzien wszelkiego miłosierdzia i całej wierności, które okazałeś swemu słudze. Bo tylko o lasce przeszedłem ten Jordan, a teraz mam dwa obozy.

11 Wyrwij mnie, proszę, z ręki mego brata, z ręki Ezawa, bo się go boję, że przyjdzie i zabije mnie i matki z dziećmi.

12 Ty bowiem powiedziałeś: Na pewno będę ci wyświadczał dobro i rozmnożę twoje potomstwo jak piasek morski, który nie może być zliczony z powodu jego mnóstwa.

13 I przenocował tam tej nocy, i wziął z tego, co miał pod ręką, dar dla swego brata Ezawa;

14 Dwieście kóz i dwadzieścia kozłów, dwieście owiec i dwadzieścia baranów;

15 Trzydzieści karmiących wielbłądzic z młodymi, czterdzieści krów i dziesięć wołów, dwadzieścia oślic i dziesięcioro osląt.

16 I oddał je w ręce swoich sług, każde stado oddzielnie, i powiedział do swoich sług: Idźcie przede mną i zachowajcie odstęp między stadami.

17 I rozkazał pierwszemu: Gdy spotka cię mój brat Ezaw, a spyta cię: Czyj jesteś? I dokąd idziesz? A czyje to stado przed tobą?

18 Wtedy odpowiesz: To jest dar od twego sługi Jakuba, posłany memu panu Ezawowi. A oto on sam idzie za nami.

19 Tak też rozkazał drugiemu i trzeciemu, i wszystkim idącym za tymi stadami: Tymi słowy mówcie do Ezawa, gdy go spotkacie.

20 Powiecie mu też: Oto twój sługa Jakub idzie za nami. Myślał bowiem: Przebłagam go darem, który idzie przede mną, a potem zobaczę jego oblicze. Może mnie przyjmie łaskawie.

21 I poszedł przed nim ten dar, a sam przenocował tej nocy ze swoim obozem.

22 Wstał tej nocy, wziął obie swe żony i dwie swoje służebnice oraz jedenastu swoich synów i przeszedł przez bród Jabboku.

23 I wziął ich, przeprawił przez tę rzekę i przeprowadził wszystko, co miał.

24 Jakub zaś został sam. I walczył z nim pewien mężczyzna aż do wzejścia zorzy.

25 A widząc, że nie może go pokonać, dotknął go w staw biodrowy i wytrącił biodro Jakubowi ze stawu, gdy się z nim mocował.

26 I powiedział: Puść mnie, bo już wzeszła zorza. Odpowiedział: Nie puszczę cię, aż mi pobłogosławisz.

27 Wtedy mu powiedział: Jakie jest twoje imię? I odpowiedział: Jakub.

28 I powiedział: Twoim imieniem nie będzie już Jakub, ale Izrael, bo mężnie zmagałeś się z Bogiem i z ludźmi i zwyciężyłeś.

29 I Jakub spytał: Powiedz mi, proszę, twoje imię. A on odpowiedział: Czemu pytasz o moje imię? I tam mu błogosławił.

30 Jakub nadał więc temu miejscu nazwę Penuel, mówiąc: Widziałem bowiem Boga twarzą w twarz, a moja dusza została zachowana.

31 I kiedy minął miejsce Penuel, wzeszło słońce, a on utykał z powodu swojego biodra.

32 Dlatego do dziś synowie Izraela nie jadają ścięgna, które jest w stawie biodrowym, gdyż dotknął Jakuba w staw biodrowy, w ścięgno, które się skurczyło.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 33

✦

1 Potem Jakub podniósł oczy i zobaczył, że Ezaw nadchodzi, a z nim czterystu mężczyzn. Podzielił więc dzieci między Leę, Rachelę a dwie służące.

2 I postawił na przodzie służące i ich dzieci, za nimi Leę i jej dzieci, a na końcu Rachelę z Józefem.

3 Sam zaś wyszedł przed nich i pokłonił się siedem razy aż do ziemi, zanim doszedł do swego brata.

4 Ale Ezaw wybiegł mu naprzeciw, objął go, rzucił mu się na szyję i całował go. I płakali.

5 Potem podniósł oczy, zobaczył żony i dzieci i zapytał: A kim są ci przy tobie? I odpowiedział: To są dzieci, które Bóg w swej łaskawości dał twemu słudze.

6 Wtedy przybliżyły się służące ze swoimi dziećmi i pokłoniły się.

7 Przybliżyła się też Lea ze swoimi dziećmi i pokłoniły się. Potem przybliżyli się Józef i Rachela i pokłonili się.

8 I Ezaw zapytał: Co znaczy cały ten obóz, z którym się spotkałem? Jakub odpowiedział: Abym znalazł łaskę w oczach mego pana.

9 Wtedy Ezaw powiedział: Ja mam dosyć, mój bracie, zatrzymaj to, co twoje.

10 I Jakub powiedział: Nie, proszę, jeśli znalazłem teraz łaskę w twoich oczach, przyjmij dar z mojej ręki, bo gdy zobaczyłem twoje oblicze, to jakbym widział oblicze Boga, i ty łaskawie mnie przyjąłeś.

11 Przyjmij, proszę, mój dar, który ci przyniosłem, bo Bóg hojnie mi błogosławił, a mam dość wszystkiego. I tak nalegał na niego, że to przyjął.

12 Ezaw powiedział: Ruszajmy w drogę i chodźmy, a ja pójdę przed tobą.

13 I Jakub mu odpowiedział: Mój pan wie, że mam ze sobą dzieci wątłe, a owce i krowy karmią młode. Jeśli popędzi się je przez cały dzień, zginie całe stado.

14 Niech mój pan, proszę, idzie przed swoim sługą, a ja będę szedł powoli, jak nadąży stado, które jest przede mną, i jak nadążą dzieci, aż przyjdę do mego pana do Seiru.

15 Wtedy Ezaw powiedział: Zostawię więc przy tobie część ludzi, którzy są ze mną. A on odpowiedział: A na cóż to? Obym znalazł łaskę w oczach mego pana.

16 I tego dnia Ezaw wrócił swą drogą do Seiru.

17 A Jakub wyruszył do Sukkot i zbudował sobie dom, i zrobił szałasy dla swoich stad. Dlatego nazwał to miejsce Sukkot.

18 I Jakub przyszedł szczęśliwie do miasta Sychem, które było w ziemi Kanaan, gdy wrócił z Paddan-Aram, i rozbił obóz przed miastem.

19 I za sto monet kupił od synów Hemora, ojca Sychema, część pola, na którym rozbił swój namiot.

20 Tam też postawił ołtarz i nazwał go: Mocny Bóg Izraela.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 34

✦

1 I Dina, córka Lei, którą urodziła Jakubowi, wyszła, aby zobaczyć córki tej ziemi.

2 A gdy zobaczył ją Sychem, syn Chamora Chiwwity, książę tej ziemi, porwał ją, spał z nią i ją zhańbił.

3 I przylgnęła jego dusza do Diny, córki Jakuba, a zakochał się w dziewczynie i czule do niej mówił.

4 Potem Sychem powiedział do swego ojca Chamora: Weź mi tę dziewczynę za żonę.

5 A Jakub usłyszał, że jego córka Dina została zhańbiona, a jego synowie byli przy jego stadach na polu. Jakub więc milczał aż do ich przyjścia.

6 Wtedy Chamor, ojciec Sychema, wyszedł do Jakuba, aby z nim porozmawiać.

7 A gdy synowie Jakuba przyszli z pola i to usłyszeli, ubolewali nad tym i bardzo się rozgniewali, że dopuścił się haniebnego czynu w Izraelu, śpiąc z córką Jakuba, czego nie wolno robić.

8 I Chamor powiedział do nich: Mój syn Sychem przylgnął duszą do waszej córki. Dajcie mu ją, proszę, za żonę.

9 Spowinowaćcie się z nami. Dajcie nam wasze córki i bierzcie sobie nasze córki.

10 I będziecie z nami mieszkać, a ziemia będzie przed wami. Mieszkajcie i handlujcie w niej, i osadzajcie się w niej.

11 I Sychem mówił też do jej ojca i braci: Niech znajdę łaskę w waszych oczach, a co mi powiecie, to dam.

12 Zażądajcie ode mnie jak największego wiana i darów, a dam, jak mi powiecie; tylko dajcie mi tę dziewczynę za żonę.

13 Wtedy synowie Jakuba odpowiedzieli Sychemowi i jego ojcu Chamorowi, mówiąc podstępnie, bo zhańbił ich siostrę Dinę.

14 I powiedzieli im: Nie możemy dać naszej siostry nieobrzezanemu mężczyźnie, gdyż byłaby to dla nas hańba.

15 Zgodzimy się z wami tylko w ten sposób, jeśli zechcecie być do nas podobni i każdy z waszych mężczyzn będzie obrzezany.

16 Wtedy damy wam nasze córki, a wasze córki weźmiemy sobie. Zamieszkamy z wami i staniemy się jednym ludem.

17 Ale jeśli nas nie usłuchacie i nie dacie się obrzezać, weźmiemy naszą córkę i odejdziemy.

18 I słowa ich spodobały się Chamorowi i jego synowi Sychemowi.

19 Młodzieniec nie odkładał więc tego, bo zakochał się w córce Jakuba. A był on ze wszystkich najbardziej szanowany w domu swego ojca.

20 Gdy Chamor i jego syn Sychem przyszli do bramy swego miasta, powiedzieli do mężczyzn swego miasta:

21 Ci mężczyźni spokojnie z nami żyją. Niech więc mieszkają w tej ziemi i handlują w niej, bo oto nasza ziemia jest dość przestronna dla nich. Będziemy brać sobie ich córki za żony, a nasze córki będziemy im dawać.

22 Zgodzą się ci mężczyźni mieszkać z nami, byśmy byli jednym ludem, ale pod warunkiem, że każdy mężczyzna u nas będzie obrzezany, tak jak i oni są obrzezani.

23 Czyż ich stada i dobytek oraz wszelkie ich bydło nie będą nasze? Na to tylko im pozwólmy, a zamieszkają z nami.

24 I usłuchali Chamora i jego syna Sychema wszyscy wychodzący z bramy swego miasta. I został obrzezany każdy mężczyzna, który wychodził z bramy swego miasta.

25 A trzeciego dnia, gdy najbardziej cierpieli, dwaj synowie Jakuba, Symeon i Lewi, bracia Diny, wzięli swoje miecze i śmiało weszli do miasta, i pomordowali wszystkich mężczyzn.

26 Zabili ostrzem miecza także Chamora oraz jego syna Sychema i zabrali Dinę z domu Sychema, i odeszli.

27 Synowie Jakuba wpadli do pomordowanych i złupili miasto za to, że zhańbili ich siostrę.

28 Zabrali ich owce, woły i osły oraz to, co było w mieście i na polu.

29 Cały ich majątek, wszystkie ich dzieci i żony wzięli do niewoli i zrabowali wszystko, co było w domach.

30 Wtedy Jakub powiedział do Symeona i Lewiego: Zaniepokoiliście mnie, czyniąc mnie obrzydliwym u mieszkańców tej ziemi, u Kananejczyków i Peryzzytów. Ja mam niewielką liczbę ludzi, a oni zbiorą się przeciwko mnie

i uderzą na mnie. I tak zginę ja i mój dom.

31 A oni odpowiedzieli: Czyż miał traktować naszą siostrę jak nierządnicę?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 35

✦

1 Potem Bóg powiedział do Jakuba: Wstań, wstąp do Betel i tam zamieszkaj. Zbuduj tam ołtarz Bogu, który ci się ukazał, gdy uciekałeś przed swoim bratem Ezawem.

2 Wtedy Jakub powiedział do swych domowników i do wszystkich, którzy z nim byli: Usuńcie obcych bogów, którzy są wśród was, oczyśćcie się i zmieńcie swoje szaty.

3 Wstańmy i pójdźmy do Betel; tam zbuduję ołtarz Bogu, który mnie wysłuchał w dniu mego utrapienia i był ze mną w drodze, którą chodziłem.

4 Oddali więc Jakubowi wszystkich obcych bogów, których mieli, i kolczyki, które mieli w uszach, i Jakub zakopał je pod tym dębem, który był niedaleko Sychem.

5 Potem wyruszyli w drogę. A strach Boży padł na okoliczne miasta i nie ścigali synów Jakuba.

6 Jakub przyszedł więc do Luz, które jest w ziemi Kanaan, czyli do Betel, on i cały lud, który z nim był.

7 I zbudował tam ołtarz, a nazwał to miejsce El-Betel, bo tam ukazał mu się Bóg, gdy uciekał przed swoim bratem.

8 Wtedy umarła Debora, mamka Rebeki, i została pogrzebana przy Betel pod dębem. I nazwano go Allon-Bachut.

9 I Bóg znowu ukazał się Jakubowi, gdy ten wracał z Paddan-Aram, i błogosławił mu.

10 I powiedział mu Bóg: Twoje imię jest Jakub. Nie będziesz już jednak zwany Jakubem, ale twoim imieniem będzie Izrael. I nadał mu imię Izrael.

11 I Bóg mu powiedział: Ja jestem Bóg Wszechmogący. Bądź płodny i rozmnażaj się. Z ciebie powstanie naród i wiele narodów, a z twoich bioder wyjdą królowie.

12 Ziemię, którą dałem Abrahamowi i Izaakowi, dam tobie i twemu potomstwu po tobie dam tę ziemię.

13 I Bóg odszedł od niego z miejsca, na którym z nim rozmawiał.

14 Potem Jakub postawił pomnik na tym miejscu, gdzie Bóg z nim rozmawiał, pomnik kamienny, i wylał na nim ofiarę z płynów, i polał go oliwą.

15 I Jakub nadał temu miejscu, gdzie Bóg z nim rozmawiał, nazwę Betel.

16 Potem wyruszyli z Betel i gdy mieli kawałek drogi do Efraty, Rachela zaczęła rodzić, a poród miała ciężki.

17 Gdy rodziła w wielkich bólach, położna powiedziała do niej: Nie bój się, bo i tego syna będziesz miała.

18 Kiedy uchodziła z niej dusza, bo tam umarła, nadała mu imię Benoni; ale jego ojciec nazwał go Beniamin.

19 Tak to umarła Rachela i została pogrzebana na drodze do Efraty, czyli Betlejem.

20 I Jakub postawił pomnik na jej grobie. To jest pomnik grobu Racheli aż do dziś.

21 Potem Izrael wyruszył stamtąd i rozbił swój namiot za wieżą Eder.

22 A gdy Izrael mieszkał w tej krainie, Ruben poszedł i spał z Bilhą, nałożnicą swego ojca, i Izrael usłyszał o tym. A synów Jakuba było dwunastu.

23 Synowie Lei: Ruben, pierworodny Jakuba, potem Symeon, Lewi, Juda, Issachar i Zebulon.

24 Synowie Racheli: Józef i Beniamin.

25 A synowie Bilhy, służącej Racheli: Dan i Neftali.

26 Synowie Zilpy, służącej Lei: Gad i Aszer. To są synowie Jakuba, którzy mu się urodzili w Paddan-Aram.

27 I Jakub przyszedł do swego ojca Izaaka, do Mamre, do miasta Arba, czyli Hebronu, gdzie przebywali Abraham i Izaak.

28 A dni Izaaka było sto osiemdziesiąt lat.

29 I Izaak oddał ducha, i umarł, i został przyłączony do swego ludu, stary i syty dni; a pogrzebali go jego synowie, Ezaw i Jakub.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 36

1 To są dzieje rodu Ezawa, czyli Edomu.

2 Ezaw pojął swoje żony z córek Kanaanu: Adę, córkę Elona Chetyty, Oholibamę, córkę Any, córki Sibeona Chiwwity;

3 I Basmat, córkę Izmaela, siostrę Nebajota.

4 I Ada urodziła Ezawowi Elifaza, a Basmat urodziła Rehuela.

5 Oholibama urodziła Jeusza, Jalama i Koracha. To są synowie Ezawa, którzy mu się urodzili w ziemi Kanaan.

6 I Ezaw wziął swoje żony, synów, córki i wszystkich domowników, swoje stada, wszystkie bydła i całe swoje mienie, które zdobył w ziemi Kanaan, i odszedł od swego brata Jakuba do innej ziemi;

7 Bo ich majątek był tak wielki, że nie mogli mieszkać razem, i ziemia, na której przebywali, nie mogła ich utrzymać z powodu mnóstwa ich stad.

8 I Ezaw zamieszkał na górze Seir. Ezaw to Edom.

9 A to są dzieje rodu Ezawa, ojca Edomitów, na górze Seir.

10 I to są imiona synów Ezawa: Elifaz, syn Ady, żony Ezawa, Rehuel, syn Basmat, żony Ezawa.

11 Synami zaś Elifaza byli: Teman, Omar, Sefo, Gatam i Kenaz.

12 A Timna była nałożnicą Elifaza, syna Ezawa, i urodziła Elifazowi Amaleka. To są synowie Ady, żony Ezawa.

13 To są synowie Rehuela: Nachat, Zerach, Szamma i Mizza. Byli oni synami Basmat, żony Ezawa.

14 A ci byli synami żony Ezawa Oholibamy, córki Any, córki Sibeona. Urodziła ona Ezawowi Jeusza, Jalama i Koracha.

15 To są książęta spośród synów Ezawa, synowie Elifaza, pierworodnego Ezawa: książę Teman, książę Omar, książę Sefo, książę Kenaz.

16 Książę Korach, książę Gatam, książę Amalek. Ci książęta pochodzą z Elifaza, w ziemi Edom, to są synowie Ady.

17 To są synowie Rehuela, syna Ezawa: książę Nachat, książę Zerach, książę Szamma, książę Mizza. Ci książęta pochodzą z Rehuela, w ziemi Edom. Oni są synami Basmat, żony Ezawa.

18 A to są synowie Oholibamy, żony Ezawa: książę Jeusz, książę Jalam, książę Korach. Ci książęta pochodzą z Oholibamy, córki Any, żony Ezawa.

19 To są synowie Ezawa, czyli Edom, i to są ich książęta.

20 A to są synowie Seira, Choryty, mieszkańcy tej ziemi: Lotan, Szobal, Sibeon i Ana;

21 Diszon, Eser i Diszan. To są książęta Chorytów, synowie Seira w ziemi Edom.

22 Synami Lotana byli: Chori i Hemam; a siostrą Lotana była Tamna.

23 Synowie zaś Szobala: Alwan, Manachat, Ebal, Szefo i Onam.

24 Synami Sibeona są Ajja i Ana. To ten Ana, który znalazł muły na pustyni, gdy pasł osły swego ojca Sibeona.

25 A to są dzieci Any: Diszon i Oholibama, córka Any.

26 I synowie Diszona: Chemdan, Eszban, Jitran i Keran.

27 To są synowie Esera: Bilhan, Zaawan i Akan.

28 I synowie Diszana: Us i Aran.

29 To są książęta Chorytów: książę Lotan, książę Szobal, książę Sibeon, książę Ana.

30 Książę Diszon, książę Eser, książę Diszan. Są to książęta Chorytów, według ich księstw, w ziemi Seir.

31 To są królowie, którzy panowali w ziemi Edom, zanim panował król nad synami Izraela.

32 W Edomie panował Bela, syn Beora, a nazwa jego miasta – Dinhaba.

33 I Bela umarł, a w jego miejsce panował Jobab, syn Zeracha z Bosry.

34 Jobab umarł, a w jego miejsce panował Chuszam z ziemi Temanitów.

35 Chuszam umarł, a w jego miejsce panował Hadad, syn Bedada, który pokonał Midianitów na polu Moab, a nazwa jego miasta – Awit.

36 Hadad umarł, a w jego miejsce panował Samla z Masreki.

37 Samla umarł, a w jego miejsce panował Saul z Rechobot nad Rzeką.

38 Saul umarł, a w jego miejsce panował Baalchanan, syn Akbora.

39 Baalchanan, syn Akbora, umarł, a w jego miejsce panował Hadar, a nazwa jego miasta – Pahu, a imię jego żony to Mehetabel, była to córka Matredy, córki Mezahaba.

40 To są imiona książąt Ezawa, według ich rodów i miejscowości i według ich imion: książę Timna, książę Alwa, książę Jetet.

41 Książę Oholibama, książę Ela, książę Pinon.

42 Książę Kenaz, książę Teman, książę Mibsar.

43 Książę Magdiel, książę Iram. To są książęta Edomu według miejsca ich zamieszkania w ziemi ich posiadłości. To jest Ezaw, ojciec Edomitów.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 37

✦

1 Jakub mieszkał w ziemi, gdzie jego ojciec był przybyszem, w ziemi Kanaan.

2 To są dzieje rodu Jakuba: Gdy Józef miał siedemnaście lat, pasł stada ze swoimi braćmi; młodzieniec był z synami Bilhy i z synami Zilpy, żony swego ojca. I Józef donosił ojcu o ich złej sławie.

3 A Izrael kochał Józefa najbardziej ze wszystkich swoich synów, bo urodził mu się w starości. I zrobił mu szatę wielobarwną.

4 Gdy jego bracia widzieli, że ojciec kocha go bardziej niż wszystkich jego braci, znienawidzili go i nie potrafili przyjaźnie z nim rozmawiać.

5 Pewnego razu Józefowi przyśnił się sen, a gdy opowiedział go swoim braciom, tym bardziej go znienawidzili.

6 Bo powiedział im: Posłuchajcie, proszę, snu, który mi się przyśnił.

7 Wiązaliśmy snopy na polu, a oto mój snop podniósł się i stanął, a wasze snopy otoczyły go i pokłoniły się mojemu snopowi.

8 I odpowiedzieli mu jego bracia: Czyżbyś miał królować nad nami? Czyż miałbyś nami rządzić? I jeszcze bardziej go znienawidzili z powodu snów i słów jego.

9 Śnił mu się jeszcze drugi sen i opowiedział go swoim braciom: Znowu śnił mi się sen, a oto słońce, księżyc i jedenaście gwiazd pokłoniły mi się.

10 Gdy opowiedział to swemu ojcu i swoim braciom, jego ojciec zgromił go i powiedział mu: Cóż to za sen, który ci się śnił? Czy ja i twoja matka przyjdziemy z twoimi braćmi, aby ci się kłaniać aż do ziemi?

11 I jego bracia zazdrościli mu, ale jego ojciec rozważał tę sprawę.

12 Potem jego bracia odeszli, aby paść trzody swego ojca w Sychem.

13 I Izrael powiedział do Józefa: Czy twoi bracia nie pasą trzody w Sychem? Chodź, a poślę cię do nich. A on odpowiedział: Oto jestem.

14 Wtedy powiedział mu: Idź teraz i dowiedz się, jak się mają twoi bracia i co się dzieje z trzodami, i daj mi znać. Wysłał go więc z doliny Hebronu, a on przyszedł do Sychem.

15 I spotkał go pewien człowiek, gdy błąkał się po polu. I człowiek ten zapytał go: Czego szukasz?

16 A on odpowiedział: Szukam moich braci. Powiedz mi, proszę, gdzie oni pasą trzody.

17 Człowiek ten odpowiedział: Odeszli stąd, bo słyszałem, jak mówili: Pójdźmy do Dotan. I Józef poszedł za swoimi braćmi i znalazł ich w Dotan.

18 Gdy ujrzeli go z daleka, zanim do nich przyszedł, naradzali się, aby go zabić.

19 I mówili jeden do drugiego: Oto idzie mistrz od snów.

20 Teraz więc chodźcie, zabijmy go i wrzućmy do jakiejś studni, i powiemy: Pożarł go zły zwierz. I zobaczymy, co będzie z jego snów.

21 Ruben, gdy to usłyszał, chciał go wybawić z ich rąk i powiedział: Nie zabijajmy go.

22 Ruben powiedział też do nich: Nie wylewajcie krwi, ale wrzućcie go do tej studni, która jest na pustyni, i nie podnoście na niego ręki. A mówił to, aby go wybawić z ich rąk i przywrócić go swemu ojcu.

23 Gdy Józef przyszedł do swoich braci, obdarli go z jego szaty, z szaty wielobarwnej, którą miał na sobie.

24 Następnie chwycili go i wrzucili do studni, która była pusta, bez wody.

25 Potem usiedli, aby jeść chleb, a gdy podnieśli swoje oczy, zobaczyli grupę Izmaelitów idących z Gileadu. Ich wielbłądy niosły wonne korzenie, kadzidło i mirrę, a szły, aby to zanieść do Egiptu.

26 Wtedy Juda powiedział do swoich braci: Jaki pożytek będzie z tego, że zabijemy naszego brata i zataimy jego krew?

27 Chodźcie, sprzedajmy go Izmaelitom, a nie podnośmy na niego naszej ręki, bo to jest nasz brat i nasze ciało. I bracia go usłuchali.

28 A gdy przechodzili Midianici, kupcy, wyciągnęli Józefa ze studni i sprzedali go Izmaelitom za dwadzieścia srebrników, a oni zaprowadzili Józefa do Egiptu.

29 Gdy Ruben wrócił do tej studni, Józefa już w studni nie było. I rozdarł swoje szaty.

30 Potem wrócił do swoich braci i powiedział: Nie ma chłopca, a ja dokąd pójdę?

31 Wtedy wzięli szatę Józefa, zabili kozła i umoczyli szatę we krwi.

32 I posłali tę wielobarwną szatę, aby ją zaniesiono do jego ojca, i powiedzieli: Znaleźliśmy to. Zobacz, czy to szata twego syna, czy nie.

33 A on rozpoznał ją i powiedział: To jest szata mego syna, pożarł go zły zwierz. Józef na pewno został rozszarpany.

34 Wtedy Jakub rozdarł swoje szaty, włożył wór na biodra i opłakiwał swego syna przez wiele dni.

35 I zeszli się wszyscy jego synowie i wszystkie jego córki, aby go pocieszyć, lecz nie dał się pocieszyć, ale mówił: Naprawdę zstąpię za moim synem do grobu. I opłakiwał go jego ojciec.

36 A Midianici sprzedali Józefa do Egiptu Potifarowi, dworzaninowi faraona, dowódcy straży.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 38

✦

1 W tym czasie Juda odszedł od swoich braci i wstąpił do pewnego mieszkańca Adullam, który miał na imię Chira.

2 I Juda zobaczył tam córkę Kananejczyka, który miał na imię Szua; pojął ją i obcował z nią.

3 A ona poczęła i urodziła syna, i nadał mu imię Er.

4 I znów poczęła i urodziła syna, i nadała mu imię Onan.

5 Potem znowu urodziła syna i nadała mu imię Szela. A Juda był w Kezib, gdy mu go urodziła.

6 I Juda wziął dla swojego pierworodnego syna Era żonę imieniem Tamar.

7 A Er, pierworodny Judy, był zły w oczach PANA, więc PAN go zabił.

8 Wtedy Juda powiedział do Onana: Obcuj z żoną twego brata i ożeń się z nią, i wzbudź twemu bratu potomstwo.

9 Lecz Onan wiedział, że to potomstwo nie miało być jego; gdy obcował z żoną swego brata, wyrzucał swoje nasienie na ziemię, aby nie wzbudzić potomstwa swemu bratu.

10 I nie podobało się PANU to, co Onan robił, dlatego i jego PAN zabił.

11 Wtedy Juda powiedział do swojej synowej Tamar: Mieszkaj w domu twego ojca jako wdowa, aż dorośnie mój syn Szela. Powiedział bowiem: Oby on też nie umarł jak jego bracia. I Tamar odeszła, i mieszkała w domu swego ojca.

12 Po długim czasie umarła córka Szuy, żona Judy. Gdy Juda już pocieszył się, poszedł wraz ze swoim przyjacielem Chirą Adullamitą do Timny, do tych, co strzygli jego owce.

13 I powiedziano o tym Tamarze: Oto twój teść idzie do Timny, aby strzyc swoje owce.

14 Zdjęła więc z siebie wdowie szaty, okryła się welonem i tak zasłonięta usiadła na rozstaju drogi, która prowadziła do Timny. Widziała bowiem, że Szela dorósł, a ona nie została mu dana za żonę.

15 A gdy Juda zobaczył ją, pomyślał, że to nierządnica, bo zakryła swoją twarz.

16 Zszedł więc do niej z drogi i powiedział: Proszę, pozwól mi obcować z tobą. Nie wiedział bowiem, że to była jego synowa. I powiedziała: Co mi dasz, abyś mógł ze mną obcować?

17 I odpowiedział: Poślę ci koźlątko ze stada. A ona rzekła: Dasz mi zastaw, dopóki nie przyślesz?

18 I powiedział: Cóż mam ci dać w zastaw? A ona odpowiedziała: Twój pierścień, twój sznur i twoją laskę, którą masz w ręce. Dał jej więc i obcował z nią; a ona poczęła z niego.

19 Potem wstała, odeszła, zdjęła z siebie welon i włożyła wdowie szaty.

20 A Juda posłał koźlątko przez swego przyjaciela Adullamitę, aby odebrał zastaw z ręki tej kobiety, ale ten jej nie znalazł.

21 I pytał ludzi w tym miejscu: Gdzie jest ta nierządnica, która była na rozstaju tej drogi? Oni odpowiedzieli: Nie było tu żadnej nierządnicy.

22 Wrócił więc do Judy i powiedział: Nie znalazłem jej. I ludzie w tym miejscu powiedzieli: Nie było tu żadnej nierządnicy.

23 Wtedy Juda powiedział: Niech sobie zatrzyma ten zastaw, abyśmy nie stali się pośmiewiskiem. Oto posyłałem to koźlątko, a ty jej nie znalazłeś.

24 Po upływie około trzech miesięcy powiedziano Judzie: Twoja synowa Tamar stała się nierządnicą i oto jest brzemienna z nierządu. Wtedy Juda powiedział: Wyprowadźcie ją i niech będzie spalona.

25 A gdy została wyprowadzona, posłała do swego teścia wiadomość: Jestem brzemienna z mężczyzny, do którego należą te rzeczy. Powiedziała przy tym: Rozpoznaj, proszę, czyj to pierścień, sznur i laska.

26 Wtedy Juda rozpoznał je i powiedział: Ona jest sprawiedliwsza ode mnie, ponieważ nie dałem jej memu synowi Szeli. I więcej z nią nie obcował.

27 Gdy nadszedł czas jej porodu, okazało się, że w jej łonie są bliźnięta.

28 A gdy rodziła, jedno dziecko wytknęło rękę, a położna ujęła ją i zawiązała na ręce czerwoną nić, mówiąc: Ten wyszedł pierwszy.

29 Gdy on cofnął swoją rękę, oto wyszedł jego brat i powiedziała: Jak się przedarłeś? Na tobie niech będzie rozerwanie. I nadała mu imię Peres.

30 A potem wyszedł jego brat, na którego ręce była czerwona nić. I nadała mu imię Zerach.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 39

✦

1 A Józef został zaprowadzony do Egiptu. I Potifar, dworzanin faraona, dowódca straży, Egipcjanin, kupił go od Izmaelitów, którzy go tam zaprowadzili.

2 PAN był z Józefem, tak że stał się człowiekiem, któremu się dobrze powodziło, i mieszkał w domu swego pana Egipcjanina.

3 Jego pan widział, że PAN jest z nim i że PAN szczęści mu we wszystkim, co on czyni.

4 I Józef znalazł łaskę w jego oczach, i służył mu. Uczynił go zarządcą swego domu i wszystko, co miał, oddał w jego ręce.

5 A od tego czasu, gdy uczynił go zarządcą swego domu i wszystkiego, co miał, PAN błogosławił domowi Egipcjanina ze względu na Józefa. I błogosławieństwo PANA było nad wszystkim, co miał w domu i na polu.

6 Dlatego oddał wszystko, co miał, w ręce Józefa i o niczym u siebie nie wiedział, tylko o chlebie, który spożywał. A Józef był przystojny i miły dla oka.

7 Po tych wydarzeniach żona jego pana zwróciła swe oczy na Józefa i powiedziała: Połóż się ze mną.

8 Ale odmówił i powiedział do żony swego pana: Mój pan nie wie tak dobrze jak ja, co jest w jego domu, bo wszystko, co miał, oddał w moje ręce.

9 I nie ma w tym domu nikogo większego ode mnie, i nie zabronił mi niczego oprócz ciebie, bo ty jesteś jego żoną. Jak więc mógłbym popełnić tak wielkie zło i zgrzeszyć przeciwko Bogu?

10 I chociaż namawiała Józefa dzień w dzień, on nie zgadzał się z nią położyć ani z nią być.

11 Pewnego dnia, gdy wszedł do domu, aby wykonać swoje obowiązki, a nie było tam nikogo z domowników;

12 Uchwyciła go za szatę i powiedziała: Połóż się ze mną. Ale on zostawił swoją szatę w jej ręku, uciekł i wyszedł na zewnątrz.

13 A gdy ona zobaczyła, że zostawił szatę w jej ręku i uciekł na zewnątrz;

14 Zawołała swoich domowników i powiedziała do nich: Patrzcie, pan sprowadził do nas Hebrajczyka, aby nas zelżył. Przyszedł bowiem do mnie, aby się ze mną położyć, ale krzyknęłam donośnym głosem.

15 A gdy usłyszał, że podnoszę swój głos i wołam, zostawił szatę u mnie, uciekł i wyszedł na zewnątrz.

16 I zatrzymała u siebie jego szatę, aż przyszedł do domu jego pan;

17 I powiedziała do niego te słowa: Przyszedł do mnie sługa, ten Hebrajczyk, którego przyprowadziłeś do nas, aby mnie zelżyć.

18 A gdy podniosłam swój głos i zawołałam, zostawił szatę u mnie i uciekł na zewnątrz.

19 Gdy jego pan usłyszał słowa swojej żony, które do niego powiedziała: Tak mi uczynił twój sługa, rozgniewał się bardzo.

20 Potem pan Józefa wziął go i oddał do więzienia, tam gdzie sadzano
więźniów królewskich. I przebywał tam w więzieniu.

21 A PAN był z Józefem, okazał mu miłosierdzie i dał mu łaskę w oczach
przełożonego więzienia.

22 Przełożony więzienia oddał więc pod władzę Józefa wszystkich
więźniów, którzy byli w więzieniu; a wszystkim, co tam się działo, on
zarządzał.

23 A przełożony więzienia nie doglądał tego, co mu powierzył, bo PAN był
z nim, i co on czynił, to PAN szczęścił.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 40

✦

1 Po tych wydarzeniach podczaszy króla Egiptu i jego piekarz dopuścili się wykroczenia przeciwko swojemu panu, królowi Egiptu.

2 Faraon więc rozgniewał się na obu swoich dworzan, na przełożonego podczaszych i na przełożonego piekarzy.

3 I oddał ich do więzienia w domu dowódcy straży, na miejsce, gdzie Józef był więźniem.

4 A dowódca straży oddał ich pod nadzór Józefa, który im służył. I przebywali jakiś czas w więzieniu.

5 Pewnej nocy obydwaj – podczaszy i piekarz króla Egiptu, którzy byli więźniami w więzieniu – mieli sen, każdy inny, według swego tłumaczenia.

6 A Józef przyszedł do nich rano i spostrzegł, że są smutni.

7 I zapytał dworzan faraona, którzy byli z nim w więzieniu, w domu jego pana: Czemu macie dziś tak smutne twarze?

8 I odpowiedzieli mu: Śnił się nam sen, a nie ma nikogo, kto by go wytłumaczył. Józef powiedział do nich: Czy nie do Boga należą wytłumaczenia? Opowiedzcie mi, proszę.

9 Wtedy przełożony podczaszych opowiedział swój sen Józefowi: Śniło mi się, że przede mną była winorośl;

10 I na winorośli były trzy gałązki. A ona jakby wypuszczała pąki i wychodził jej kwiat, i jej grona wydały dojrzałe winogrona.

11 A kubek faraona był w mojej ręce. Wziąłem więc winogrona i wyciskałem je do kubka faraona, i podawałem kubek w ręce faraona.

12 Wtedy Józef powiedział mu: Takie jest wytłumaczenie tego snu: Trzy gałązki to trzy dni.

13 Po trzech dniach faraon wywyższy twą głowę i przywróci cię na twój urząd, i będziesz podawał kubek faraona w jego rękę jak dawniej, gdy byłeś jego podczaszym.

14 Tylko wspomnij na mnie, gdy się będziesz miał dobrze, i wyświadcz mi, proszę, tę przysługę i wspomnij o mnie faraonowi, i uwolnij mnie z tego domu;

15 Bo siłą uprowadzono mnie z ziemi hebrajskiej, a do tego nic złego tu nie zrobiłem, żeby mnie wrzucono do tego więzienia.

16 A przełożony piekarzy, widząc, że dobrze wytłumaczył sen, powiedział do Józefa: Ja też miałem sen, a oto trzy białe kosze na mojej głowie;

17 A w najwyższym koszu były wszelkie rodzaje pieczywa dla faraona, a ptaki jadły je z kosza, który był na mojej głowie.

18 Wtedy Józef odpowiedział: Takie jest wytłumaczenie snu: Trzy kosze to trzy dni.

19 Po trzech dniach faraon zetnie ci głowę i powiesi cię na drzewie, a ptaki będą jadły twoje ciało.

20 A trzeciego dnia, w dniu urodzin faraona, urządził on ucztę dla wszystkich swoich sług i w ich obecności kazał sprowadzić przełożonego podczaszych i przełożonego piekarzy.

21 I przywrócił przełożonego podczaszych na jego urząd, aby podawał kubek do rąk faraona.

22 A przełożonego piekarzy powiesił, jak im Józef wytłumaczył.

23 Jednak przełożony podczaszych nie pamiętał o Józefie, ale zapomniał o nim.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 41

✦

1 Po upływie dwóch lat śniło się faraonowi, że stał nad rzeką.

2 A oto z rzeki wychodziło siedem pięknych i tłustych krów, które się pasły na łące.

3 Oto też za nimi wychodziło z rzeki siedem innych krów, brzydkich i chudych, które stanęły obok pierwszych krów nad brzegiem rzeki.

4 I te brzydkie i chude krowy pożarły siedem pięknych i tłustych krów. Wtedy faraon się obudził.

5 A gdy usnął, śnił po raz drugi. A oto siedem pełnych i cudnych kłosów wyrastało z jednego źdźbła.

6 Oto też siedem kłosów cienkich i wysuszonych od wiatru wschodniego wyrastało za nimi.

7 I te cienkie kłosy pożarły siedem pięknych i pełnych kłosów. Wtedy faraon się obudził, a był to sen.

8 A gdy nastał ranek, był zaniepokojony w duchu i kazał wezwać wszystkich wróżbitów i mędrców Egiptu. I opowiedział im faraon swoje sny, ale nie było nikogo, kto by potrafił je faraonowi wytłumaczyć.

9 Wtedy przełożony podczaszych powiedział do faraona: Przypominam sobie dziś moje grzechy.

10 Faraon rozgniewał się na swoje sługi i oddał mnie pod straż w domu dowódcy straży, mnie i przełożonego piekarzy.

11 Tam jednej nocy śnił się nam sen, mnie i jemu; każdemu śnił się sen według jego wytłumaczenia.

12 A był tam z nami młodzieniec, Hebrajczyk, sługa dowódcy straży, któremu opowiedzieliśmy nasze sny, a on wytłumaczył je nam, każdemu według jego snu.

13 I stało się tak, jak nam wytłumaczył: Mnie faraon przywrócił na moje miejsce, a tamtego powiesił.

14 Faraon kazał więc wezwać Józefa i prędko go wyprowadzono z więzienia. Ostrzygł się, zmienił szaty i przyszedł do faraona.

15 I faraon powiedział do Józefa: Śnił mi się sen, a nie ma nikogo, kto potrafi mi go wytłumaczyć. Ale słyszałem, jak mówiono o tobie, że gdy usłyszysz sen, umiesz go wytłumaczyć.

16 Józef odpowiedział faraonowi: To nie ja, ale Bóg da faraonowi szczęśliwą odpowiedź.

17 Faraon powiedział więc do Józefa: Oto w moim śnie stałem na brzegu rzeki.

18 A z rzeki wychodziło siedem tłustych i pięknych krów i pasły się na łące.

19 Za nimi zaś wychodziło siedem innych krów, nędznych, szpetnych i chudych; w całej ziemi Egiptu nie widziałem tak brzydkich.

20 I chude i szpetne krowy pożarły siedem pierwszych tłustych krów.

21 A choć je zjadły, nie było widać, że zjadły, ale były szpetne jak i przedtem. I obudziłem się.

22 Potem widziałem we śnie, jak oto siedem kłosów, pełnych i dorodnych, wyrastało z jednego źdźbła.

23 A za nimi wyrastało siedem kłosów suchych, cienkich i wyschniętych od wschodniego wiatru.

24 I te cienkie kłosy pożarły tych siedem dorodnych kłosów. I opowiedziałem to wróżbitom, ale nie było nikogo, kto by potrafił mi to wytłumaczyć.

25 Wtedy Józef powiedział do faraona: Sen faraona jest jeden – Bóg oznajmił faraonowi, co uczyni.

26 Siedem pięknych krów to siedem lat, a siedem dorodnych kłosów to też siedem lat. Jest to jeden sen.

27 Siedem zaś chudych i szpetnych krów, które wychodziły za nimi, to siedem lat; a siedem pustych kłosów i wyschniętych od wschodniego wiatru to będzie siedem lat głodu.

28 A oto, co powiedziałem faraonowi: Bóg ukazał faraonowi, co uczyni.

29 Nadchodzi siedem lat wielkiej obfitości w całej ziemi Egiptu.

30 A po nich nastąpi siedem lat głodu i cała obfitość ziemi Egiptu pójdzie w zapomnienie, i głód wytrawi ziemię;

31 Tak że obfitość ziemi nie będzie znana z powodu przyszłego głodu, bo będzie bardzo ciężki.

32 A skoro sen śnił się faraonowi dwukrotnie, oznacza to, że ta rzecz jest postanowiona przez Boga i Bóg śpieszy ją wykonać.

33 Teraz więc niech faraon znajdzie roztropnego i mądrego człowieka i postawi go nad ziemią Egiptu.

34 Niech faraon tak postąpi i ustanowi urzędników nad ziemią, i zbierze piątą część plonów ziemi Egiptu przez te siedem lat obfitości.

35 Niech zbierają wszelką żywność w tych nadchodzących dobrych latach i zgromadzą zboża do dyspozycji faraona, i niech przechowują żywność w miastach.

36 Żywność ta będzie zapasem dla ziemi na te siedem lat głodu, które będą w ziemi Egiptu, aby ziemia nie niszczała od głodu.

37 I podobało się to faraonowi i wszystkim jego sługom.

38 Faraon zapytał więc swoje sługi: Czy znajdziemy człowieka mu podobnego, w którym jest Duch Boży?

39 Potem faraon powiedział do Józefa: Skoro Bóg oznajmił ci to wszystko, nie ma żadnego tak rozumnego i mądrego jak ty.

40 Ty będziesz nad moim domem, a cały mój lud będzie postępować według rozkazu twoich ust. Tylko tronem będę większy od ciebie.

41 Faraon powiedział jeszcze do Józefa: Oto ustanowiłem cię nad całą ziemią Egiptu.

42 Zdjął więc faraon pierścień z ręki i włożył go na rękę Józefa, oblekł go też w szatę bisiorową, a na szyję włożył mu złoty łańcuch.

43 I kazał go wozić na swoim drugim rydwanie, i wołano przed nim: Na kolana! I ustanowił go rządcą całej ziemi Egiptu.

44 Potem faraon powiedział do Józefa: Ja jestem faraonem, a bez twego pozwolenia nikt na całej ziemi Egiptu nie podniesie ani ręki, ani nogi.

45 I faraon nadał Józefowi imię Safnat Paneach, i dał mu za żonę Asenat, córkę Poti-Fery, kapłana z On. I Józef wyjechał na całą ziemię Egiptu.

46 Józef miał trzydzieści lat, gdy stanął przed faraonem, królem Egiptu. Potem Józef odszedł od faraona i objechał całą ziemię Egiptu.

47 A przez tych siedem urodzajnych lat ziemia rodziła obficie.

48 I Józef zgromadził całą żywność tych siedmiu lat, która była w ziemi Egiptu, i składał żywność w miastach. Składał w miastach urodzajne plony z otaczających je pól.

49 Józef więc nagromadził zboża tak wiele jak piasku morskiego, aż przestano je liczyć, bo było go bez liku.

50 A zanim nastały lata głodu, Józefowi urodzili się dwaj synowie, których mu urodziła Asenat, córka Poti-Fery, kapłana z On.

51 Józef nadał pierworodnemu imię Manasses, gdyż mówił: Bóg dał mi zapomnieć o całej mojej udręce i o całym domu mego ojca.

52 A drugiemu nadał imię Efraim, gdyż mówił: Bóg rozmnożył mnie w ziemi mego utrapienia.

53 I skończyło się siedem lat obfitości, która była w ziemi Egiptu.

54 I nadeszło siedem lat głodu, tak jak Józef przepowiedział. I głód był we wszystkich krainach, ale w całej ziemi Egiptu był chleb.

55 Gdy jednak na całej ziemi Egiptu był głód, lud wołał do faraona o chleb. I faraon powiedział wszystkim Egipcjanom: Idźcie do Józefa, a co wam powie, zróbcie.

56 I na całej ziemi był głód. Józef otworzył więc wszystkie spichlerze, w których było zboże, i sprzedawał Egipcjanom, bo głód wzmógł się w ziemi Egiptu.

57 I ze wszystkich krajów przyjeżdżano do Egiptu, by kupować żywność od Józefa, bo wzmógł się głód na całej ziemi.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 42

✦

1 Gdy Jakub dowiedział się, że w Egipcie jest zboże, powiedział do swoich synów: Czemu się patrzycie jeden na drugiego?

2 I mówił im: Oto słyszałem, że w Egipcie jest zboże. Jedźcie tam i kupcie je nam stamtąd, abyśmy żyli, a nie pomarli.

3 Dziesięciu braci Józefa wyruszyło więc do Egiptu, aby kupić zboże.

4 Ale Jakub nie posłał Beniamina, brata Józefa, z jego braćmi, bo powiedział: By nie spotkało go jakieś nieszczęście.

5 Synowie Izraela przybyli więc wraz z innymi, aby kupić zboże, gdyż był głód w ziemi Kanaan.

6 A Józef był rządcą tej ziemi i to on sprzedawał zboża całej ludności tej ziemi. A gdy przyszli bracia Józefa, pokłonili mu się twarzą do ziemi.

7 Gdy Józef ujrzał swych braci, poznał ich, lecz udawał przed nimi obcego i rozmawiał z nimi surowo. Zapytał ich: Skąd przyszliście? Odpowiedzieli: Z ziemi Kanaan, aby nakupić żywności.

8 Józef rozpoznał swoich braci, ale oni go nie poznali.

9 I Józef przypomniał sobie sny, które mu się śniły o nich, i powiedział im: Jesteście szpiegami i przyszliście, aby wypatrzyć nieobronne miejsca tej ziemi.

10 A oni mu odpowiedzieli: Nie, mój panie. Twoi słudzy przyszli, aby nakupić żywności.

11 Wszyscy jesteśmy synami jednego człowieka. Jesteśmy uczciwi. Twoi słudzy nie są szpiegami.

12 A on powiedział do nich: Nie, ale przyszliście wypatrzyć nieobronne miejsca tej ziemi.

13 Powiedzieli: Było nas, twoich sług, dwunastu braci, synów jednego człowieka w ziemi Kanaan. Najmłodszy jest z naszym ojcem w domu, a jednego już nie ma.

14 Józef rzekł im: Jest tak, jak wam powiedziałem – jesteście szpiegami.

15 Zostaniecie co do tego wybadani: Na życie faraona, nie wyjdziecie stąd, dopóki nie przyjdzie tu wasz młodszy brat.

16 Wyślijcie jednego z was, aby przyprowadził waszego brata, a wy zostaniecie w więzieniu, aż wasze słowa się potwierdzą, czy mówicie prawdę. A jeśli nie, na życie faraona, jesteście szpiegami.

17 I oddał ich pod straż na trzy dni.

18 A trzeciego dnia Józef powiedział do nich: Zróbcie tak, a będziecie żyć, bo ja się boję Boga.

19 Jeśli jesteście uczciwi, niech jeden z waszych braci pozostanie związany tu w więzieniu; a wy jedźcie i odnieście zboże, aby się pozbyć głodu z waszych domów.

20 I przyprowadźcie do mnie waszego najmłodszego brata, a wasze słowa sprawdzą się i nie umrzecie. I tak zrobili.

21 Mówili jeden do drugiego: Naprawdę zgrzeszyliśmy przeciwko naszemu bratu, bo widząc strapienie jego duszy, gdy nas błagał, nie wysłuchaliśmy go. Dlatego przyszło na nas to utrapienie.

22 Wtedy Ruben odpowiedział im: Czyż nie mówiłem wam: Nie grzeszcie przeciw chłopcu? A nie usłuchaliście. Oto teraz żąda się odpowiedzialności za jego krew.

23 Lecz oni nie wiedzieli, że Józef rozumie, bo rozmawiał z nimi przez tłumacza.

24 Wtedy odwrócił się od nich i zapłakał. Potem obrócił się do nich i rozmawiał z nimi. Wziął spośród nich Symeona i związał go na ich oczach.

25 Potem Józef rozkazał, aby napełniono ich wory zbożem i każdemu z nich wrzucono do jego wora pieniądze, i żeby dano im żywność na drogę. I tak zrobiono.

26 Wtedy oni włożyli zboża na swoje osły i odjechali stamtąd.

27 I gdy jeden z nich rozwiązał swój wór, aby w gospodzie dać karmę swemu osłu, zobaczył swoje pieniądze; były bowiem na wierzchu jego wora.

28 I powiedział do swoich braci: Zwrócono mi pieniądze, oto są w moim worze. Wtedy zamarło im serce i przerazili się, mówiąc jeden do drugiego: Cóż to nam Bóg uczynił?

29 Potem przyszli do swego ojca Jakuba, do ziemi Kanaan, i opowiedzieli mu wszystko, co im się przydarzyło:

30 Ten człowiek, pan tej ziemi, rozmawiał z nami surowo i wziął nas za szpiegów ziemi;

31 Powiedzieliśmy mu: Jesteśmy uczciwi, nie jesteśmy szpiegami;

32 Było nas dwunastu braci, synów naszego ojca; jednego już nie ma, a najmłodszy jest teraz z naszym ojcem w ziemi Kanaan.

33 I ten człowiek, pan tej ziemi, powiedział do nas: Po tym poznam, że jesteście uczciwi; zostawcie jednego z waszych braci u mnie, weźcie zboże, aby pozbyć się głodu z waszych domów, i idźcie;

34 Potem przyprowadźcie waszego najmłodszego brata do mnie, abym poznał, że nie jesteście szpiegami, ale ludźmi uczciwymi. Wtedy oddam wam waszego brata, a w tej ziemi będziecie mogli handlować.

35 A gdy opróżniali swoje wory, każdy znalazł w swoim worze węzeł pieniędzy. Gdy wraz ze swoim ojcem zobaczyli węzły z pieniędzmi, przerazili się.

36 Wtedy ich ojciec Jakub powiedział im: Osierociliście mnie. Nie ma Józefa i Symeona, a weźmiecie Beniamina; całe zło się na mnie zwaliło.

37 Ruben powiedział do swego ojca: Zabij moich dwóch synów, jeśli go z powrotem nie przyprowadzę. Oddaj go pod moją opiekę, a ja ci go zwrócę.

38 Ale on powiedział: Mój syn nie pójdzie z wami, gdyż jego brat umarł i tylko on jeden został. Jeśli przydarzy mu się nieszczęście na drodze, którą pójdziecie, w żalu doprowadzicie mnie, osiwiałego, do grobu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 43

✦

1 A ciężki głód panował w tej ziemi.

2 I gdy zużyli zboże, które przynieśli z Egiptu, ich ojciec powiedział do nich: Idźcie znowu i kupcie nam trochę żywności.

3 Juda powiedział do niego: Ten człowiek uroczyście nam oświadczył: Nie zobaczycie mojej twarzy, jeśli nie będzie z wami waszego brata.

4 Jeśli więc poślesz naszego brata z nami, pojedziemy i nakupimy ci żywności;

5 Ale jeśli nie poślesz, nie pojedziemy, bo ten człowiek mówił do nas: Nie zobaczycie mojej twarzy, jeśli nie będzie z wami waszego brata.

6 Izrael zapytał: Dlaczego sprawiliście mi ból, mówiąc temu człowiekowi, że macie jeszcze brata?

7 Odpowiedzieli: Ten człowiek dokładnie się wypytał o nas i naszą rodzinę: Żyje jeszcze wasz ojciec? Macie jeszcze jakiegoś brata? I odpowiedzieliśmy mu na jego pytania. Skąd mogliśmy wiedzieć, że powie: Przyprowadźcie mi tu waszego brata?

8 I Juda powiedział do swego ojca Izraela: Poślij chłopca ze mną. Powstaniemy i pojedziemy, abyśmy żyli, a nie pomarli z głodu, tak my, jak i ty, i nasze dzieci.

9 Ja biorę odpowiedzialność za niego, ode mnie się go domagaj. Jeśli nie przyprowadzę go do ciebie i nie stawię go przed tobą, na zawsze będę ponosił za to winę.

10 Gdybyśmy bowiem nie zwlekali, wrócilibyśmy już dwa razy.

11 Wtedy Izrael, ich ojciec, powiedział do nich: Jeśli tak musi być, zróbcie w ten sposób: weźcie z najlepszych owoców ziemi w wasze naczynia i zanieście je temu człowiekowi w darze – trochę balsamu, trochę miodu, wonności, mirry, orzechów i migdałów.

12 Weźcie też ze sobą podwójną sumę pieniędzy, a pieniądze wrzucone na wierzch waszych worów zabierzcie ze sobą, bo może to była pomyłka.

13 Weźcie także waszego brata, wstańcie i jedźcie znowu do tego człowieka;

14 A niech Bóg Wszechmogący da wam miłosierdzie przed tym człowiekiem, aby wam wypuścił waszego drugiego brata i Beniamina. A jeśli mam stracić swoje dzieci, to je stracę.

15 Mężczyźni wzięli więc ten dar, zabrali ze sobą podwójną sumę pieniędzy oraz Beniamina, wstali i pojechali do Egiptu, i stanęli przed Józefem.

16 A gdy Józef zobaczył z nimi Beniamina, powiedział do zarządcy jego domu: Wprowadź tych ludzi do domu, zabij bydlę i przyrządź, bo ci ludzie w południe będą jedli ze mną.

17 Człowiek ten zrobił, jak mu Józef rozkazał, i wprowadził tych ludzi do domu Józefa.

18 Gdy zostali wprowadzeni do domu Józefa, bali się i mówili: Wprowadzono nas tu z powodu tych pieniędzy, które za pierwszym razem włożono do naszych worów, aby rzucić na nas oszczerstwo, napaść na nas i

wziąć w niewolę nas i nasze osły.

19 Podeszli do zarządcy domu Józefa i rozmawiali z nim w drzwiach domu.

20 I powiedzieli: Pozwól, panie. Przyjechaliśmy za pierwszym razem kupić żywności.

21 A gdy przyjechaliśmy do gospody i rozwiązaliśmy nasze wory, pieniądze każdego były na wierzchu jego wora, nasze pieniądze w pełnej wadze. Przywieźliśmy je więc ze sobą.

22 Przywieźliśmy też inne pieniądze ze sobą, aby nakupić żywności. Nie wiemy, kto włożył nasze pieniądze do naszych worów.

23 A on powiedział: Pokój wam, nie bójcie się. Bóg wasz, Bóg waszego ojca, dał wam skarb do waszych worów. Wasze pieniądze doszły do mnie. I wyprowadził do nich Symeona.

24 Człowiek ten wprowadził tych ludzi do domu Józefa, dał im wody, aby umyli sobie nogi; dał też karmę ich osłom.

25 Potem przygotowali dar, zanim Józef przyszedł w południe. Słyszeli bowiem, że tam mieli jeść chleb.

26 A gdy Józef wszedł do domu, przynieśli mu dar, który mieli ze sobą w tym domu, i pokłonili mu się aż do ziemi.

27 I dowiadywał się, jak się im powodzi, i zapytał: Czy wasz ojciec jest zdrowy, ten starzec, o którym mi opowiadaliście? Czy jeszcze żyje?

28 A oni odpowiedzieli: Twój sługa, nasz ojciec, jest zdrowy, jeszcze żyje. I uklękli, i pokłonili mu się.

29 Wtedy podniósł swe oczy i zobaczył swego brata Beniamina, syna swej matki, i zapytał: Czy to jest wasz najmłodszy brat, o którym mi opowiadaliście? I powiedział mu: Niech Bóg będzie ci miłosierny, miły synu.

30 I nagle Józef wyszedł, bo wzruszył się do głębi swym bratem, i szukał miejsca, gdzie mógłby zapłakać. Wszedł więc do komnaty i tam płakał.

31 Potem umył swoją twarz, wyszedł i gdy się opanował, powiedział: Kładźcie chleb.

32 Położono jemu osobno, im osobno i osobno Egipcjanom, którzy z nim jedli. Egipcjanie bowiem nie mogą jeść chleba z Hebrajczykami, gdyż to budzi odrazę u Egipcjan.

33 I usiedli przed nim, pierworodny według swego pierworództwa, a młodszy według swej młodości. I dziwili się ci mężczyźni, patrząc jeden na drugiego.

34 Potem brał potrawy sprzed siebie i kazał im zanieść. A porcja Beniamina była pięciokrotnie większa od porcji ich wszystkich. Pili i podpili sobie z nim.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 44

✦

1 Wtedy Józef rozkazał zarządcy swego domu: Napełnij wory tych ludzi zbożem, ile tylko mogą unieść, a pieniądze każdego włóż na wierzch jego wora.

2 Mój kielich też, kielich srebrny, włóż na wierzch wora najmłodszego razem z pieniędzmi za zboże. I zrobił według słów Józefa, jak mu rozkazał.

3 O świcie wyprawiono tych ludzi razem z ich osłami.

4 Gdy wyszli z miasta i byli niedaleko, Józef powiedział do zarządcy swego domu: Wstań, goń tych ludzi, a gdy ich dogonisz, powiedz do nich: Czemu oddaliście złem za dobro?

5 Czy to nie jest kielich, z którego pija mój pan i z którego wróży? Źle postąpiliście, dopuszczając się tego.

6 Ten dogonił ich więc i powiedział do nich te słowa.

7 Ale oni mu odpowiedzieli: Dlaczego mój pan mówi takie słowa? Nie daj Boże, aby twoi słudzy mieli tak postąpić.

8 Przecież pieniądze, które znaleźliśmy na wierzchu naszych worów, przynieśliśmy do ciebie z powrotem z ziemi Kanaan. Jakże mielibyśmy kraść z domu twego pana srebro lub złoto?

9 U którego z twoich sług to się znajdzie, niech umrze, a my będziemy niewolnikami mego pana.

10 On powiedział: Niech będzie tak, jak mówicie. Przy którym znajdzie się kielich, ten będzie niewolnikiem, a wy będziecie niewinni.

11 Wtedy każdy szybko zdjął swój wór na ziemię i rozwiązał go.

12 I szukał, zaczynając od starszego, a kończąc na najmłodszym. I znalazł kielich w worze Beniamina.

13 Wtedy rozdarli swoje szaty, każdy załadował swego osła i wrócili do miasta.

14 Przyszedł więc Juda i jego bracia do domu Józefa, który tam jeszcze był. I upadli przed nim na ziemię.

15 I Józef zapytał ich: Co zrobiliście? Czy nie wiedzieliście, że taki człowiek jak ja potrafi wróżyć?

16 Wtedy Juda odpowiedział: Cóż możemy odpowiedzieć memu panu? Co możemy mówić i jak mamy się usprawiedliwić? Bóg znalazł nieprawość u twoich sług. Oto jesteśmy niewolnikami mego pana, zarówno my, jak i ten, u którego znalazł się kielich.

17 A on odpowiedział: Nie daj Boże, abym miał tak uczynić. Człowiek, w którego ręku znaleziono kielich, będzie moim niewolnikiem. Wy zaś jedźcie w pokoju do waszego ojca.

18 Wtedy Juda podszedł do niego i powiedział: Mój panie! Pozwól twemu słudze mówić słowo do uszu mego pana, a niech nie zapala się twój gniew na twego sługę, gdyż ty jesteś jak sam faraon.

19 Mój pan pytał swoich sług: Czy macie ojca albo brata?

20 Wtedy odpowiedzieliśmy memu panu: Mamy ojca, starca, i chłopca małego spłodzonego w jego starości. Jego brat umarł i tylko on został po swej matce, i jego ojciec go kocha.

21 Potem mówiłeś do nas, swoich sług: Przyprowadźcie go do mnie, abym mógł go zobaczyć własnymi oczyma.

22 I mówiliśmy do mego pana: Chłopiec nie będzie mógł opuścić swego ojca, bo gdyby opuścił swego ojca, ten by umarł.

23 Wtedy powiedziałeś do swoich sług: Jeśli nie przyjdzie z wami wasz najmłodszy brat, więcej nie zobaczycie mojej twarzy.

24 Gdy więc przyszliśmy do twego sługi, mego ojca, powtórzyliśmy mu te słowa mego pana.

25 Wtedy nasz ojciec powiedział: Jedźcie znowu i kupcie nam trochę żywności.

26 I powiedzieliśmy: Nie możemy tam iść. Lecz jeśli będzie z nami nasz najmłodszy brat, wtedy pojedziemy. Bo nie będziemy mogli zobaczyć twarzy tego człowieka, jeśli nie będzie z nami naszego najmłodszego brata.

27 I twój sługa, mój ojciec, powiedział do nas: Wy wiecie, że moja żona urodziła mi dwóch synów.

28 Jeden wyszedł ode mnie i powiedziałem: Na pewno został rozszarpany przez zwierzę i nie widziałem go do dziś.

29 A jeśli zabierzecie mi też tego i spotka go nieszczęście, wtedy w żalu doprowadzicie mnie, osiwiałego, do grobu.

30 Dlatego jeśli przyjdę do twego sługi, mojego ojca, a nie będzie z nami chłopca, z którym jest bardzo związany;

31 Stanie się tak, że jak tylko zobaczy, że chłopca nie ma, umrze. A twoi słudzy doprowadzą twego sługę, naszego ojca, osiwiałego, z żalu do grobu.

32 Bo twój sługa wziął na siebie odpowiedzialność przed ojcem i mówił: Jeśli go nie przyprowadzę, będę po wszystkie dni winien grzechu przeciw mojemu ojcu.

33 Teraz więc, proszę, niech twój sługa zostanie niewolnikiem mego pana zamiast tego chłopca, a niech chłopak idzie ze swymi braćmi.

34 Bo jak ja mam wrócić do mego ojca, gdy nie będzie ze mną tego chłopca? Nie chciałbym patrzeć na rozpacz, która by dotknęła mego ojca.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 45

✦

1 Wtedy Józef nie mógł się dalej powstrzymać przed wszystkimi, którzy stali przed nim, i zawołał: Wyprowadźcie wszystkich ode mnie. I nikt przy nim nie został, gdy Józef dał się poznać swoim braciom.

2 I wybuchnął tak głośnym płaczem, że słyszeli to Egipcjanie, słyszał też dom faraona.

3 I Józef powiedział do swoich braci: Ja jestem Józef. Czy mój ojciec jeszcze żyje? A jego bracia nie mogli mu odpowiedzieć, bo zatrwożyli się wobec niego.

4 Wtedy Józef powiedział do swoich braci: Zbliżcie się, proszę, do mnie. A gdy zbliżyli się, powiedział: Ja jestem Józef, wasz brat, którego sprzedaliście do Egiptu.

5 Jednak teraz nie smućcie się ani się nie bójcie, że sprzedaliście mnie tutaj. Bóg bowiem posłał mnie przed wami dla zachowania waszego życia.

6 Bo już dwa lata trwa głód na ziemi, a jeszcze pięć lat zostaje, w których nie będzie ani orki, ani żniwa.

7 Bóg posłał mnie więc przed wami, aby zachować wam potomność na ziemi i żeby ocalić wam życie dzięki wielkiemu wybawieniu.

8 Tak więc nie wy mnie tu posłaliście, ale Bóg, który mnie ustanowił ojcem dla faraona i panem całego jego domu oraz władcą nad całą ziemią Egiptu.

9 Idźcie więc szybko do mego ojca i powiedzcie do niego: Tak mówi twój syn Józef: Bóg uczynił mnie panem całego Egiptu, przyjedź do mnie, nie zwlekaj.

10 Będziesz mieszkał w ziemi Goszen i będziesz blisko mnie, ty, twoi synowie i synowie twoich synów, twoje owce i woły, i wszystko, co masz.

11 Będę cię tam żywił, bo będzie jeszcze pięć lat głodu, byś nie zginął z niedostatku ty, twój dom i wszystko, co masz.

12 A oto wasze oczy i oczy mego brata Beniamina widzą, że moje usta do was mówią.

13 Opowiedzcie też memu ojcu o całej mojej chwale w Egipcie i o wszystkim, co widzieliście; spieszcie się więc i przyprowadźcie tu mego ojca.

14 Potem rzucił się na szyję swemu bratu Beniaminowi i zapłakał. Beniamin też płakał na jego szyi.

15 I pocałował wszystkich swoich braci, i płakał nad nimi. Potem jego bracia rozmawiali z nim.

16 I rozgłoszono tę wieść w domu faraona: Przyjechali bracia Józefa. I podobało się to faraonowi i jego sługom.

17 Wtedy faraon powiedział do Józefa: Powiedz swoim braciom: Zróbcie tak: Załadujcie swoje zwierzęta i idźcie, wróćcie do ziemi Kanaan.

18 Zabierzcie waszego ojca i waszych domowników i przyjedźcie do mnie. A dam wam dobre miejsce w ziemi Egiptu i będziecie się żywić tym, co najlepsze z tej ziemi.

19 I rozkaż im: Tak zróbcie: Weźcie sobie z ziemi Egiptu wozy dla waszych dzieci i dla waszych żon, weźcie też waszego ojca i przyjedźcie tutaj.

20 Nie żałujcie waszych sprzętów, gdyż dobro całej ziemi Egiptu będzie wasze.

21 Tak zrobili więc synowie Izraela. Józef dał im wozy zgodnie z rozkazem faraona, dał im też żywności na drogę.

22 Dał każdemu z nich szaty na zmianę, a Beniaminowi dał trzysta srebrników i pięć szat na zmianę.

23 Posłał też swemu ojcu takie rzeczy: dziesięć osłów niosących najlepsze płody Egiptu i dziesięć oślic niosących zboże, chleb i żywność na drogę dla jego ojca.

24 Wyprawił więc swoich braci i gdy odjeżdżali, powiedział do nich: Nie kłóćcie się po drodze.

25 Wyjechali z Egiptu i przyjechali do ziemi Kanaan, do swego ojca Jakuba.

26 I oznajmili mu: Józef jeszcze żyje i jest władcą nad całą ziemią Egiptu. I zasłabło jego serce, bo im nie wierzył.

27 Lecz oni powtórzyli mu wszystkie słowa Józefa, które im powiedział. A kiedy zobaczył wozy, które Józef posłał, aby go na nich przywieziono, ożył duch ich ojca Jakuba.

28 I Izrael powiedział: To mi wystarczy. Mój syn Józef jeszcze żyje. Pójdę i zobaczę go, zanim umrę.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 46

✦

1 Tak więc Izrael wyruszył w drogę ze wszystkim, co miał; a gdy przybył do Beer-Szeby, złożył ofiary Bogu swego ojca Izaaka.

2 Wtedy Bóg powiedział do Izraela w nocnym widzeniu: Jakubie, Jakubie! A on odpowiedział: Oto jestem.

3 I powiedział: Ja jestem Bogiem, Bogiem twego ojca. Nie bój się zejść do Egiptu, bo tam cię rozmnożę w wielki naród.

4 Pójdę z tobą do Egiptu i wyprowadzę cię stamtąd z powrotem, a Józef położy swoją rękę na twoje oczy.

5 I Jakub wyruszył z Beer-Szeby. I synowie Izraela wzięli swego ojca Jakuba, swoje dzieci i swe żony na wozy, które faraon posłał, aby go przywieziono.

6 Zebrali też swe stada i swój dobytek, który zdobyli w ziemi Kanaan, i przyjechali do Egiptu, Jakub i całe jego potomstwo razem z nim;

7 Swych synów i synów swoich synów, swoje córki i córki swoich synów oraz całe swoje potomstwo prowadził ze sobą do Egiptu.

8 A to są imiona synów Izraela, którzy weszli do Egiptu – Jakub i jego synowie: pierworodny Jakuba, Ruben.

9 Synowie Rubena: Henoch, Pallu, Chesron i Karmi.

10 Synowie Symeona: Jemuel, Jamin, Ohad, Jakin, Sochar i Szaul, syn kobiety Kananejki.

11 Synowie Lewiego: Gerszon, Kehat i Merari.

12 Synowie Judy: Er, Onan, Szela, Peres i Zerach. Lecz Er i Onan umarli w ziemi Kanaan. A synami Peresa byli: Chesron i Chamul.

13 Synowie Issachara: Tola, Puwwa, Job i Szimron.

14 Synowie Zebulona: Sered, Elon i Jachleel.

15 A to są synowie Lei, których – jak i córkę Dinę, urodziła Jakubowi w Paddan-Aram. Wszystkich dusz jego synów i córek było trzydzieści trzy.

16 Synowie Gada: Sifion, Chaggi, Szuni, Esbon, Eri, Arodi i Areli.

17 Synowie Aszera: Jimna, Jiszwa, Jiszwi, Beria i siostra ich Serach. A synowie Berii: Cheber i Malkiel.

18 To są synowie Zilpy, którą Laban dał swej córce Lei, których ona urodziła Jakubowi – szesnaście dusz.

19 Synowie Racheli, żony Jakuba: Józef i Beniamin.

20 Józefowi zaś urodzili się w ziemi Egiptu Manasses i Efraim, których urodziła Asenat, córka Poti-Fery, kapłana z On.

21 Synowie Beniamina: Bela, Beker, Aszbel, Gera, Naaman, Echi, Rosz, Muppim, Chuppim i Ard.

22 To są synowie Racheli, którzy się urodzili Jakubowi. Wszystkich dusz – czternaście.

23 Synowie Dana: Chuszim.

24 Synowie Neftalego: Jachseel, Guni, Jeser i Szillem.

25 To są synowie Bilhy, którą Laban dał swej córce Racheli, i których urodziła Jakubowi. Wszystkich dusz – siedem.

26 Wszystkich, którzy przyszli z Jakubem do Egiptu, pochodzących z jego lędźwi, oprócz żon synów Jakuba, wszystkich dusz było sześćdziesiąt sześć.

27 A synów Józefa, którzy mu się urodzili w Egipcie, były dwie dusze. I tak wszystkich dusz z domu Jakuba, które weszły do Egiptu, było siedemdziesiąt.

28 I Jakub posłał przed sobą Judę do Józefa, aby go uprzedził, zanim przybędzie do Goszen. I przybyli do ziemi Goszen.

29 I Józef zaprzągł swój wóz, i wyjechał naprzeciw swemu ojcu Izraelowi do Goszen. A gdy go zobaczył, rzucił mu się na szyję i długo płakał na jego szyi.

30 Wtedy Izrael powiedział do Józefa: Mogę już umrzeć, skoro ujrzałem twoją twarz, że jeszcze żyjesz.

31 Józef powiedział do swoich braci i do domu swego ojca: Pójdę zawiadomić faraona i powiem mu: Moi bracia i dom mego ojca, którzy byli w ziemi Kanaan, przyjechali do mnie;

32 A ci mężczyźni są pasterzami, bo zajmowali się hodowlą bydła. Przyprowadzili więc swoje owce i woły, i wszystko, co mieli.

33 A gdy wezwie was faraon i zapyta: Czym się zajmujecie?

34 Odpowiecie: Twoi słudzy od swego dzieciństwa aż do dziś są pasterzami, my i nasi ojcowie. W ten sposób będziecie mogli mieszkać w ziemi Goszen, bo Egipcjanie brzydzą się każdym pasterzem.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 47

✦

1 Józef więc przyszedł i powiedział faraonowi: Mój ojciec i moi bracia ze swymi owcami, wołami i ze wszystkim, co mają, przybyli z ziemi Kanaan; oto są w ziemi Goszen.

2 A spośród swych braci wziął pięciu mężczyzn i przedstawił ich faraonowi.

3 I faraon zapytał jego braci: Czym się zajmujecie? A oni odpowiedzieli faraonowi: Twoi słudzy są pasterzami, my i nasi ojcowie.

4 Powiedzieli jeszcze do faraona: Przyszliśmy, aby przebywać w tej ziemi, bo nie ma paszy dla stad, które mają twoi słudzy, gdyż ciężki głód panuje w ziemi Kanaan. Teraz prosimy, pozwól, aby twoi słudzy mieszkali w ziemi Goszen.

5 Wtedy faraon powiedział do Józefa: Twój ojciec i twoi bracia przybyli do ciebie.

6 Ziemia Egiptu jest przed tobą. W najlepszym miejscu tej ziemi osadź twego ojca i twoich braci, niech mieszkają w ziemi Goszen. A jeśli wiesz, że są wśród nich dzielni ludzie, uczyń ich przełożonymi nad moimi stadami.

7 I Józef przyprowadził swego ojca Jakuba, i postawił go przed faraonem. A Jakub błogosławił faraona.

8 Faraon zapytał Jakuba: Ile lat życia sobie liczysz?

9 Jakub odpowiedział faraonowi: Liczba lat mego pielgrzymowania to sto trzydzieści. Krótkie i złe były lata mego życia i nie osiągnąłem wieku moich ojców podczas ich pielgrzymowania.

10 Potem Jakub pobłogosławił faraona i odszedł sprzed jego oblicza.

11 Wtedy Józef osiedlił swego ojca i swoich braci i dał im posiadłość w ziemi Egiptu, w najlepszym miejscu tej krainy, w ziemi Ramses, jak rozkazał faraon.

12 I Józef żywił chlebem swego ojca i swoich braci, i cały dom swego ojca, aż do najmniejszego.

13 A w całej ziemi nie było chleba, bo panował bardzo ciężki głód i była utrapiona przez głód ziemia Egiptu i ziemia Kanaan.

14 Józef zebrał więc wszystkie pieniądze, które znajdowały się w ziemi Egiptu i w ziemi Kanaan, za żywność, którą kupowano. I Józef wniósł te pieniądze do skarbu faraona.

15 A gdy zabrakło pieniędzy w ziemi Egiptu i w ziemi Kanaan, wszyscy Egipcjanie przyszli do Józefa i powiedzieli: Daj nam chleba. Dlaczego mamy umierać na twoich oczach? Gdyż nam już zabrakło pieniędzy.

16 Józef na to odpowiedział: Dajcie wasze bydła, a dam wam żywność za wasze bydła, skoro zabrakło wam pieniędzy.

17 Przyprowadzili więc swoje bydła do Józefa; i Józef dał im chleb za konie, za trzody owiec, za stada wołów i za osły. W tym roku zaopatrywał ich w żywność w zamian za wszelkie ich bydło.

18 A gdy minął ten rok, przyszli do niego w następnym roku i powiedzieli: Nie ukryjemy przed naszym panem, że już skończyły się nam pieniądze, a stada bydła należą do naszego pana. Nie zostaje nam nic przed naszym panem jak tylko nasze ciała i nasze pole.

19 Dlaczego mamy umierać na twoich oczach, zarówno my, jak i nasza ziemia? Kupuj za chleb nas i nasze pole, a my i nasza ziemia będziemy w niewoli u faraona. Daj nam tylko ziarno, abyśmy żyli, a nie pomarli, i by ziemia nie opustoszała.

20 I tak kupił Józef całą ziemię Egiptu dla faraona, bo każdy Egipcjanin sprzedał swoje pole, gdyż wzmógł się wśród nich głód. I cała ziemia stała się własnością faraona.

21 I przeniósł lud do miast, od jednego krańca Egiptu do drugiego.

22 Nie kupił tylko ziemi kapłanów, bo kapłani mieli żywność przydzieloną im przez faraona i żywili się swoją żywnością, którą dał im faraon. Dlatego nie sprzedali swej ziemi.

23 Potem Józef powiedział do ludu: Oto teraz kupiłem was i waszą ziemię dla faraona. Macie tu ziarno, obsiejcie nim pola.

24 A piątą część waszych plonów oddacie faraonowi, cztery zaś części będą wasze – na obsianie pól i na żywność dla tych, którzy są w waszych domach, i na żywność dla waszych dzieci.

25 Wtedy odpowiedzieli: Uratowałeś nam życie! Obyśmy znaleźli łaskę w oczach swego pana, a będziemy niewolnikami faraona.

26 I Józef ustanowił to jako prawo aż do dziś w ziemi Egiptu, aby faraonowi oddawano piątą część plonów. Tylko ziemia samych kapłanów nie stała się własnością faraona.

27 Izrael mieszkał w ziemi Egiptu, w ziemi Goszen. Nabywali w niej posiadłości na własność, byli płodni i bardzo się rozmnożyli.

28 I Jakub żył w ziemi Egiptu siedemnaście lat. A w sumie Jakub przeżył sto czterdzieści siedem lat.

29 I zbliżył się czas śmierci Izraela. Wezwał więc swego syna Józefa i powiedział do niego: Jeśli teraz znalazłem łaskę w twoich oczach, połóż, proszę, twoją rękę pod moje biodro, a wyświadcz mi tę łaskę i wierność: Proszę, nie chowaj mnie w Egipcie;

30 Ale gdy zasnę z moimi ojcami, wywieziesz mnie z Egiptu i pochowasz mnie w ich grobie. A on powiedział: Uczynię według twego słowa.

31 A Jakub powiedział: Przysięgnij mi. I przysiągł mu. Potem Izrael pokłonił się na wezgłowie łoża.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 48

✦

1 Gdy to się stało, dano znać Józefowi: Oto twój ojciec zachorował. Wziął więc ze sobą swoich dwóch synów, Manassesa i Efraima.

2 I powiedziano Jakubowi: Oto twój syn Józef idzie do ciebie. A Izrael zebrał siłę i usiadł na łożu.

3 Wtedy Jakub powiedział do Józefa: Bóg Wszechmogący ukazał mi się w Luz, w ziemi Kanaan, i błogosławił mi.

4 I powiedział do mnie: Oto ja uczynię cię płodnym i rozmnożę cię, i wywiodę z ciebie wielki lud. I dam tę ziemię twemu potomstwu po tobie w wieczne dziedzictwo.

5 Dlatego teraz twoi dwaj synowie, Efraim i Manasses, którzy urodzili ci się w ziemi Egiptu, zanim przyszedłem tu do ciebie do Egiptu, są moimi. Będą moi jak Ruben i Symeon.

6 Ale twoje dzieci, które spłodzisz po nich, będą twoje; będą zwane w swych posiadłościach imieniem swoich braci.

7 A gdy wracałem z Paddan, umarła mi Rachela w ziemi Kanaan, w drodze, gdy byłem jeszcze w niewielkiej odległości od Efraty, i pogrzebałem ją tam przy drodze do Efraty, czyli Betlejem.

8 A gdy Izrael zobaczył synów Józefa, zapytał: Czyi oni są?

9 Józef odpowiedział swemu ojcu: To są moi synowie, których Bóg dał mi tutaj. A on powiedział: Proszę, przyprowadź ich do mnie, abym im błogosławił.

10 A oczy Izraela były tak słabe ze starości, że nie mógł widzieć. I przyprowadził ich do niego, a Jakub ich pocałował i uścisnął.

11 Potem Izrael powiedział do Józefa: Nie spodziewałem się, że będę jeszcze oglądał twoją twarz, a oto Bóg dał mi widzieć nawet twoje potomstwo.

12 Wtedy Józef odsunął ich od jego kolan i pokłonił się twarzą aż do ziemi.

13 Potem Józef wziął obydwu i postawił Efraima po swojej prawej ręce, czyli po lewej stronie Izraela; a Manassesa po swojej lewej ręce, czyli po prawej stronie Izraela, i przyprowadził ich do niego.

14 Izrael wyciągnął swoją prawą rękę, położył ją na głowę Efraima, który był młodszy, a swoją lewą rękę na głowę Manassesa, umyślnie pokładając swoje ręce, choć pierworodny był Manasses.

15 I błogosławił Józefowi, mówiąc: Bóg, przed którego obliczem chodzili moi ojcowie, Abraham i Izaak, Bóg, który mnie żywił od mej młodości aż do dziś;

16 Anioł, który wybawił mnie ze wszelkiego zła, niech błogosławi tym chłopcom i niech będą nazywani od mego imienia i od imienia moich ojców, Abrahama i Izaaka, i niech się rozmnożą na ziemi.

17 A gdy Józef zobaczył, że jego ojciec położył swoją prawą rękę na głowę Efraima, nie podobało mu się to. Wziął więc rękę swego ojca, aby ją przenieść z głowy Efraima na głowę Manassesa.

18 I Józef powiedział do swego ojca: Nie tak, mój ojcze. Ten bowiem jest pierworodny, połóż swoją prawą rękę na jego głowę.

19 Ale jego ojciec wzbraniał się i powiedział: Wiem, mój synu, wiem. Ten też stanie się ludem i on też urośnie, ale jego młodszy brat go przewyższy, a z jego potomstwa wyjdzie mnóstwo narodów.

20 Błogosławił im więc tego dnia, mówiąc: Przez ciebie Izrael będzie błogosławił, mówiąc: Niech Bóg cię uczyni jak Efraim i jak Manasses. Tak wyróżnił Efraima przed Manassesem.

21 Potem Izrael powiedział do Józefa: Oto ja umieram, ale Bóg będzie z wami i przywróci was do ziemi waszych ojców.

22 Oto daję ci jedną część więcej niż twoim braciom, którą nabyłem moim mieczem i moim łukiem z ręki Amorytów.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 49

✦

1 Potem Jakub wezwał swoich synów i powiedział: Zbierzcie się, a oznajmię wam, co was spotka w waszych ostatnich dniach.

2 Zbierzcie się i słuchajcie, synowie Jakuba, a słuchajcie waszego ojca Izraela.

3 Rubenie, mój pierworodny, ty jesteś moją mocą i początkiem mojej siły, pierwszy dostojeństwem i pierwszy męstwem.

4 Niestabilny jak woda, nie będziesz przodować, bo wstąpiłeś do łoża twego ojca; wstępując do mojego posłania, zbezcześciłeś je.

5 Symeon i Lewi, bracia, ich miecze to narzędzia przemocy.

6 Niech moja dusza nie wchodzi w ich radę, niech moja sława nie jednoczy się z ich zgromadzeniem, bo w swej zapalczywości zabili człowieka, a w samowoli wywrócili mur.

7 Przeklęta ich zapalczywość, bo uparta, i ich gniew, bo zatwardziały. Rozdzielę ich w Jakubie, a rozproszę ich w Izraelu.

8 Judo, to ciebie będą chwalić twoi bracia, twoja ręka będzie na karku twoich nieprzyjaciół, synowie twego ojca będą ci się kłaniać.

9 Judo, szczenię lwie, wróciłeś od łupu, mój synu. Skłonił się i położył się jak lew i jak lwica. Któż go obudzi?

10 Nie będzie odjęte berło od Judy ani prawodawca spomiędzy jego nóg, aż przyjdzie Szylo i jemu będą posłuszne narody.

11 Przywiąże do winorośli swoje oślę, a do wybornej winorośli – ośląt-
ko swojej oślicy. Wypierze w winie swoją szatę, a we krwi winogron – swoje
odzienie.

12 Jego oczy czerwone od wina, a zęby białe od mleka.

13 Zebulon będzie mieszkać na morskim brzegu, przy porcie okrętów, a
jego granice będą aż do Sydonu.

14 Issachar jak osioł kościsty leżący między dwoma brzemionami.

15 Zobaczył, że spoczynek jest dobry i ziemię, że jest urocza, nachylił swe
ramię, by dźwigać, i stał się sługą składającym daninę.

16 Dan będzie sądzić swój lud jako jedno z pokoleń Izraela.

17 Dan będzie wężem na drodze, żmiją na ścieżce kąsającą końskie pięty, tak
że jeździec spadnie do tyłu.

18 Oczekuję twego zbawienia, PANIE!

19 Gad będzie zwyciężony przez wojsko, ale on na koniec zwycięży.

20 Od Aszera będzie tłusty chleb, a on dostarczy przysmaków królewskich.

21 Neftali jak wypuszczona łania, mówiący piękne słowa.

22 Józef, latorośl płodna, latorośl płodna przy źródle, a jej szczepy
rozchodzą się po murze.

23 Choć napoili go goryczą i strzelali do niego, i nienawidzili go strzelcy;

24 Jednak jego łuk został potężny i wzmocniły się ramiona jego rąk dzięki
rękom mocnego Boga Jakuba, stamtąd pasterz i opoka Izraela.

25 Od Boga twego ojca, który będzie cię wspomagał, i od Wszechmogącego, który ci pobłogosławi błogosławieństwami nieba z wysoka i błogosławieństwami głębin leżących na dole, i błogosławieństwami piersi i łona.

26 Błogosławieństwa twego ojca będą mocniejsze niż błogosławieństwa moich przodków aż do granic pagórków wiecznych. Będą nad głową Józefa i nad wierzchem głowy odłączonego od swych braci.

27 Beniamin jak drapieżny wilk, rano będzie jeść zdobycz, a wieczorem będzie dzielił łupy.

28 Oto wszystkich dwanaście pokoleń Izraela i to, co im powiedział ich ojciec, gdy im błogosławił. Każdemu według jego błogosławieństwa błogosławił.

29 Potem im nakazał: Ja będę przyłączony do mojego ludu. Pogrzebcie mnie z moimi ojcami w jaskini, która jest na polu Efrona Chetyty;

30 W jaskini, która jest na polu Makpela naprzeciwko Mamre w ziemi Kanaan. Kupił ją wraz z polem Abraham od Efrona Chetyty jako grób na własność.

31 Tam pogrzebano Abrahama i jego żonę Sarę, tam pogrzebano Izaaka i jego żonę Rebekę. Tam też pogrzebałem Leę.

32 Pole to i jaskinię na nim kupiono od synów Cheta.

33 A gdy Jakub przestał mówić do swoich synów, złożył swoje nogi na łoże i umarł, i został przyłączony do swego ludu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 50

✦

1 Wtedy Józef przypadł do twarzy swego ojca i płakał nad nim, i całował go.

2 Potem Józef rozkazał swoim sługom, lekarzom, aby zabalsamowali jego ojca. I lekarze zabalsamowali Izraela.

3 I minęło czterdzieści dni, bo tyle trwa balsamowanie. Egipcjanie opłakiwali go przez siedemdziesiąt dni.

4 Po upływie dni żałoby Józef powiedział do domowników faraona: Jeśli znalazłem teraz łaskę w waszych oczach, powiedzcie, proszę, do uszu faraona:

5 Mój ojciec zobowiązał mnie przysięgą i powiedział: Oto ja umieram. Pogrzebiesz mnie w moim grobie, który sobie wykopałem w ziemi Kanaan. Teraz, proszę, pozwól mi pojechać i pogrzebać mego ojca, a potem wrócę.

6 Faraon powiedział: Jedź i pogrzeb twego ojca, jak cię zobowiązał przysięgą.

7 Józef pojechał więc, aby pogrzebać swego ojca. Jechali też z nim wszyscy słudzy faraona, także starsi jego domu i wszyscy starsi ziemi Egiptu;

8 I cały dom Józefa, jego bracia i dom jego ojca. Tylko swoje dzieci, swoje owce i swoje woły zostawili w ziemi Goszen.

9 Wyruszyły też z nimi wozy i wyruszyli jeźdźcy. A orszak był bardzo wielki.

10 I przyjechali aż do klepiska Atad, które jest za Jordanem, i tam opłakiwali go wielkim i bardzo głębokim lamentem. Józef przez siedem dni obchodził żałobę po swym ojcu.

11 A gdy obywatele ziemi Kanaan zobaczyli tę żałobę na klepisku Atad, mówili: To ciężka żałoba Egipcjan. Dlatego nazwano to miejsce Ebel-Misraim; leży ono za Jordanem.

12 Jego synowie uczynili więc z nim tak, jak im rozkazał.

13 Jego synowie zawieźli go do ziemi Kanaan i pogrzebali go w jaskini na polu Makpela naprzeciwko Mamre, którą kupił Abraham wraz z polem od Efrona Chetyty jako grób na własność.

14 Po pogrzebie swego ojca Józef wrócił do Egiptu wraz ze swymi braćmi i ze wszystkimi, którzy pojechali z nim na pogrzeb jego ojca.

15 A bracia Józefa, widząc, że ich ojciec umarł, mówili: Może Józef będzie nas nienawidził i odpłaci nam sowicie za to wszystko zło, które mu uczyniliśmy.

16 Kazali więc powiedzieć do Józefa: Twój ojciec, zanim umarł, nakazał:

17 Tak powiedzcie Józefowi: Proszę, wybacz teraz przestępstwo twoich braci i ich grzech, że wyrządzili ci zło. Proszę, wybacz teraz występek sługom Boga twego ojca. I Józef płakał, gdy to mówili do niego.

18 I jego bracia podeszli, i upadli przed nim, mówiąc: Oto jesteśmy twoimi sługami.

19 Józef powiedział do nich: Nie bójcie się. Czyż ja jestem na miejscu Boga?

20 Obmyśliliście zło przeciwko mnie, ale Bóg obrócił to w dobro, żeby sprawić to, co się dziś dzieje, aby zachować tak wielki lud.

21 Teraz więc nie bójcie się. Ja będę żywić was i wasze dzieci. I tak ich pocieszał, i serdecznie z nimi rozmawiał.

22 I Józef mieszkał w Egipcie, on sam i dom jego ojca. A Józef żył sto dziesięć lat.

23 Józef oglądał synów Efraima aż do trzeciego pokolenia. Także synowie Makira, syna Manassesa, wychowali się na kolanach Józefa.

24 Potem Józef powiedział do swoich braci: Ja umrę, ale Bóg na pewno was nawiedzi i wyprowadzi z tej ziemi do ziemi, którą przysiągł Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

25 Józef zobowiązał więc przysięgą synów Izraela i powiedział: Bóg na pewno was nawiedzi, a wtedy zabierzcie stąd moje kości.

26 I Józef umarł, mając sto dziesięć lat. Zabalsamowano go i złożono do trumny w Egipcie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0